

NAD BUHOM I NARWOJU

www.nadbuhom.pl

...про Пудляше. І по-нашому
...pro Pudlasze. I po-naszomu

2020

5 (171)

Cena 6,00 zł
VAT 5%



НАД БУГОМ І НАРВОЮ



Фольклористи, історики, археологи, психологи, уфологи, езотерики, екологи і інші!

З'явилася книга для вас. Втішаться їй любителі класичної літератури, твір, який майже одночасно виходить у Білорусі, Україні і Польщі, продовжує традиції старого доброго готичного роману. При тому трилер «Бодай, Будка» письменниці Наталки Бабиної свіжий, бунтарський, некоректний по відношенню до несправедливості. Якщо цивілізація загине або опиниться на межі існування, то що найважливішого мають зберігати люди? Від чого не можна зректися приреченим на зміни? Головні герої несвідомо шукають відповіді на ці питання. Фантастичний трилер занурить вас у глибоку традицію. Тривога, страх, огида, обурення і велике здивування не покинуть вас у спокої аж до моменту коли ви перевернете останню сторінку, написану (так-так можете вже дивуватись!) мовою тварин. Мало не в кожному абзаці пізнаються реальні сучасники, прототипи, які є земним відображенням архетипічних

образів знайомих усьому людству. Звичайно, перш за все трилер буде близький берестейцям, яких історія зачепила жахливим атомним вибухом бездушності. Чим особлива нова книга Наталки Бабиної для берестейців? Тим, що її хочеться перечитувати. Натурально, як кожен добрий твір, заради змісту. Більше того, частина образів без другого читання просто втрачається. А ще книгу хочеться перечитувати для того, щоб почерпнути кришталевої води з мовної криниці. При тому, що важливо, посмакувати не тільки багатовікової говіркової стихії, але й вишуканих мовних форм, яких піднімають над побутовими клопатами до зірок. В цьому сенсі для Берестейщини «Бодай, Будка» за останні півстоліття перша книга такого рівня. Перша і за наближенням теми регіону, і за масштабністю картини. Перша ластівка, яка сягає таких висот...

ПроСВІТ Культура



Цей трилер – якби продовження «Риб'ячого міста», а в той же час зовсім окрема книжка. Над нею я не плакала, але замислювалася. Від деяких образів перехоплювало дихання. Знову подумала, що в нашій сучасній літературі авторів з талантом писати до тремтіння менше, ніж пальців на руках, – прокоментувала появу книги Поліна Скурко.

Авторська презентація книжки «Бодай, Будка» у Державному музеї історії білоруської літератури в Мінську. 30 листопада 2019 р. Фото Надія Леонович

A. Pabjan, <i>Rajd „Podlasze”</i>	2
ReD, <i>Рідна мова – Рудна мова – Rûdna towa</i>	3
L. Łabowicz, <i>„Płomień Braterstwa” zapłonął w Białymstoku</i>	4
S. Sawczuk, <i>Wyjątek od reguły czy nowa jakość?</i>	6
ЛХ, <i>Календар великих українських імен</i>	8
РД, <i>Хрещений батько українського відродження</i>	9
A. Парфінюк, <i>«Ой не ходи Грицю та й на вечорниці...»</i>	11
L. Łabowicz, <i>„Pokazała piękną i bogactwo tych ziem”</i> . <i>Rozmowa z M. Żwierką</i>	13
T. Карабович, <i>Від говірки до української літературної мови, від народної до національної свідомості... Інтерв'ю з літературознавцем В. Яручиком</i>	16
Ju. Nawryluk, <i>Od mriji pro litanie do litajuczoji „Mriji”</i>	23
L. Łabowicz, <i>„Łukasz – czołowiek nasz”</i> . <i>Najpopularniejsze imiona męskie na Podlasiu</i>	27
Є. Жабінська, <i>Вчиту і вчитися – але навіщо?!</i>	31
M. Sawa, <i>Przezroczyista poukraińskość</i>	34
Ю. Гаврилюк, <i>З редакторського хронологіюну</i> . <i>Від «освобождения» до свободи – дорога далека</i>	35
Ю. Г., <i>Михайло Грушевський про Миколу Янчука</i>	42
Л. Лабович, <i>З хроніки подій над Бугом і Нарвою</i>	44

НАД БУГОМ І НАРВОЮ NAD BUHOM I NARWOJU

№ 5 (171) ВЕРЕСЕНЬ – ЖОВТЕНЬ 2020

№ 5 (171) WRZESIEŃ – PAŹDZIERNIK 2020

НАША ОБКЛАДИНКА

Старша танцювальна група ансамблю «Ранок» на сцені «Джерел. Українських традицій та трансформацій» у Черемсі. На фотографіях вгорі: Дівчата з вінками під час «На Івана, на Купала» у скансені в Козликах; співачки «Черемшини» під час «Джерел»; осінній вид з церквою в Косній коло Кліщель. На 4-й стор.: Скансен у південноподільській Голі, що неподалік Володави – перед цим, як його пошкодила буря. Фото Ю. Гаврилюка

NAJBLIŹSZE WYDARZENIA

7 października – Konkurs Recytatorski „Ukraińskie słowo” (on-line)
23-25 października – XXIX Festiwal Kultury Ukraińskiej „Pidłaška osiń” (Bielsk, Białystok, Siemiatycze, Hajnówka)

24 października – Jubileusz 25-lecia Ukraińskiego Zespołu Pieśni i Tańca „Ranok” (Bielsk)

8 listopada – Konkurs Piosenki Ukraińskiej „Z Pidłaškoji Krynci” (Bielsk; ostateczny termin wysyłania zgłoszeń – **25 października**)

13-15 listopada – IV Podlaska Ukraińska Konferencja Naukowa (Hajnówka, Bielsk)

22 listopada – koncert galowy laureatów konkursu „Z Pidłaškoji Krynci” (Bielsk)

Wirus i polityka – czyli kwestia zaufania

Okazuje się, że nawet *baćka Łukaszenka* może obrzydnąć swemu ludowi. Chociaż trzeba przyznać, że był na tyle sprytny, iż doprowadzenie obywateli Białorusi do stanu wewnętrznego wzbурzenia, który uzewnętrznił się w postaci społecznego wrzenia, wymagało ćwierci wieku. Wcześniej się na ogół wydawało, że jest nieźle, że jest – przez wielu upragniony – porządek, jednak bardziej dociekliwi widzą w tym nie porządek, ale zwyczajny zamordyzm. Nasuwa się tu analogia z sytuacją w Polsce przed czterdziestu laty, gdy po dobie gomulłowskiego budowania socjalizmu z ludzką twarzą, a potem gierkowskiego budowania drugiej Polski – aby rosła w siłę, a ludzie żyli dostatniej („Pomożecie? – Pomożemy!”), też wydawało się, że jest nieźle. Ale właśnie wtedy dla samozwańczej „przewodniej siły narodu” nadszedł czas pożegnania z władzą. Wprawdzie użycie wojska i ZOMO (w Białorusi analogiczna formacja nadal zwie się z sowiecka OMON, podobnie jak uchowało się KGB) rozciągnęło owo pożeganie w czasie, ale to co było nieuniknione zaczęło się w końcu lata 1980 roku.

Dla nas oczywiście ważne jest, co się dzieje za niedaleką od Bielska – a od Hajnówki, Dubicz i Czeremchy jeszcze bliższą – granicą, zwłaszcza że te wydarzenia bezpośrednio odczuwają na swojej skórze *naszy zemlaki z Berestejszczyzny*, także ci mieszkający w Mińsku i jego okolicy. Jednak głównym problemem dnia bieżącego po tej stronie granicy jest mały, ale – może

właśnie dlatego niezmiernie złośliwy i wredny – wirus. Pewien miejscowy humorysta nazwał go *coroVaVirus* i pociesza, że go z naszych stron żubry puszczańskie przegonią, bo większe i bardzo rogate. Jeszcze inni zastanawiają się, czy ten wirus w ogóle jest – „A znasz kogoś, kto chorował?”. Ja osobiście nie znam, ale w istnieniu wirusa nie wątpię, chociaż cieszę się, że w naszym regionie to rzeczywiście trochę *korowa, jakaja mnúho ryczył* (w mediach), *a mołoka mało daje*. W perspektywie długoterminowej mały wirus może jednak stanowić ważniejszy problem niż wielka polityka. Każda władza kiedyś odejdzie w niebyt (niestety, nie ma gwarancji, że kolejna będzie lepsza i naprawi to co zepsuła poprzednia), a wirus – ponad granicami i ustrojami – może z nami pozostać na zawsze, podobnie jak wiele innych chorobotwórczych zarazków, którymi się aż tak nie przejmujemy, bo już były, gdy pojawiła się nowoczesna medycyna.

Nasuwa się kolejna refleksja – że nasz stosunek do wirusa i proponowanych, a nawet nakazywanych środków zaradczych, to kwestia zaufania, podobnie zresztą jak na zaufaniu – lub jego braku – opiera się całe życie społeczne. Bo nawet jeśli mamy najlepsze wykształcenie, to ani nie jesteśmy wszechwiedzący, ani też nie mamy możliwości przeprowadzania dogłębnych i żmudnych analiz każdego problemu, z którym się stykamy. Stąd też praktycznie każdy nasz wybór oparty jest na zaufaniu: do lekarza, do polityka lub partii – gdy glosuje-

my, do producenta towaru, do wykonawcy usługi i tak w nieskończoność. Oczywiście można do każdej kwestii podchodzić niepoważnie lub byle jak, np. zakładać na twarz maseczkę, ale chodzić w niej z nosem na wierzchu.

Przejdźmy jednak od rozmyślań do konkretnych spraw naszej oświaty i kultury, które też odczuły skutki medycyny w politycznym wydaniu. Przez kilka miesięcy nie było możliwości przeprowadzenia konkursów i imprez, zwłaszcza tak masowych, jak „Na Iwana, na Kupała” w Dubiczach Cerkiewnych, co oczywiście zaburzyło tradycyjny kalendarz i format wiosennych i letnich wydarzeń organizowanych przez Związek Ukraińców Podlasia. Nie tylko przyszło przesunąć je o kilka miesięcy, ale też prowadzić według zmienionego scenariusza. Bez większych zmian odbyły się tylko wrzesniowe „Dżerela” w Czeremsze, jednak bez udziału artystów z Ukrainy, za to z zabawą folkową, „Na Iwana, na Kupała” zorganizowano z nowym programem w końcu sierpnia, zaś konkurs piosenki ukraińskiej planowany jest na listopad. Zapowiada się więc rozśpiewana jesień, w Bielsku – w nowym domu kultury...

A na wieczory polecam lekturę nowej książki naszej wybitnej *berestianki Natalki Babinoji*. Kto będzie miał problem ze zdobyciem ukraińskiego oryginału, może się chwilowo zadowolić polskim przekładem – „Bodaj Budka” wydawnictwa „Rebis” jest w sprzedaży od sierpnia.

ReD

Rajd „Pudlasze”

Pierwsze rajdy organizowane przez młodzież ukraińską na Podlasiu miały miejsce w latach 80. ubiegłego już wieku. Studenci i uczniowie szkół średnich przez kilka dni wędrowali przez podlaskie wsie, lepiej poznając swój region, swoją tożsamość. Po latach pomysł organizowania rajdów się odrodził.

Przedstawiciele nowego pokolenia młodzieży podlaskiej, Łukasz Czyżewski i Igor Weremiejuk, pierwszy rajd zorganizowali w 2007 roku. Popularne w początkowych latach piesze wędrówki nie były już tak atrakcyjne dla pokolenia urodzonego pod koniec lat 80. Dlatego organizatorzy postanowili zmienić formę na spływ kajakowy rzeką Narew, co okazało się strzałem w dziesiątkę.

W tym roku ze względu na panującą pandemię po raz pierwszy organizacja rajdu stała pod znakiem zapytania, jednak chęć spotkania, podtrzymania wieloletniej przyjaźni i tradycji zwyciężyła.

– Tegoroczny rajd okazał się wyjątkowy pod wieloma względami – mówi Łukasz Czyżewski. – Pierwsza sprawa to chyba przez pandemię koronawirusa. Ludzie nie powyjeżdżali na wakacje za granicę, więc była absolutnie rekordowa liczba osób. Przez 13 lat tak dużo uczestników jeszcze nie było. Ostatecznie płynęły 32 osoby. Musiałem zamawiać kajaki z trzech różnych miejsc, bo nikt w regionie nie posiada takiej ich liczby. Ciekawe doświadczenie. Tak jak zawsze zamieściliśmy informację na facebooku i po tygodniu nie było już miejsc. Pisaliśmy, że nie ma miejsc, a ludzie dalej wpłacali pieniądze i dzwoniли z pytaniem, czy mogą się jeszcze za-



pisać. Wyszliśmy naprzeciw oczekiwaniom i spróbowaliśmy znaleźć dodatkowe kajaki, chociaż nie było łatwo.

Tegoroczna trasa wiodła z Narwi do Koźlik – 26 km. Pogoda była idealna – pochmurno, ale ciepło, później wyszło słońce, tak że można było się poopalać.

Co ciekawe, średnia wieku w tym roku wynosiła 33 lata. Trzeba powiedzieć, że ten rajd starzeje się razem z nami, bo jak zaczęliśmy w 2007 roku, to mieliśmy ok. 18 lat, byliśmy w liceum. Szukaliśmy wtedy swojej tożsamości, chcieliśmy porozmawiać po ukraińsku. Dziś mamy już swoje rodziny, dzieci.

Najmłodsza uczestniczka w tym roku miała 10 lat, a najstarszy uczestnik 59, tak że rodzice płyną już z dziećmi. Myślę, że taka forma rodzinna powinna się przyjąć, bo można fajnie spędzić czas i miło jest się spotkać ze znajomymi, których dawno się nie widziało.

W przeciągu tych lat udało nam się również zaprosić gości z innych krajów – młodych Ukraińców z Rosji, Białorusi i oczywiście z Ukrainy. Atmosfera była bardzo miła, jednoczyła nas ukra-

ińska kultura i język. Swego czasu udało się również zorganizować Podlaską Akademię. Odbyła się ona w Skansenie Koźliki nad Narwią. Przez tydzień poznawaliśmy folklor, kulturę i historię podlaskiej ziemi.

– Byłam do tej pory na kilku rajdach – mówiła Ola Kuprianowicz. – Jak tylko jest taka możliwość, to staram się brać udział. Myślę, że te rajdy są bardzo ważne dla nas, dla naszej społeczności, dla młodzieży. Każdy z nas rozjechał się w innym kierunku, ja sama urodziłam się już w Lublinie. A to jest właśnie czas, jaki rezerwujemy, żeby tu przyjechać, spotkać się, pobyc razem, pośpiewać. To bardzo ważne, żeby się integrować, podtrzymywać znajomości, a rajd jest do tego bardzo dobrą okazją.

W rajdach „Pudlasze” biorę udział już od ponad 10 lat. Z perspektywy czasu uważam, że miały one bardzo duży wpływ na to, kim teraz jestem. Dzięki nim pokonałam barierę w mówieniu po swojemu. Okazało się, że mówienie przez nastolatkę w języku ukraińskim, i to w dodatku z rówieśnikami, może być bardzo atrakcyjne, a nawet prestiżowe. Rajdy rozbudziły we mnie miłość do tradycji, folkloru oraz do regionu. Kolejnym aspektem na pewno jest ta bliskość z przyrodą. Wcześniej, gdy mieliśmy jeszcze mniej zobowiązań, rajdy przybierały formę kilkudniowego biwaku. Dziś płyniemy już tylko jeden dzień, ale cały dzień spędzony w towarzystwie malowniczej rzeki Narew i jej przyrody to coś wspaniałego.

Anna PABJAN
Zdjęcia autorki artykułu





Sydir Worobkewycz (5.V.1836 – 19.IX.1903), autor napisanego w 1869 roku wzruszającego wiersza o ojczyźnej mowie, ma na tym portrecie wygląd patriarchalny, był bowiem prawosławnym duchownym na Bukowinie, znanej na Podlasiu także jako ojczyzna kompozytora pieśni „Czerwona ruta” Wołodomyra Iwasiuka.

Należący wówczas do Monarchii Habsburskiej region, oficjalnie zwany Księstwem Bukowiny, był jednym z krajów koronnych Austrii i miał swój Sejm Krajowy. Najważniejsze były jednak swobody obywatelskie, dzięki którym w 2. poł. XIX w. mogła się tu rozwijać aktywność kulturalna Ukraińców (podobnie jak w Galicji używali oni etnonimu *Rusyny*). Do grona twórców należeli też prawosławni duchowni, w tym *braty Worobkewyczi* – Sydir, poeta, prozaik, dramaturg i kompozytor, był wydawcą pierwszego ukraińskiego almanachu na Bukowinie „Ruśka Chata” (1877), jednym z założycieli i redaktorów czasopisma „Bukowynśkaja Zorja”, stał też na czele organizacji Ruśke Literaturno-Muzyczne Towarystwo (zał. 1884) i Ruśkyj Narodnyj Dim w Czerniowcach. Na literackiej niwie wspierał go brat Hryhorij (10.I.1838 – 24.XI.1884). Najbardziej znanym utworem *otcia* Sydora jest wiersz „Ridna mowa”, do którego autor skomponował też muzykę. Utwór został półtora wieku temu napisany *na dalekij Bukowyni*, lecz niestety jest jak najbardziej aktualny na obecnym Podlaszu, gdzie dzieci i młodzież mają problemy z posługiwaniem się *rûdnoju mowoju* – drukujemy go tutaj we współczesnym *chrestomatijnym* wariacie (pierwotny był dłuższy), a także w wersji uwzględniającej pewne cechy fonetyczne i leksykalne podlaskich gwar ukraińskich. Uważamy też, iż wiersz – w formie recytacji podczas występu lub też w wersji śpiewanej – powinien znaleźć się w repertuarze naszych zespołów śpiewaczych. *Bo jakaja ż dla naszoji kultury perspektywa, koli „zabudemo” swoju mowu?* **ReD**

Сидір Воробкевич

Рідна мова

Мова рідна, слово рідне!
Хто вас забуває,
Той у грудях не серденько,
А лиш* камінь має.

Як же мову ту забути,
Що нею учила
Нас всіх ненька говорити,
Ненька наша мила.

Ой, шануйте, поважайте
Ріднесеньку мову,
І навчайтесь розмовляти
Своїм рідним словом.

Мова рідна, слово рідне!
Хто вас забуває,
Той у грудях не серденько,
А лиш* камінь має.

Сидѣр Воробкевич

Рûдна мова

Мова рûдна, слово рûдне!
Хто вас забуває,
Той у грудях не серденько,
Оно камень має.

Як же мову ту забути,
Що єю учила
Нас всіх мама говорити,
Мама наша мила.

Ой, шануйте, поважайте
Рûднесеньку мову,
І навчайтесь розмовляти
Своїм рûдним словом.

Мова рûдна, слово рûдне!
Хто вас забуває,
Той у грудях не серденько,
Оно камень має.

Sydôr Worobkewycz

Rûdna mowa

Mowa rûdna, słowo rûдне!
Chto was zabuwaje,
Toj u hrudiach ne serdeńko,
Ono kameń maje.

Jak że mowu tu zabuty,
Szczo jeju uczyła
Nas wsich mama howoryty,
Mama nasza myła.

Oj, szanujcie, poważajcie
Rûdnesenku mowu,
I nawczajcieś rozmowłaty
Swojim rûdnym słowom.

Mowa rûdna, słowo rûдне!
Chto was zabuwaje,
Toj u hrudiach ne serdeńko,
Ono kameń maje.

W podlaskim wariacie wiersza cyryliciekie ‘ŷ’ i łacińskie ‘û’ w sylabach akcentowanych może być wymawiane jako dyftong (dwugłoska) ‘uo’ (tak w nas howorat pomiż Bilśkom i Narwoju), jako monoftong (jednogłoska) zbliżony do ‘u’ (tak w nas howorat pomiż Kliszczelamy i Czeremchoju) lub też ja-

ko typowe «nowe ukraińskie ‘i’» (tak w nas howorat pomiż Czeremchoju i Berestiom).

*W wersji oryginalnej nie było używanego w języku literackim, ale nieznanego na Podlaszu słowa ‘лиш’, lecz ‘тільки’ i ‘але’. My użyliśmy tu ‘оно’, które jest typowe dla całego Podlasza.



W przeddzień setnej rocznicy Bitwy Warszawskiej młodzi Polacy i Ukraińcy zapalili znicze na często zapomnianych miejscach pamięci bohaterów tamtego czasu – grobach żołnierzy Ukraińskiej Republiki Ludowej, którzy w 1920 r. wraz z Wojskiem Polskim walczyli przeciwko bolszewickiej Rosji. Po raz pierwszy akcja odbyła się w Białymstoku.

„Płomień Braterstwa” zapłonął w Białymstoku

W tym roku w Polsce uroczście obchodzono setną rocznicę Bitwy Warszawskiej, znanej też jako Cud nad Wisłą – decydującej bitwy wojny z bolszewicką Rosją, która przekreśliła snute przez jej kierownictwo plany ofensywy na Europę Zachodnią i rozpętania międzynarodowej rewolucji. Nadal jednak mało kto wie, że w tym ważnym momencie państwem, które postawiło całe swoje wojsko do walki przeciwko Armii Czerwonej była też Ukraińska Republika Ludowa.

14 sierpnia, w przeddzień setnej rocznicy decydującej bitwy nad Wisłą, Polacy i Ukraińcy spotkali się na ponad trzydziestu cmentarzach w Polsce, aby uczcić pamięć ukraińskich żołnierzy – bohaterów w walce o wolność, i zapalić wspólnie znicze w ramach akcji „Płomień Braterstwa”. Inicjatywę objął swoim patronatem Ambasador Ukrainy w Polsce Andrij Deszczycia.

To już druga taka akcja, której inicjatorami i organizatorami są członkowie Związku Harcerstwa Polskiego oraz Płastu – Ukraińskiej Organiza-

cji Skautowej w Polsce. W 2019 roku „Płomień Braterstwa” zapłonął w 26 miejscowościach.

Po raz pierwszy hołd zapomnianym bohaterom oddano w Białymstoku. Akcja odbyła się na cmentarzu prawosławnym, koło mogiły zmarłego 6 kwietnia 1929 roku kapitana (sotnyka) Armii Czynnej Ukraińskiej Republiki Ludowej, inżyniera Ołeksija Martjaniwa. Inicjatorem przedsięwzięcia był pochodzący ze Lwowa młody Ukrainiec, Darko Szyпка, który od kilku lat mieszka z rodziną na Podlasiu – wcześniej w Bielsku Podlaskim, obecnie w Białymstoku. W odnalezieniu i uporządkowaniu mogiły pomogli mu mama Natalia Szyпка oraz babcia – Niła Stelmach. Wspólnym wysiłkiem trzech pokoleń udało się dotrzeć do miejsca pochówku Ołeksija Martjaniwa – jednego z kilku żołnierzy ukraińskich pochowanych na cmentarzu w Białymstoku.

– *Uroczystości odbyły się w tym roku w 33 miastach w Polsce i w ośmiu miastach w Ukrainie – mówił młody aktywista. – Reprezentuję Płast, ale akcję organizujemy razem z harcerzami.*

Dotarliśmy do informacji, że na cmentarzu prawosławnym w Białymstoku są pochowani ukraińscy żołnierze. Znaleźliśmy jedną mogiłę, chodząc i próbowałem znaleźć z mamą także inne. Dzwoniłem do kierownictwa cmentarza, ale się nie udało. Możliwe, że nazwiska są inaczej zapisane lub napisy na mogiłach są już nieczytelne.

Jak podkreślała pani Niła Stelmach, babcia Darka, odnaleziona mogiła żołnierza armii ukraińskiej była opuszczona, chociaż widać było, że ktoś zostawia na niej kwiaty. Jak się okazało, pojawiały się one tam za sprawą osób, które odwiedzały pochowanych obok członków swoich rodzin. Może dzięki temu skromnemu gestowi nieznanych ludzi odwiedzających białostocki cmentarz mogiła Ołeksija Martjaniwa przetrwała.

To, że w Białymstoku w okresie międzywojennym mieszkali żołnierze armii Ukraińskiej Republiki Ludowej, jest jak na razie mało znanym faktem. Więcej wiadomo o tych, którzy po walkach o niepodległość kraju w latach 1917-1921 i internowaniu przez władze polskie w obozach, osiedlili się grupowo i indywi-

dualnie w Hajnówce, Białowieży, Bielsku i Kleszczelach. Jednym ze śladów ich bytności jest postawiony w 1931 roku na cmentarzu w Dubinach trzymetrowej wysokości betonowy pomnik, zwieńczony żelaznym krzyżem, z tryzubem i płytą z napisem „Борцям за Україну 1931 24/V”. Pomnik ten wraz z okalającymi go mogiłami został niedawno odrestaurowany. O ukraińskich weteranach w Białymstoku wiadomo niewiele, chociaż pewne materiały historyczne na ich temat były drukowane swego czasu na łamach „Nad Buhom i Narwoju”. Niestety, nikt dotychczas nie dbał o miejsca pochówków żołnierzy ukraińskich, stąd też dzisiejszy problem z ich odnalezieniem.

W odnajdywaniu grobów żołnierzy organizatorzy akcji w Polsce posługiwali się książką Aleksandra Kolańczuka „Umarli, żeby zmartwychwstała Ukraina. Uczestnicy ukraińskich walk niepodległościowych w latach 1917-1921 – miejsca pamięci w Polsce. Informator”. Niestety, mimo że publikacja ukazała się całkiem niedawno, bo raptem pięć lat temu, niektóre opisane w niej miejsca pochówku już nie istnieją. Mimo starań harcerzy i płastunów w kilku miastach nie udało się już znaleźć mogił bohaterów. Na szczęście białostockim aktywistom udało się zlokalizować mogiłę ukraińskiego oficera.

Akcja w Białymstoku była pierwszą tego typu inicjatywą, mającą na celu przywracanie pamięci o dawnych sojusz-

nikach Polski w walce z bolszewickim agresorem. Włączyli się w nią członkowie Związku Harcerstwa Polskiego.

– *Napisałem do swego kolegi, harcerza, z którym uczę się w tej samej klasie – mówił Darko. – Próbował on zaangażować swoich znajomych, ale się nie udało. Zadzwoń i skontaktowałem się z hufcem i udało mi się zaangażować dwóch przedstawicieli.*

– *Akcja jest organizowana przez harcerzy i płastunów – wyjaśniał podharcemistrz Andrzej Małkowski ze Związku Harcerstwa Polskiego. – Dostaliśmy informację, że taki grób się tu znajduje i przystąpiliśmy do akcji. To nasza wspólna historia, nasze wspólne przeżycia. Żołnierze ukraińscy walczyli razem z żołnierzami polskimi ramię w ramię za naszą wspólną wolność i trzeba ich docenić i oddać im hołd za to, że ryzykowali i poświęcali swoje życie. Obecnie trzeba szukać jak najwięcej wspólnych motywów. Historia naszych dwóch narodów bardzo długo splatała się ze sobą i według mnie trzeba żyć w przyjaźni i szukać tego, co nas łączy, a nie dzieli.*

Pierwsza akcja w Białymstoku miała skromny, choć uroczysty charakter. Jak podkreśla Natalia Szyпка, inicjatywa na pewno będzie kontynuowana:

– *Liczę na to, że jeżeli połączymy siły i harcerzy, i płastunów, można będzie znaleźć wszystkie inne pochowania, które tu są. Może w następnym roku zorganizujemy taką akcję na większą*

skalę. Problemy są jednak z dotarciem do tych mogił, co utrudnia różny sposób zapisywania imion i nazwisk, które inaczej wyglądają na samych mogiłach, inaczej w dokumentach, inaczej w spisach na cmentarzach. To dość pracochłonne zajęcie.

W tym roku w Polsce „Płomień Braterstwa” zapłonął m.in. w Lublinie, Warszawie, Katowicach, Poznaniu, Rzeszowie, Szczecinie, Krakowie. W niektórych z tych miast tradycje wspólnych polsko-ukraińskich spotkań przy grobach ukraińskich żołnierzy mają wieloletnią tradycję. Akcja odbyła się również w Ukrainie, gdzie tamtejsi harcerze i płastuni zapalili znicze na mogiłach polskich żołnierzy.

Miejmy nadzieję, że za rok akcja „Płomień Braterstwa” w Białymstoku będzie miała szerszy oddźwięk i charakter, a także że włączy się w nią Związek Ukraińców Podlasia. Być może warto byłoby zorganizować podobne uroczystości w Dubinach koło Hajnówki oraz w innych miejscowościach na Podlasiu, gdzie są pochowani żołnierze walczący niegdyś o niepodległość Ukraińskiej Republiki Ludowej – by przywracać i upowszechniać pamięć o tych mieszkańcach ziemi podlaskiej, którzy zostali tu rzućeni przez los z centralnej i wschodniej Ukrainy.

Ludmila LABOWICZ
Fot. autorki artykułu



„Na Iwana, na Kupała” – letnie spotkania z ukraińskim folklorem nie tylko Podlasia



Wyjątek od reguły czy nowa jakość?

COVID-19 wywrócił wszystko do góry nogami. Letnia sztandarowa impreza Związku Ukraińców Podlasia – „Na Iwana, na Kupała” – nie mogła się odbyć w lipcu, gdy obowiązywały ściśle zakazy organizacji koncertów. Szansa na zorganizowanie jakiegokolwiek imprezy pojawiła się dopiero w sierpniu, gdy na świętojańskie obrzędy już trochę za późno. Zdecydowano więc pójść na kompromis i zachować częściowo nazwę imprezy oraz jej kupalskie elementy, ale z drugiej strony nadać jej nieco inny, bardziej charakterystyczny dla końca sierpnia, koloryt. Impreza nie odbyła się też w miejscu, które od wielu lat gromadziło w połowie lipca tysiące osób – na zalewie na Bachmatach w Dubiczach Cerkiewnych. Zastąpiło je miejsce niejako stworzone do kameralnych spotkań z naturą i tradycją, czyli Skansen – Zagroda w Koźlikach nad Narwią.

29 sierpnia, na zakończenie wakacji, wśród starych drewnianych budynków i drzew odbyła się całodniowa impreza, której motywem przewodnim były rośliny: kwiaty, zioła i owoce, które odgrywały obrzędową rolę w ukraińskiej kulturze tradycyjnej.

Wszystko zaczęło się od warsztatów tradycji podlaskich. Pod wiatami w zagrodzie odbyły się zajęcia, na których tworzone zdobione pierniczki, wykorzystując przy tym elementy tradycyjnych podlaskich ornamentów roślinnych. „Słodkie” warsztaty poprowadziła Ewa Stepaniuk – znana twórczyni pierniczków z projektu „Mandrivka”, natomiast Irena Kiriuzik uczyła wyplatania wianków i obrzędowych bukietów.

– *Miła dwie hrupy, mniejszych i starszych* – mówi prowadząca warsztaty „Wykorzystanie kwiatów i ziół w tradycji podlaskiej. – *Pryweżła cięty stuol kwiętok, takich horodnich, polowych: rabyrna, kalina, ziola wsilaki, jak patyń, krywawnik. Starszy z takuju ochwotoju wzialiś za robotu, szczo aż tym młodszym zabrakło winkuow, ale jakoś poradyli sobi, porobyli. Dięty zadowolony – porobyli tyje winki i poszli.*

Podczas tych warsztatów większą popularnością cieszyły się wianki kupalskie, ale ich uczestnicy mogli się także dowiedzieć i spróbować zrobić wiązanki, które przygotowywano i

święcono na święto Zaśnięcia Bogurodzicy, czyli jak mówiono na „Splińnie”. Do ich wykonania wykorzystywano kłącza zbóż, kwiaty i zioła.

Dopełnieniem praktyki była teoria, a raczej naukowa wiedza na temat letnich zwyczajów na Podlasiu. Podczas prelekcji przedstawiła je Ludmiła Łabowicz z Podlaskiego Instytutu Naukowego. Od wielu lat prowadzi ona badania tradycyjnej kultury regionu, zapisuje dawne obrzędy, wierzenia, zwyczaje, a także towarzyszące im pieśni, przysłowia, porzekadła.

– *Iszlosia pro ce, szczo pokazaty, jak projawlawsia kult roshyn, ale ne tilky, jak ce buło w mynulomu, ale j jak je teper, bo i zaraz swiaty’sia kwitku na Splińnie, takoż na Jana neset’sia do cerkwy bukiet iz wsiakymy kwitamy i trawamy. W dejakych selach kultuwujet’sia szczo tradycija Zelencia. Tak, szczo pokazaty, szczo ci tradyciji szczo żywut’.*



Współorganizatorka przedsięwzięcia podkreśla, że osobom zaangażowanym w ten projekt chodziło o to, żeby impreza nie kończyła się jedynie na słuchaniu piosenek, ale żeby jej uczestnicy wynieśli z niej pewną wiedzę. Temu miały służyć warsztaty, a także wykład, podczas którego usłyszeli o zwyczajach związanych ze świętem Jana – Kupałą, a także takimi świętami okresu letniego, jak dzień Apostołów Piotra i Pawła, Zaśnięcie Bogurodzicy, dzień proroka Eliasza czy św. Anny, czyli *na Hannu* – jak się przyjęło mówić „w narodzie”.

W Koźlikach nie mogło zabraknąć oczywiście także elementu muzycznego. Zapewniły go zespoły, reprezentowane przez trzy pokolenia podlaskich śpiewaków. Były to dziecięco-młodzieżowe: „Ranok” z Bielska Podlaskiego i „Hiłoczka” z Czeremchy, folklorystyczna „Dobryna” z Białegostoku oraz Chór Miasta Hajnówka pod kierownictwem Wity Kociubajło, a także „Rodyna” z Dubiażyna.

Z wiadomych przyczyn zabrakło zespołów z Ukrainy, ale godnie zastąpili je goście z Warszawy – zespół „Wyraj”. Tworzą go Polacy, którzy – jak mówią – mają „wschodniosłowiańską duszę”, ponieważ śpiewają tradycyjne pieśni ukraińskie, a także białoruskie i rosyjskie. Podkreślają, że lubią pieśni wielogłosowe, charakterystyczne dla wschodu. Ich nauczycielami byli między innymi Jewhen Jefremow, Tetiana Sopiłka, Ludmyła Wostrikowa i Serhij Pastuszenko, a więc plejada ukraińskich etnomuzykologów.

– *Przyjeżdżamy także tutaj na Podlasie* – mówi jedna z uczestniczek zespołu. – *W Koźlikach też nie jesteśmy pierwszy raz. Ja osobiście byłam tu na warsztatach lirycznych z Serhijem Petryczką, byłam także na warsztatach z paniami z Dobrowody, które organizowała Julita Charytoniuk. Dosyć często tu bywamy.*

Zespół „Wyraj” zaprezentował przede wszystkim pieśni z Połtawszczyzny. A przed ich występem wszyscy uczestnicy imprezy udali się nad brzeg Narwi, gdzie odbył się wieczorny pokaz obrzędu puszczania wianków. Nawiązywał on do tego, który rokrocznie był kulminacyjnym momentem festiwalu w Dubiczach Cerkiewnych. Nad Narwią miał bardziej kameralny charakter, ale przez to być może był bliższy temu prawięcznemu, odwołującemu się do letniego przesilenia.

Pandemia spowodowała, że historia w pewien sposób zatoczyła koło, ponieważ pierwsza plenerowa kupalska impreza, organizowana przez Związek Ukraińców Podlasia, odbyła się także nad Narwią, w 1996 roku, kilka kilometrów dalej od Zagrody w Koźlikach – nad brzegiem rzeki w Płaskach.



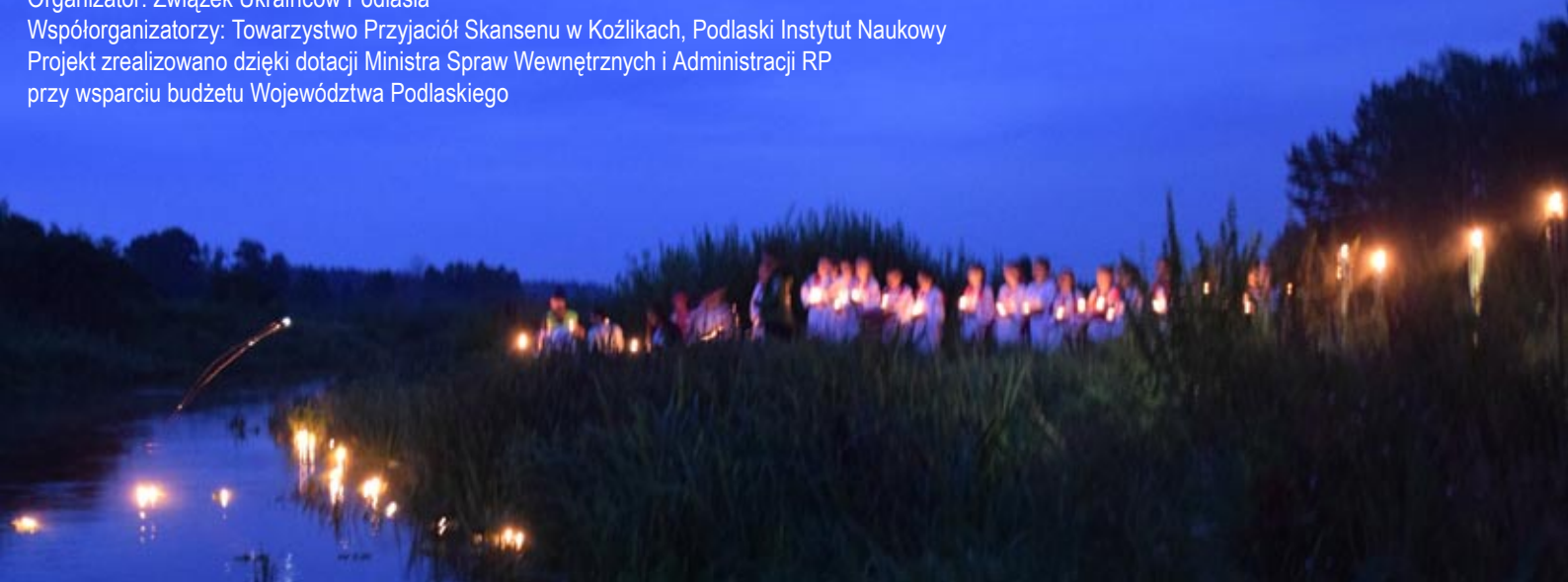
Organizatorzy „Na Iwana, na Kupałą” chcą oczywiście za rok w lipcu powrócić nad zalew na Bachmatach, gdzie ukraińska noc Kupały to już znana i ceniona marka na mapie letnich imprez. Jednak świetny klimat, który tworzyły warsztaty, prelekcja i występy zespołów w miejscu do tego wymarzone, czyli w koźlickiej *zahorodi*, sprawiły, że pojawił się pomysł stworzenia nowego imprezowego „produktu” – „Letnich spotkań z folklorem ukraińskim” w Koźlikach. „Produktu”, który choć zrodzony z potrzeby trudnej chwili, mógłby wnieść do życia kulturalnego Ukraińców Podlasia nową jakość.

Sławomir SAWCZUK
Polskie Radio Białystok
Fot. Ju. Hawryłuka



Na Iwana, na Kupałą. Letnie spotkania z folklorem ukraińskim
Organizator: Związek Ukraińców Podlasia

Współorganizatorzy: Towarzystwo Przyjaciół Skansenu w Koźlikach, Podlaski Instytut Naukowy
Projekt zrealizowano dzięki dotacji Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji RP
przy wsparciu budżetu Województwa Podlaskiego



Календар великих українських імен. Вересень і жовтень

1 вересня 1899 р. нар. громадська і політична діячка Галичини початку ХХ століття **Ольга Басараб** (†1924).

2 вересня 1835 р. нар. етнограф та історик **Петро Єфименко** (†1908), який повернув із забуття постать останнього кошового отамана Запорізької Січі **Петра Калнишевського**.

2 вересня 1856 р. нар. письменник, видавець і літературознавець **Володимир Левицький** (†1938).

2 вересня 1908 р. нар. конструктор ракетно-космічної техніки **Валентин Глушко** (†1989),



творець багаторазового комплексу «Енергія» – «Буран».

3 вересня 1862 р. нар. письменник і журналіст **Олександр Тарковський** (†1924). Батько **Арсенія Тарковського**, дід **Андрія Тарковського**, брат **Надії Тарковської** та вихованець її чоловіка **Івана Тобілевича**, більш відомого під псевдонімом **Карпенко-Карий** (хутір біля с. Миколаївки, де народився Олександр і який згодом увійшов до історії української літератури як хутір «Надія», був шлюбним посагом Тарковської).

3 вересня 1879 р. нар. математик-методист **Олександр Астряб** (†1962). Був сином уродженця с. Висова на Лемківщині, педагога та історика **Матвія Астряба** (1843-1925), який поселився в Лубнях на Полтавщині.

3 вересня 1892 р. нар. кооператор і публіцист, поет **Микола Ковалевський** (†1957), міністр земельних справ Української Народної Республіки.

4 вересня 1889 р. нар. композитор і піаніст **Остап Бобикевич** (†1970).

4 вересня 1908 р. нар. кінорежисер **Едвард Дмитрик (Edward Dmytryk)** (†1999), батько жанру «чорного фільму» (або фільму нуар). Входить до списку десяти найкращих кінорежисерів за всю історію американського кіно («Молоді леви», «Шалако»).

5 вересня 1870 р. нар. генерал-хорунжий Армії УНР **Володимир Сікевич** (†1952).

5 вересня 1882 р. нар. скульптор **Михайло Гаврилко** (†1920), чотар Українських Січових Стрільців, начальник штабу Сірої дивізії Армії УНР, повстанський отаман (вбитий більшовицькими «чекістами»).

6 вересня 1897 р. нар. прозаїк і драматург **Іван Микитенко** (†1937). Жертва сталінського беззаконня – переслідувався як людина, «яка приховувала від партії під час вступу і весь час перебування у партії своє куркульське походження, яка надала притулок своєму брату – куркульському бандиту, яка мала зв'язки з залятими ворогами радянського народу – троцькістами і буржуазними націоналістами, яка свідомо допомагала шкодити українській літературі» (загинув від пострілу в голову у нез'ясованих обставинах).

6 вересня 1924 р. нар. історик та археолог **Михайло Брайчевський** (†2001).

7 вересня 1875 р. нар. живописець **Олександр Мурашко** (†1919). Племінник художника і педагога **Миколи Мурашка** (1844-1909).

7 вересня 1928 р. нар. конструктор **Ігор-Орест Богачевський** (†2010), автор праць з астронавтики і ядерної фізики. Здійснював математичне моделювання ракетних двигунів і розвитку телефонних мереж; «формула Богачевського» дозволила розрахувати повернення космічного корабля на

ЖОВТЕНЬ як назва десятого місяця року – в церковному календарі іменованого *октоврій/октябрь* (від латинського *October*, що перейшло в грецьке *Οκτώβριος*), прийнятий лише в сучасному українському календарі. Раніше для цього місяця вживали назви *листопад* – у Галицькому євангелії (1144 р.) маємо запис «М(іся)ць октябрь рекомий листопад». У календарях і публікаціях, що на початку ХХ ст. з'являлися у Наддніпрянській Україні, *жовтень* виступає, але у дещо іншому укладі назв IX-XII місяців, а саме: *жовтень* – *листопад* – *грудень* – *студень* (в Галичині в тому часі був вже уклад ідентичний з загальноприйнятим сучасним: *вересень* – *жовтень* – *листопад* – *грудень*). Зрозуміло, що *жовтень* свою назву отримав через те, що припадає на час жовтіння листя. За характерні погодні умови в народі його називали також *грязень*, *хмурень*, *листопадник*, *ззимник*, а навіть *весільник*, адже після закінчення пори польових робіт і обмолоту наступав час весіль (традиційно від Покрови). Назва *паздерник*, що також колись вживалася та закріпилася у польській мові (*październik*), пов'язана зі словом *паздір* – у цей час переробляли льон та коноплі й тіпали стебла, щоб відділити від волокон їхні здерев'янілі частини, тобто *паздір/паздір'я*, інакше – *кострицю* (само від слова *костриця* виведена білоруська назва *кастрычнік*).



Маргарита та Олександр Мурашки. 1909.

орбітальну станцію з поверхні іншої планети (політ на Місяць та повернення на Землю американського космічного корабля «Аполло-11»).

8 вересня 1896 р. нар. письменник-романіст **Олександр Соколовський** (†1938). Розстріляний органами радянського державного терору. → 10

Хрещений батько українського національно-культурного відродження

Звідки ж ці українці? – запитання, яке на Підляшші можна почути ще й сьогодні, та яке протягом двох останніх століть ставилося не один раз, коли на порядку дня – нібито несподівано – ставало «українське питання». Звісно, українці були «від завжди», тобто від періоду, коли почали формуватися слов'янські етноси, хоч важко заперечити, що протягом довгого часу існували під іншими іменами, а сформування модерної – «самосвідомої» – української нації, як, до речі, багатьох центрально-, та навіть західноєвропейських націй, це справа XIX-го і першої половини XX ст. Зрозуміло, що найкращою запорукою націєтворення є «своя держава» – зі столицею в ролі не лише політичного, але й культурного та наукового центру. Коли такої своєї держави не було, роль головних осередків будівництва національних основ, що вимагало концентрації в одному місці більшого числа інтелігенції, могли відігравати університети, яких на території заселеній українцями у другій половині XIX ст. існувало чотири – у Львові, Харкові, Києві та Чернівцях. У цьому переліку, укладеному за часом заснування, університет Святого Володимира у Києві, відкритий 27 липня 1834 р. (тобто 15 липня старого стилю – в день пам'яті рівноапостольного князя), є щойно третій. Але саме про його першого ректора, Михайла Максимовича (з.ІХ.1804 – 22.ХІ.1873), прийнялося говорити як про хрещеного батька українського національно-культурного відродження.



Максимович, який був справжнім вченим-енциклопедистом, при чому дуже широкого діапазону – від ботаніки до історії, на це своє почесне звання заслужив як основоположник української фольклористики, мовознавець, археограф, поет і перекладач, перший історик стародавнього Києва та археолог. 1827 року Максимович видав збірник «Малороссийские песни», передмова до якої була «політичним маніфестом, повним ентузіазму до народної української поезії» (Д. Дорошенко), а 1834 року – «Украинские народные песни». «Ми обоє – згадував на старості літ Пантелеймон Куліш про вплив читання цих збірок ним та Миколою Костомаровом – за один день із великоруських народників стали народниками малоросійськими». Фольклорні видання Максимовича мали величезний вплив не тільки на українську фольклористику (також у Галичині); вони викликали інтерес до українського фольклору серед інших слов'янських народів, а навіть у Британії та Америці.

Максимович опублікував ряд статей про класифікацію слов'янських мов (1838, 1845 і 1850), у яких широко користувався даними з української мови. У дискусії з прихильниками російської імперської ідеології обстоював «старобитність» української мови та генетичний зв'язок між княжою й козацько-гетьманською добами в історії України, довів безпідставність гіпотези М. Погодіна про нібито «великоруське» населення Київщини за княжої доби. Численні праці Максимовича з історії княжої України, Києва та його пам'яток, з історії козащини, гетьманщини й гайдамаччини, мали особливе значення для дальшого розвитку української історіографії.

Максимович вивчав «Слово о полку Ігоревім», яке переклав українською мовою; був автором праці «История древней русской словесности» (1839), праць про козацькі літописи тощо. Перекладав псалми на українську мову й написав низку віршів (зокрема присвячений Т. Шевченкові «Ой, як дуже за Тобою тужила Вкраїна»), видавав збірники-альманахи «Киевлянин» (1840, 1841, 1850) та «Украинец» (1859, 1864). Був також автором «максимовичівки» – першого українського правопису, побудованого на наукових основах. (РД)

ВЕЧЕРНИЦЬ.

ЛИТЕРАТУРНЕ ПИСЬМО ДЛЯ ЗАБАВИ И НАУКИ.

Число 40. Львів дня 6. Грудня 1862.

<p style="text-align: center;">МИХАЙЛО МАКСИМОВИЧЪ ТАРАСОВИ ШЕВЧЕНКОВИ. 25. Марта 1858.</p> <p>На свято Благовіщення Тебе хрестиваю, Що ти, друже мой, вернувся Зъ далекого краю! Ой, якъ дуже за тобою Тужила Вкраїна; Усе тебе споминала, А якъ нате зміна, Твої думки — тумани По дугахъ вставали; Твої слези — росицею По степахъ спадали; Твої віскі — солодковою Въ садкахъ побитали . . . Да що й казати! Треба, казати, Валком хустки, А щобъ дядьки заважати Говорили уста. А теперъ ані й не треба, Бо вже зростає знамо: Теперъ людські говорити И дикать відважно. Хвалить Бога! . . . Все й ти зъ нами, Намъ любий побарю! Бувай здоровъ — намъ — на радість, А собі — на славу. Перобувъ ти тяжко лихо И лиху молодю Заслывай-но новихъ пісень Про дядькову волю; Заслывай намъ танцхъ пісень, Щобъ нати — Вкраїна Веселлась, що на славу Тебе породила!</p>	<p style="text-align: center;">ДИВоче СЕРЦЕ. Наврія П. Куліша. (Даліше)</p> <p style="text-align: center;">III.</p> <p>Якъ вийшла вечіра зірнула та, новечерашня, Старі люди спать повкладались, сільська молодіжъ почала черезъ широкий ставъ перегукуватись. Со- лов'ї зъ обохъ боківъ ставу по вербахъ виснасту- вали; озвався вода стома голосами. Зорі наче по- тогули въ ставу и луозъ берігъ третій, роспи- вались кокорини, та й зновъ у глибину поринали и тихо въ глибини снали, ти-бъ сквазъ розмовляли зъ небесними зорями. Изійшлася до купи паробки зъ дівчатами, почали свои кохання у пісняхъ ви- співувати. Тільки й нема міжъ ними Ігнатя двою- точка та молодешкої Оленки. Далекі теперъ десь Ігнатъ сидить, знаменого голосу не чуючи; а Оленка лягла спати, та й підлила гарячки слези въ ко- жорі. Довго вона плакала, слухуючи співъ солов'ї- ні та дівочі пісні; середъ ночі встала, тихесенько виралась изъ кожори, тихесенько перейшла черезъ двір, майнула білими рукавичками на сиреці, вто- нула въ вишневу садку, вернула зъ садовою те- периною коло хати вдови Загірної. Не спала бідолашня внати, почувъ якъ Оленка въ віконце ступнула, обізналась, упустила й въ хату.</p> <p>— Матіно моя рідна! каже Оленка, обхопивши и плечі, — люблю твоего Ігнатка якъ свою душу. Я пропада безъ его на світі. Благослови мене, на- тутую, нти за нимъ на край світа. Нехай вінъ не мучиться міжъ чужими людьми самотою. Я его люблю, вінъ мене любить, — намъ обожъ було легше, якъ ми побачилось що — дикъ хоть на часпощку.</p> <p>— Голубонько Оленко! що оце ти видувала? У тебе жъ батько й мати, у тебе брати й сестри: якъ ихъ покинути?</p> <p>— Нема въ мене теперъ ні батька, ні матері, майну ю! Ти жіні батько й мати, а твій Ігнатко вси моя родина. Не звожу я безъ его въ світі про-</p>
--	--

Перша сторінка львівського журналу «Вечерниці», з заголовком і віршем М. Максимовича, надрукованими «максимовичівкою» та оповіданням П. Куліша, записаним «кулішівкою»



8 вересня 1898 р. нар. акторка театру і кіно **Наталія Ужвій** (†1986) (на фото вгорі).

8 вересня 1916 р. нар. архітектор **Григорій Слущкий** (†1990), автор Генерального плану розвитку Києва.

8 вересня 1931 р. нар. художник **Олександр Івахненко** (†2003),



автор перших марок незалежної України.

9 вересня 1769 р. нар. засновник нової української літератури **Іван Котляревський** (†1838). В умовах занепаду всіх різновидів староукраїнської писемної мови, поема «Енеїда», п'єси «Наталка Полтавка» і «Москаль-чарівник», написані на основі живого усного мовлення, започаткували новий етап формування літературної мови.



Михайло Гаврилко ліпить погруддя сотника Українських Січових Стрільців Василя Дідушка (1915)

9 вересня 1897 р. нар. письменниця **Марія Струтинська** (†1984), громадська діячка, активістка Союзу українок. Дружина письменника і політичного діяча у Галичині **Михайла Струтинського** (1888-1941).

9 вересня 1901 р. нар. вчений в галузі фізики низьких температур **Лев Шубников** (†1937). У співавторстві з **Вандером де Гаазом** відкрив осциляції магнетопору при низьких температурах (Осциляції Шубникова – де Гааза). Засуджений і страчений на основі сфабрикованої органами радянського державного терору справи проти Українського фізико-технічного інституту.

10 вересня 1854 р. нар. підприємець у цукровій галузі та благодійник **Іван Терещенко** (†1903).

10 вересня 1883 р. нар. публіцист **Дмитро Донцов** (1873), один із перших керівників Союзу визволення України (засн. 4 серпня 1914 р.), головний ідеолог «чинного націоналізму».

10 вересня 1885 р. нар. засновник української школи біохіміків **Олександр Палладін** (†1972).

10 вересня 1894 р. нар. письменник, кінорежисер і кінодраматург **Олександр Довженко** (†1956), класик світового кінематографа.

11 вересня 1864 р. нар. поет, публіцист і перекладач **Павло Грабовський** (†1902), яскравий представник української інтелігенції, яка в умовах самодержавної Російської імперії вела боротьбу за національну свободу України. Його син, фізик-винахідник **Борис Грабовський** (1901-1966), був творцем електронної системи передачі на відстань рухомого зображення. *Телефот Грабовського – один з перших в історії приладів передачі зображень на відстань за допомогою електроніки. Випробуваний 26 липня 1928 р. на вулицях Ташкента. Перший у світі телевізійний пристрій (світову першість цієї телепередачі підтвердила ЮНЕСКО).*

11 вересня 1907 р. нар. астроном **Олександр Богородський** (†1984), директор Астрономічної лабораторії Київського університету.

12 вересня 1875 р. нар. композитор, диригент та етнограф **Олександр Кошиць** (†21 вересня 1944 р.).

12 вересня 1892 р. нар. **Юрій Корпанюк** (†1977), визначний гуцульський народний майстер у техніці плоскої та рельєфної різьби, інкрустації, інтарсії.

13 вересня 1856 р. нар. мікробіолог, еколог і ґрунтознавець **Сергій Виноградський** (†1953).

13 вересня 1931 р. нар. письменник **Борис Харчук** (†1988).

14 вересня 1821 р. нар. письменник **Олександр Станкевич** (†1912), біограф і видавець літературної спадщини **Тимофія Грановського** (1813- 1855); брат письменника і філософа **Миколи Станкевича**.

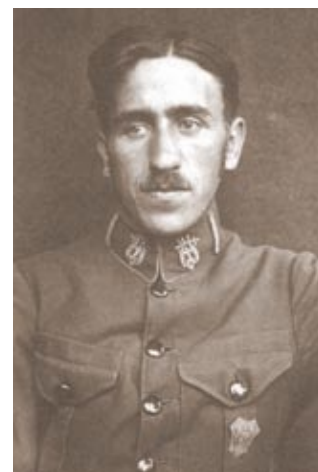
14 вересня 1897 р. нар. аніматорка та художниця **Віра Кутинська** (†1981), учениця **Михайла Бойчука**.

Упродовж 1932-1937 рр. В. Кутинська працювала на Київській кіностудії «Київнаукфільм» режисером-мультиплікатором. Але мрія бути мистцем її не полишала та 1937-го поїхала в Решетилівку – працювати художником. За її малюнками ткали рушники, скатерки, килими. Для одного з ескізів – коричневий орнамент на синьому тлі – не знайшлося відповідних темних ниток, і майстрині замінили їх на світліші... Всіх їх розстріляли разом із контролером за «протаску-

вання націоналістичної жовтоблакитної барви». Кутинську врятувало лише те, що зберігся робочий коричнево-синій ескіз скатерки. Після пережитих трагічних подій вона покинула ткацтво й назавжди повернулася до мультиплікації, та все ж не полишала народного мистецтва.

15 вересня 1804 р. нар. історик, філолог, етнограф, ботанік та поет **Михайло Максимович** (†1873), перший ректор Київського університету, творець першої наукової системи українського правопису («максимовичівка»).

15 вересня 1892 р. нар. композитор **Михайло Орест Гайво-**



ронський (†11 вересня 1949 р.), творець багатьох популярних стрілецьких пісень – на Підляшші співається, зокрема, «Їхав стрілець/козак на війноньку» (запис з Тиневичів-Великих); у 1920 р. головний диригент та інспектор військових оркестрів Армії УНР.

15 вересня 1955 р. нар. **Володимир Пилат**, дослідник та знавець бойових мистецтв, засновник бойового гопака.

16 вересня 1898 р. нар. архітектор, мистецтвознавець і графік **Всеволод Кармазин-Каковський** (†1979), автор численних праць про українське мистецтво, в тому числі монографії «Мистецтво лемківської церкви» (1975 р.); дослідник дав мистецьку оцінку не тільки церквам Лемківщини, а власне, всієї території колишньої Перемиської єпархії, що опинилася після Другої світової війни в складі Польщі, тобто і Західної Бойківщини, і Перемищини та Ярославщини, і Любачівщини).

Закінчення на 19 стор.

«Ой не ходи Грицю та й на вечорниці...»



*...бо на вечорниці
дівки чарівниці» –
так про вечірки,
тобто зустрічі су-
сідів, друзів чи сім'ї,
співається у попу-
лярній українській
пісні. А як давніше
проводилося осінні
вечори на Підляш-
ші – можна було
побачити під час
плерного концер-
ту «Джерела»
в Черемсі.*

Чергова едіція фестивалю «Джерела – Українські традиції та трансформації» відбулася 12 вересня при Гмінному осередку культури в Черемсі. На сцені, окрім місцевих виконавців – «Гілочки» та «Черемшини» – презентувалися ансамблі з підляських місцевостей та з Ольштина.

Традицією стало, що одним з пунктів програми є презентація характерного для цього регіону обряду.

– Мали ми вже весілля, хрестини, обробку льону, а в цьому році вечірки, які з гумором і вервою показала дуб'яжинська «Родина» – говорить організатор, Славомир Савчук. Глядачі мали змогу побачити, чим займалися наші діди і бабусі, коли вже закінчилися жнива, роботи в полі було менше, а вечори ставали щораз то довшими.

– Зустрічалися і жонаті, і дівчата. То була така розривка – жартовалі, гралі в карти – розповідає Володимир Вашков'як з Дуб'яжина. – Можна було поговорити, посміятися, поспівати, часом і танцювалі – додає учасник «Родини».

Як можна було побачити під час презентації, всі гості приходили з різноманітним по-частунком – був соняшник, ковбаса, сало,

квасоля, огірки чи пампухи. Що важливо, хоча це була форма відпочинку, під час вечорків не бракувало роботи. Треба було, між іншим, шикуватись до зими, а молоді дівчата мали можливість навчитися багатьох здібностей.

– Училися од батька, од матери – як шкарпети зробити, як рушник вишивається, як ткати. Не сиділі безчинно, але було весело – говорить пан Вашков'як. Такі вечірні зустрічі відігравали велику роль у переказуванні місцевої музичної спадщини. Молоді дівчата і хлопці переймали автоматично репертуар батьків, продовжували співочу традицію своїх предків.

Під час концерту прозвучало багато народних пісень – як в автентичній формі, так і в опрацьованих аранжаціях. Бо саме про ці напрямки говорить і назва фестивалю.

– Ідея заходу така, щоб показати таку первісну музичну традицію, тобто цих носіїв традиційної підляської української культури, як жінки з села Добривода, а з другого боку показати трансформації: в що ця культура може перетворюватись – говорить Славомир Савчук.

Ансамблів, які у своїм репертуарі вико-





ристовують народний фольклор є, очевидно, набагато більше. Також форми і жанри музики інспірованої традиційним співом є дуже різноманітні.

– *Маємо дві моделі такого перетворення. Існують колективи фольклорні дитячі, як «Гілочка» і «Ранок», де видно безпосереднє переказування цих пісень від бабусь для покоління їх внуків. В другому випадку традиційна музика перетворюється за зразками сучасної музики, щоб могла краще сприйматися молоддю – додає організатор.*

Традиційні пісні у сучасній, а точніше роковій аранжажі, презентував ансамбль «Тугай-Бей» з Ольштина, який разом з «Черемшиною» повів фолькову забаву.

– *Завжди хочемо передавати український фольклор, так було від самого початку – говорить Марко Кендзерський, вокаліст групи «Тугай-Бей». – Корінням нашого ансамблю є взагалі народні пісні, але маємо теж свої твори.*

Протягом 15-ти років існування група неодноразово відвідувала Підляшшя, зокрема Черемху. Цьогорічний виступ тишив артистів тим більше, що був одним з перших після полегшення санітарних вимог.

– *Маємо в календарі запланованих ще кілька концертів. Думаю, що як люди, так і ми чекаємо тих виступів, щоб разом зустрілись. Культура це основне в нашому житті, тому треба, щоб вона розвивалася – додає Кендзерський.*

Іншим елементом, який детермінувала актуальна ситуація в Польщі і на світі, було місце проведення концерту. Вперше, коли фестиваль проводився під назвою «Польсько-українські музичні зустрічі», виконавці презентувалися на плернерній сцені. З огляду, між іншими, на нову концепцію заходу, вже як «Джерела», концерт організовано в залі будинку культури.

– *Велика сцена не є місцем для традиційних носіїв культури. Бабусі співали в полі або десь в хатньому приміщенні – пояснює Славомір Савчук. Але завдяки цьому, що через вимоги пов'язані з коронавірусною небезпекою в цьому році колективи знов виступали не в залі будинку культури, але назовні, на захід могла прийти більша кількість глядачів.*

– *Якраз сьогодні сприяє погода, так що з'явилися думки, щоб за рік також зорганізувати концерт в плернері – додає організатор.*

«Джерела – Українські традиції та трансформації» завершує літній цикл концертів та інших плернерних подій організованих Союзом українців Підляшшя. Великою цінністю заходу є широка перспектива, в якій презентується українську народну музику. На одній сцені поєднуються як жіночі співочі групи з автентичним фольклором, так і гурти, які презентують ці твори в сучасних, різноманітних аранжажіях. Тому і публіка під час концерту віком була неоднорідна.

Завжди найбільше зацікавлення викликають покази обрядів. Ті, які презентовані сценки пам'ятають зі свого дитинства, з радістю вертаються у минуле, а молоде покоління може побачити, як жили їхні діди і бабусі. Однак, як говорять організатори, щораз важче знайти ансамблі, що мають у своїм репертуарі або зможуть приготувати такі інсценізації. Тим більше варто організувати і брати участь у таких заходах.

Агнешка ПАРФІНЮК

Фото А. Парфінюк, Ю. Гаврилюк

„Pokazać piękno i bogactwo tych ziem”

Rozmowa z Mariuszem Żwierką, kierownikiem artystycznym Zespołu Pieśni i Tańca „Kurpie Zielone”

Z tańcem ludowym związany jest dokładnie od ćwierć wieku. W październiku 2016 roku został choreografem, a w roku 2017 kierownikiem artystycznym Zespołu Pieśni i Tańca „Kurpie Zielone”. Mariusz Żwierko – dzieciństwo spędził w Kolnie i w Grajewie, największą część swojego życia mieszkał w Warszawie, gdzie cały czas prowadzi własny zespół taneczny „Woda na Młyn”. W przygotowanym przez niego nowym programie artystycznym Kurpi Zielonych po raz pierwszy znalazł się niepolski repertuar – pieśni i tańce łemkowskie oraz utwory tradycyjne z terenów między Bugiem a Narwią. Pan Mariusz nie kryje swojego zainteresowania folklorem ukraińskim, współpracował z takimi zespołami, jak Dobryna z Białegostoku, bywa na koncertach ukraińskich, zna dobrze repertuar tradycyjnych zespołów ukraińskich i białoruskich z Podlasia. Jest też autorem projektów i programów artystycznych, w których pojawiają się tańce i pieśni wschodniosłowiańskie.

Ludmiła Łabowicz: Jak zrodziły się Pana zainteresowania folklorem ukraińskim?

Mariusz Żwierko: Moje upodobania muzyczne i zainteresowania folklorem ukraińskim czy szerzej – Słowiańszczyzną Wschodnią, zrodziły się w Grajewie, w Zespole Pieśni i Tańca „Grajewianie”, w którym wykonywaliśmy mieszany repertuar – polski i ze wschodnich terenów byłej II Rzeczypospolitej Polskiej. Taki był zamysł. Nasz kierownik Edward Szabat był nie tylko muzykiem, ale

też znał się na historii i etnografii, dlatego wprowadzał do repertuaru tańce łemkowskie czy ukraińskie.

Z czasem zafascynowałem się tańcami łemkowskimi. Pierwszym poważnym zetknięciem z nimi były warsztaty z panem Jerzym Starzyńskim z Legnicy, który przygotował nam widowisko taneczne „Hrania na dobranoc” [Granie na dobranoc – Red. HBiH], czyli łemkowski wieczór kawalerski. Tak się zaczęła moja przygoda z folklorem wschodnim.

Zainteresowałem się pieśniami i tańcami łemkowskimi. Zaczęłem kupować książki poświęcone folklorowi ukraińskiemu, publikacje Oskara Kolberga, słowniki. Stało się to też motywem do spróbowania swoich sił na ukrainistyce w Warszawie. Głównym powodem pójścia na te studia były moje zainteresowania folklorem ukraińskim czy szerzej – wschodnim.

– Z czasem pojawiły się też zainteresowania pieśniami z Podlasia śpiewanymi w gwarach języka ukraińskiego...

– Jeśli chodzi o Podlasie, to dopiero dużo później zrozumiałem, o co tu tak naprawdę chodzi. Pochodzę z Grajewa, gdzie wpływy wschodniosłowiańskie nie sięgały, dlatego też nie byłem szczególnie obeznany z folklorem ukraińskim czy białoruskim. Mój pierwszy kontakt z pieśniami z Podlasia nastąpił dopiero wtedy, gdy kupiłem płytę, bodajże zespołu „Goście z Nizin”, na której były utwory spod Hajnówki i Bielska Podlaskiego. Początkowo nie wiedziałem, w jakim języku są one wykonywane, ale z czasem zacząłem sobie wszystko analizować i układać w głowie. Trwa to do tej pory, szczególnie że mieszkam w Białymstoku i mam łatwiejszy dostęp do lokalnego folkloru w różnych odsłonach oraz jego propagatorów. Oprócz tego studiuję kulturę Podlasia na kulturoznawstwie na Uniwersytecie w Białymstoku i z przyczyn naukowych analizuję pewne kwestie i problemy regionu, nie tylko folklorystyczne, ale też językowe, tożsamościowe.

– Czy dlatego postanowił Pan włączyć pieśni z terenów między Bugiem a Narwią do repertuaru Kurpi Zielonych?

– Zależy mi na tym, żeby pokazać piękno i bogactwo tych ziem – w opracowaniu scenicznym. Do tej pory Kurpie Zielone miały w repertuarze trochę opracowań folkloru Kurpi i Podlasia oraz trochę tego, co ma większość zespołów pieśni i tańca, prezentujących folklor opracowany, a więc polskie tańce narodowe, tańce góralskie, rzeszowskie, łowickie itd. Tak wygląda w Polsce wiele zespołów folklorystycznych.

Chodzi jednak o to, że od takich grup jak nasza oczekuje się często, iż oprócz przedstawienia folkloru popularnych regionów będą one pokazywać tańce i pieśni ze swoich stron. Uważam zresztą, że tak powinno być.

Na początku skupiliśmy się na repertuarze kurpiowskim z Puszczy Zielonej i Białej, potem wzięliśmy się za repertuar nadbużański, z Podlasia Południowego. Obecnie te „produkty lokalne”, przepuszczone przez naszą estetykę sceniczną, wozimy w Polskę. Stwierdziłem, że trzeba wprowadzić – z korzyścią dla zespołu – repertuar z całego województwa podlaskiego.

Dużo osób bało się zajmować folklorem muzycznym z terenów między Bugiem a Narwią, może dlatego że nie jest to materiał polskojęzyczny i o wiele trudniej się go nauczyć. Trzeba było podejść



Fot. Wojtek Korpusik



do tego bardzo delikatnie, niekiedy wejść w różne niuanse tożsamościowe. Było i jest to dla mnie duże wyzwanie.

Najgorzej było z odtworzeniem tańców, bo bardzo trudno dotrzeć do osób, które je pamiętają, a możliwe że już nie ma tych, którzy mogliby nam je przekazać. Głównym źródłem był tutaj ceniony przede mnie zespół białoruski Żemerwa, działający przy Muzeum Małej Ojczyzny w Studziwodach, który zrekonstruował tańce z Podlasia Północnego. Prezentuje je teraz na scenach podczas imprez nawiązujących do dawnych obrzędów czy ludowych potańcówkach.

Z pieśniami jest łatwiej, bo jest ich dużo, ale co wieś to inna gwara. Wiadomo, że nie opracowujemy pieśni z jednej miejscowości, chociaż tak byłoby najlepiej – skupić się na jednym źródle i pokazać na scenie repertuar czy to z Czyż, czy z Dobrowody, bo wtedy byłoby to spójne.

– Co macie obecnie w repertuarze z tego terenu?

– Do naszego repertuaru wokalnego weszło kilka pieśni z terenu między Bugiem a Narwią, które z Martą Szalkiewicz, instruktorką śpiewu w Kurpiach Zielonych, odtworzyliśmy w projekcie OT!Głosy – np. rohulka – pieśń wiosenna „Tam po majowuj rosi”, ale też takie pieśni liryczne, jak „Posijała ohuroczki”.

Pracujemy nad nowym repertuarem. Przygotowałem sceniczną kompozycję tańców, które są prezentowane m.in. przez zespół Żemerwa. Chciałem to pokazać w kontekście żniw, chociaż trzeba podkreślić, że nie robimy obrzędów. Są to po prostu widowiska, w których obrzęd jest punktem wyjścia do pewnych wizji scenicznych. Widowisko to ma być oparte na pieśniach żniwnych – „Oj rataju, rataju, czom tak rano w pole jdziesz”. Miała też być pieśń „Prylitaj perepiuolko”, chociaż w naszym wykonaniu nie brzmi ona tak magicznie, jak w wykonaniu tradycyjnym, a chciałoby się, żeby było to coś, co porwie widownię. Jest jeszcze pieśń „W poniedziałek żala” w wersji z Dobrowody, co prawda nie jest ona wpisana w repertuar żniwny, ale pasuje według mnie swoim charakterem do choreografii.

Muszę wspomnieć, że dziewczyny z Kurpi Zielonych razem z Martą Szalkiewicz założyły wewnętrzną grupę, w której śpiewają białym głosem. Były nawet ostatnio na warsztatach śpiewu w Czernsze z Ludmiłą Wostrikową, żeby poćwiczyć technikę wokalną. Na pewno będziemy szukać między Bugiem a Narwią pieśni i tańców, które podpasują nam repertuarowo. Jeżeli się uda odtworzyć tańce – będziemy tańczyć, jeśli znajdziemy pieśni – będziemy wzbogacać repertuar wokalny. Nie chciałbym się skupiać na jednej wsi – Dobrowodzie, Dubiczach Cerkiewnych czy innych, ale wybierać to co będzie nam pasowało do pewnego zamysłu scenicznego. Taka jest bowiem specyfika zespołu, by prezentować folklor w sposób ogólnoregionalny w formie opracowanej.

– **Wspomniał Pan o projekcie OT!GŁOSY Podlaskiego Instytutu Kultury, którego jest Pan pomysłodawcą. Znalazły się w nim też pieśni z terenu między Bugiem a Narwią.**

– Ten projekt zrodził się z potrzeby przetrzeźwienia materiałów wydanych przede wszystkim przez dawny WOAK. To między innymi śpiewniki pana Stefana Kopy, a także innych naszych pracowników. Prezentujemy w projekcie utwory ludowe z terenu województwa podlaskiego. Wykonujemy pieśni z okolic Lipska, Tykocina, czy też z terenów nad Bugiem i Narwią – z Dobrowody, z Tyniewicz czy z okolic Orli. Chcemy to wskrzeszać i pokazywać jako dziedzictwo naszego regionu.

– **W projekcie wykonujecie pieśni z zachowaniem cech gwarowych poszczególnych wsi, a także tradycyjnej manieri śpiewu.**

– Jakiś czas temu odkryłem piękno niestylizacji i pokazywania na scenie form „autentycznych” (mówię w cudzysłowie) w taki sposób, żeby były one mało zmienione, ale żeby były ciekawe na scenie. Jeśli chodzi o pieśni z Podlasia, to nie widzę potrzeby, żeby je stylizować. Uważam, że trzeba je wykonywać tak jak jest zapisane w nutach czy tak jak się można nauczyć od śpiewaków autentycznych. Sam fakt, że są to pieśni wielogłosowe, samo śpiewanie ich w dwu- czy trzygłosie, sprawia, że brzmią one pięknie i nie jest tu wskazana większa ingerencja artystyczna. Staramy się więc uczyć ludzi śpiewać białym, naturalnym głosem. W Kurpiach Zielonych mamy zarówno pieśni opracowane chóralnie, jak i nieopracowane w jedno- i wielogłosie. Z jednej strony nasza grupa wokalna prezentuje pieśni w opracowaniu na chór, z drugiej zaś w naszych kompozycjach scenicznych pieśni wielogłosowe pojawiają tylko wtedy, gdy w danym regionie występowała polifonia: na Podlasiu, Suwalszczyźnie czy w regionach górskich.

– **Wchodzimy tu w kwestię dwóch różnych podejść do folkloru. Z jednej strony chodzi o prezentację opracowanych, stylizowanych form, co robią zespoły pieśni i tańca nie tylko w Polsce, ale też w Ukrainie. Widać to chociażby na „Podlaskiej Oktawie Kultur”, gdzie zawsze duży aplauz publiczności wzbudzają profesjonalne zespoły akademickie z Ukrainy – z hopakiem i takimi hitami, jak „Rozpriahajte chłopci koni”. Druga tendencja związana jest z próbami zachowania na scenie autentyzmu.**

– Różnie można oceniać te dwa nurty, w każdym razie ich przedstawiciele niekoniecznie się lubią. Nurt autentyczny mówi: „Co wy wymyślicie? To co prezentujecie na scenie, nie ma nic wspólnego z prawdą”, z kolei nurt sceniczny: „Nie umiecie tańczyć” albo: „Śpiewacie tak, jakbyście krzyczeli na polu”.

Zdarza mi się, że jak oglądam zespoły autentyczne, patrzę na nie nie tylko jako etnograf, ale też z perspektywy estetycznej – jak śpiewają, jak tańczą, jak wyglądają ich stroje. Z kolei w zespołach opracowanych zwracam uwagę na pomysły sceniczne i zastanawiam się, ile w tym odwołania do źródła, a ile wizji artystycznej.

Bardzo cenię zespoły autentyczne i uważam, że są one potrzebne, choć często nazywam je muzealnictwem scenicznym. Nie każde jednak muzeum dobrze prezentuje swoje eksponaty – jedne zespoły robią to lepiej, inne gorzej.

Każdy zespół, nawet ten autentyczny, musi mieć świadomość sceny. Samo już bowiem przekroczenie jej progu wyrywa autentyk z naturalnego kontekstu i stwarza nową sytuację opartą na relacji widz – wykonawca.

Jeśli zaś chodzi o zespoły opracowane, to jest to po prostu pewien nurt artystyczny. Uważam, że scena jest sceną i na niej można sobie pozwolić na różne rzeczy, chociaż zawsze trzeba mieć świadomość źródła, które poddajemy opracowaniu, stylizacji.

Niestety, wiele grup opiera swój repertuar na repertuarze innych zespołów opracowanych lub stylizowanych, nie mając świadomości, jak wyglądał oryginał. Uważam, że zespoły opracowane powinny szanować autentyk i od niego zaczynać. I dopiero po sięgnięciu do źródła inspirować się nim. Oczywiście można założyć sobie, że robimy wizję artystyczną na jakiś temat, ale nie nazywajmy tego wtedy np. tańcami podlaskimi, ale np. wariacjami podlaskimi. Nie można zakłamywać rzeczywistości i okłamywać widza.

Jeżeli nie będziemy sięgać do źródeł, będzie to przetwarzanie tego samego po raz dziesiąty, bez świadomości, jaki był pierwotny wzór.

– Czy da się zachować na scenie autentyzm, a z drugiej przedstawić folklor tak, by był on atrakcyjny dla szerszego kręgu odbiorców?

– Według mnie da się. Przede wszystkim trzeba sięgać do źródeł i szanować je.

– Repertuar z terenów między Bugiem a Narwią wykonuje wiele zespołów czy to ukraińskich, czy białoruskich. Nie będziemy tu wchodzić w kwestie tożsamościowe, w których jest Pan doskonale zresztą zorientowany, skupmy się może na Pana spojrzeniu na pieśni i tańce podlaskie. Jak Pan, jako osoba pochodząca z zewnątrz, ale żywo zainteresowana folklorem tych terenów, zgłębiająca go pod kątem estetycznym, artystycznym, ale też naukowym, językowym, patrzy na folklor terenów Północnego Podlasia?

– Gdy pierwszy raz usłyszałem pieśni z tego terenu, byłem zaskoczony ich pięknem. Uważam, że zespoły, które je wykonują, odgrywają bardzo ważną rolę, chociażby dlatego, że jeżdżąc po Polsce, pokazują, jak i w jakim języku śpiewano na tym terenie.

Lubię muzykę wschodniosłowiańską – białoruską, ukraińską, choć muzykę ukraińską znam lepiej. Jestem zafascynowany nie tylko Podlasiem, ale też Łemkowszczyzną. Wprowadzone przeze mnie do repertuaru Kurpi Zielonych tańce i pieśni łemkowskie okazały się hitem – zarówno dla widzów, jak i samych wykonawców. Niedługo zaprezentujemy nową rozbudowaną kompozycję inspirowaną folklorem Łemków.

Od pewnego czasu żywo interesuję się wszystkim, co związane z terenami między Bugiem a Narwią i miejscowym folklorem. Widzę jednak, że lokalne zespoły mają problem z repertuarem tańczeniowym, który nie został dostatecznie opisany i jest coraz trudniejszy do odtworzenia. Jeśli chodzi o zespoły ukraińskie czy białoruskie, to z tego, co wiem, to tylko Żemerwa ma w swoim repertuarze tańce lokalne. Pewne formy stylizowane wykonuje zespół Podlaski Wianek (Padlaski Wianok) z Białegostoku. Zespół Ranok ma repertuar wokalny stąd, ale wykonuje głównie tańce z Ukrainy. Może to wynikać z braku materiałów źródłowych albo z takiej a nie innej wizji artystycznej.

Pieśni z tego terenu zachowały się o wiele lepiej i są one podstawą repertuaru wielu zespołów. Dobrym przykładem jest Dobryna z Białegostoku, prowadzona przez Aleksandrę Iwaniuk. Kilka lat temu, gdy prezentowaliśmy z Kurpiami Zielonymi nowy repertuar podlaski, to zaproponowałem, by dziewczyny z Dobryny zaśpiewały na koniec rohulkę. Było to ciekawe zestawienie i pokazanie różnorodności regionu.

Uważam, że trzeba korzystać ze współpracy z miejscowymi zespołami. W Zespole Pieśni i Tańca „Kurpie Zielone” stale pracujemy nad lokalnym repertuarem i będziemy go poszerzać. Choć nasz program artystyczny jest głównie polskojęzyczny, to będziemy śpiewać pieśni w gwarach ukraińskich i białoruskich, a także po łemkowsku.

– Może warto byłoby się wybrać w teren, by dotrzeć bezpośrednio do pieśni, które się zachowały – czy to na terenach, gdzie ludzie rozmawiają w gwarach białoruskich, czy też tam, gdzie się zachowały gwary ukraińskie?

– Myślałem już o tym, by pojeździć z członkami naszego zespołu po terenie, aby tancerze czy wokaliści mieli świadomość, skąd pochodzi dana pieśń czy taniec, by widzieli i rozumieli szerszy kontekst. Inaczej, jak się jabłko samemu zerwało, a inaczej, jak się dostało i to w dodatku całe opakowane. Warto pojechać na wieś, żeby się nauczyć i poczuć klimat. Z tańcami pewnie będzie gorzej, ale warto byłoby je zrekonstruować, opisać, przeanalizować.

Na pewno będziemy sięgać po repertuar niepolskojęzyczny. Może kiedyś pokusimy się też o folklor litewski i tatarski. Województwo podlaskie to region wielokulturowy i warto to promować nie tylko w folderach. Sam zachęcam choreografów różnych polskich zespołów, którzy zapraszają mnie do współpracy, do wprowadzania repertuaru z Podlasia Północnego, niepolskojęzycznego, z pieśniami ukraińskimi czy białoruskimi. W Polsce jest teraz duża moda na Łemkowszczyznę. Dzięki działalności takich zespołów, jak Kyczera, inne grupy coraz chętniej wprowadzają do swego repertuaru folklor niepolskojęzyczny. A skoro coraz więcej zespołów chętniej sięga po repertuar łemkowski, to czemu nie pokusić się o coś z Podlasia – spod Bielska czy Hajnówki? Widzę, że jest też taka tendencja, by być oryginalnym, nie powtarzać na scenie schematów zarówno w formie, jak i w treści. Jestem za tym, by pokazywać kulturową różnorodność.

– Dziękuję za rozmowę.

**Rozmawiała
Ludmiła ŁABOWICZ**

Ratowanie skansenu w Holi. Zrzutka.pl

Szanowni Państwo!

Zarząd Towarzystwa Miłośników Skansenu Kultury Materialnej Chełmszczyzny i Podlasia w Holi w powiecie włodawskim, woj. lubelskie zwraca się z ogromną prośbą do Państwa o pomoc finansową poprzez Zrzutkę.pl w naprawieniu szkód po burzy w naszym skansenie w Holi. 19 lipca 2020 roku burza zerwała strzechę oraz zalała zabytkową XIX-wieczną chatę w naszym skansenie, połamała skrzydła wiatraka, powaliła drzewa i uszkodziła inne obiekty muzealne.

Według naszego rozeznania koszty pokrycia nową strzechą dachu na chacie oraz naprawy innych szkód będą duże. Obecnie dach chaty od strony północnej, gdzie burza zerwała strzechę, zabezpieczyliśmy prowizorycznie folią. Jednakże gdy pada deszcz, woda wdziera się od niezabezpieczonej strony do wnętrza obiektu.

Skansen w Holi jest prowadzony siłami społecznymi i poprzez wolontariat. Jest bardzo chętnie odwiedzany przez turystów i miłośników folkloru.

Prosimy Państwa o pomoc finansową. Każda Państwa wpłata, nawet niewielka, przyczyni się do usunięcia szkód w skansenie. Państwa pomoc będzie godnie spożytkowana na uratowanie obiektów w skansenie w Holi.

Pomoc zostanie wyekspozowana na specjalnej tablicy w widocznym miejscu w skansenie oraz podana do wiadomości w środkach masowego przekazu.

Adres internetowy zrzutki: <https://zrzutka.pl/a642gj>

W imieniu Zarządu Towarzystwa Miłośników Skansenu Kultury Materialnej Chełmszczyzny i Podlasia w Holi

Przewodniczącą **Alina Karabowicz**

Літературні скрижалі на Підляшші

Від говірки до української літературної мови, від народної до національної свідомості...

*Інтерв'ю з відомим вченим літературознавцем з Волині Віктором Яручиком, кандидатом філологічних наук, доцентом, заступником декана з міжнародної співпраці Східноєвропейського національного університету імені Лесі Українки в Луцьку.
Розмову веде поет Тадей Карбович.*

Вікторе Павловичу! Як, на Вашу літературознавчу думку, виглядає літературна ситуація на Підляшші. Адже Ви в науковому аспекті вивчали літературний феномен над Бугом і Нарвою. Присвятили йому монографію, наукові статті, видали книги на цю тему. Відомо, що ми маємо з одного боку поетів, які пишуть рідною говіркою, і їх можна зарахувати до народних творців. А з другого боку – ми маємо літераторів, які пишуть українською літературною мовою.

Віктор Яручик: На мій погляд, підляський літературний дискурс варто розглядати цілісно і не розмежовувати на говірковий та літературний. Це велика радість, що маємо повноцінний літературний код на Підляшші, в якому одночасно співіснують дві антропологічні сфери: народно-пісенна, тобто говіркова, і художньо-літературна. Це є свідченням того, що українці на Підляшші продовжують нести генетичну наслідуваність своїх предків. Вони не тільки зберегли народну говірку в побуті, але й творять та популяризують рідне слово в літературному вигляді.

Коли б на Підляшші лишилася виключно літературна українська мова, то це буде свідчити, що перервано зв'язок із мовною традицією минулого. Адже говірка в умовах життя у Польщі є захисним елементом українців Підляшшя. Це свідчення, як не-



раз підкреслював відомий мовознавець проф. Михайло Лесів, що місцеві автохтони зуміли донести до своїх нащадків рідне мовлення – говірку, як святиню, що так берегли поколіннями. Цю мовну парадигму можна розширити на українців Південного Підляшшя, а також загалом на ціле Закерзоння. Проте ми бачимо, що в сьогоденнішньому часі існування інтернету та додаткових його форм комунікації, не підляська говірка вирішила зв'язок з нацією, а літературна мова, бо вона спроможна всіх об'єднувати на уніфікованому рівні.

– Ця ситуація виняткова, бо, з одного боку, тут побутує ще народна ідентичність, а з другого – висока національна свідомість.

– Звичайно, це явище унікальне. Згадаймо народних поетів Степана Сидорука зі Ставок, Марію Сарнацьку з села Довгоброди, Василя Альбічука з Дубровиці Малої, які писали рідною українською надбужанською говіркою. Наскільки мені відомо, то літературною мовою тут на Підляшші творять відомі місцеві літератори, поети Юрій Гаврилюк, Іван Кирилюк, поетеса Євгенія Жабінська, раніше – Іван Ігнатюк, який жив в Любліні. Це поети, котрі усвідомлювали, що не є просто «тутейшими», а

представниками потужної української культурної нації – спадкоємцями Руси-України, що виникла на берегах Дніпра, навколо княжого Києва, але також – це спадщина правителя короля Данила у вигляді Галицько-Волинського князівства.

Багато українців Підляшшя знайшли в собі силу не просто зберегти рідну говірку своїх населених пунктів, але й активно займатися самоосвітою, вивчати українську літературну мову, читати українську класику, зокрема «Кобзар» Тараса Шевченка, підтримувати «Наше слово» та свідомо послуговуватися літературною мовою в житті. А найголовніше для літературного дискурсу – вони писали і дехто досі пише літературною українською мовою. Це доводить, що патріотами можна бути не на словах, а в реальних справах. Патріотизм – це не тільки вишиванка на свята і тризуб на стіні рідного помешкання. Патріотизм – це стиль життя, а також збереження, примноження і популяризація свого, рідного.

– Себто межа від народної свідомості до національної дуже тонка...

– В українців ця межа практично непомітна, бо природньо ми можемо сприймати українську мову, культуру, традиції тільки в сукупності з народними прикметними рисами. Багато з нас чомусь досі соромиться власного національного походження. Чимало українців, коли опиняється в сильному іншомовному та культурному просторі, воліє якнайшвидше асимілюватися, стати подібним до більшості. Ця риса була вихована поколіннями наших предків, які не мали своєї державності. Націєтворчі прикмети були сильними, але державницькі придушувалися сотнями літ підневільного існування. Проте ми вижили як нація, народ, бо був тісний зв'язок із народними цінностями. Прекрасно, що зараз вільно можемо висловлювати свою думку рідними поняттями, наші ціннісні

орієнтири не дозволяють підкоритися більш сильним економічно та мілітарно сусідам. Вірю, що так буде й надалі, а більшість українців гордяться власним походженням. Як це роблять українські митці, що все життя прожили у Польщі.

Натомість дійсно на Підляшші межа від народної свідомості до національної дуже тонка. Чому, власне, так діялося в минулому ХХ ст., чи так діється сьогодні? Спостерігаючи за розвитком національної української свідомості на Підляшші, треба сказати, що українська свідомість виросла з народної свідомості. Поет та письменник Юрій Гаврилюк писав в юності говіркою, але перехід до літературної мови був у нього чимось натуральним. Адже українські говірки Підляшшя дуже близькі до літературної української мови. Інший приклад, народний поет Степан Сидорук зі Ставок над Бугом писав підлясько-холмською говіркою, але вона була дуже сильно оконтурена літературною українською мовою. Чому? Бо такою мовою говорили українці Південного Підляшшя.

– **Охарактеризуйте феномен творчості поета Івана Киризука і письменника Юрія Гаврилюка хоча б на прикладі їх публікацій в часописі Союзу українців Підляшшя «Над Бугом і Нарвою».**

– Це два кити, на яких тримається українське літературне життя над Бугом і Нарвою. Завдяки їх старанням досі на Підляшші присутня українська мова, традиції, і що – особливо приємно – художня література. Вони, разом з іншими, шукали різні виходи задля збереження рідного, винесе-

ного з батьківського порогу. Це підпільне видання 80-х рр. Івана Ігнатюка і Івана Киризука «Наш голос», видавництво Юрія Гаврилюка «Думка», фестиваль «Підляська осінь», часопис Союзу українців Підляшшя «Над Бугом і Нарвою»... Яка ж це титанічна робота! Звичайно, не все їм вдавалося зробити, не все реалізувалося, з огляду на те, що такою є суспільно-культурна діяльність. В Більську створено один із найсильніших автохтонних культурних осередків у Польщі. Я з великою повагою ставлюся до творчості Юрія Гаврилюка та поезії Івана Киризука. Це талановиті, оригінальні митці, які тонко відчувають душу рідного підляського краю: будуючи творчість на традиції, впертості і колоритності.

На жаль, їхні творчі генії донині є недооціненими на материковій Україні. Через слабо розвинену українську літературну критику. В нас мало уваги приділяється українцям за межами державних кордонів. Хочеться вірити, що ситуація зміниться і на розвиток культурного життя українців Підляшшя докладатимуться представники влади з Києва, бодай добрим словом і хоч трішки матеріально. Бо поки підтримка помітна тільки від Міністерства внутрішніх справ і адміністрації Польщі. Виходить, українців у Польщі більше шанують місцеві політичні еліти. Це велика, недалекоглядна політика, яка приведе до послаблення зв'язків із українськими елітами в Європі та світі.

– **Мабуть окрему нішу має в літературі Підляшшя поетеса Софія Сачко?**

– Софія Сачко вперто лишається на народно-пісенних традиціях рідної малої батьківщини. Жіноча віть на Підляшші дуже продуктивна і багата на емоції, тут потужні ментальність, колоритність. Це – Євгенія Жабінська, Ірина Боровик, Євгенія Овсянюк-Мартинюк, Ольга Підляшанка, Софія Сачко... Збірки Софії Сачко «Пошукі», «Над днём похільяна» – це застигли мовні пам'ятники рідної говірки. Досі яскраво пам'ятаю розмову з нею у її квартирі в Більську-Підляському, коли вона з великою любов'ю згадувала рідну домівку, сад, дорогу, село. Цю любов у ліриці вона зобразила тонкими образами: щемливими, романтичними і добре, що не до кінця втраченими.

– **Чи можна поставити тезу, що і досі в літературі Підляшшя існує тонка межа переходу авторів, які пишуть українською літературною мовою, до рідної говірки?**

– Дійсно, пане Тадею, Ви тонко підмітили, що ця межа дуже тонка. Згоджуся, що часто в митців Підляшшя вона практично розмита. Подекуди її складно вловити, як це присутньо у Юрія Гаврилюка та Івана Киризука. Вони пишуть свої твори літературною мовою, але так гармонійно вплітають у них говіркові лексеми, словосполучення, синтаксичні прийоми. Петро Киризюк, Іван Хвашевський, Степан Троць, Софія Сачко, Євгенія Жабінська свої поезії писали підляським діалектом, але складно знайти українця, який би не зрозумів їх творчості. Бо написані не стільки словами, як почуттями, враженнями. В них проступає біль і щастя, любов і кривда, день і присмерки...



– **Що на Вашу думку як літературознавця важливіше в літературі Підляшшя: мовна говіркова поліфонія чи зміст творів? Запитую, бо у Ваших матеріалах про літературний феномен Підляшшя відчувається те, що українці над Бугом і Нарвою дуже антропологічно занурені у свою духовну культуру, яка насичена релігійністю, фольклорним колоритом, поетичністю, хоча життя на цій землі не було простим...**

– Повторюся, що цінність літературного процесу Підляшшя від 80-х років минулого століття до наших днів у цілісності, без розрізнення говіркової та літературної манери письма. Я писав про це у своїй монографії «Українська поезія, творена у Польщі, після Другої світової війни» (2006). Історія літературного дискурсу на Підляшші, мабуть справді продиктована складними умовами розвитку української тотожності на цій землі. Хоча цієї частини підляшуків не торкнулася жаклива переселенська акція середини 40-х років та акція «Вісла» в 1947 році, вони однаке жили в умовах повної нівеляції всього українського. Щоб зберегтися, зму-

шені були видавати себе за білорусів, «місцевих», «тутейших» чи асимілюватися. Тому їхня говірка, яку в них не могли забрати, стала сильною зброєю і рецептом збереження рідного. Літературність вже стала набутою рисою, а природною була говіркова мова. Тож твори місцевих письменників про мову, церкву, рідну хату, матір-батька, річку, калину, світле небо, придорожні хрести – неймовірно щемливі та самотні.

– **Розкрийте перед читачами свої дослідження про українську літературу у Польщі, зокрема на Підляшші.**

– Шановний пане Тадею, це Вам завдячую тим, що об'єктом моїх професійних зацікавлень стали твори і життя українців у Польщі і, зокрема, Підляшшя. Познайомившись з Вами особисто 20 років тому, зрозумів, що варто писати про літературний процес українських автохтонів Польщі. Присвятив їм своє дисертаційне дослідження, науковим консультантом якого був проф. Флоріан Неуважний. Згодом видав монографію «Українська література в Польщі» (2009). Цього видалося замало, тому згодом

уклав антологію наукових розвідок і художніх текстів під назвою «Наближені до України» (2012). А ще опублікував чимало поодиноких наукових статей в різних виданнях України та Європи про літераторів з Польщі та їхні твори. З великою теплотою згадую свої зустрічі з Остапом Ляпським, Михайлом Лесівим, Іваном Ігнатюком, Юрієм Гаврилюком, Євгенією Жабінською, Софією Сачко, Юрієм Трачуком, Ярославом Грицькованом та багатьма іншими. Завдячую долі, що звела мене з цими багатими душею людьми. Дуже тішуся, що Ви, пане Тадею, впродовж двох десятиліть видаєте в Люблині щорічник «Український літературний провулок», що вже став повноцінним проспектом, дороговказом з вивчення української літератури Польщі. Адже у цьому виданні літературу Підляшшя представлено у повному вимірі.

– **Дякую Вам за розмову і бажаю подальших наукових досліджень над літературним феноменом Підляшшя.**

**Розмовляв
Тадей КАРАБОВИЧ**

«Бодай Будку» Наталки Бабіної – купляйте в Україні

Мінське, тобто по суті – берестейське, видання «Бодай Будки» вже розійшлося, підляського – у Більську – ще немає. Все ж не падайте духом, адже роман минулого року побачив світ також в Україні. Випустило його Видавництво «Фоліо», що діє у Харкові.

Твір нашої землячки видавці зарахували до жанру «Класична і сучасна проза та поезія» і дають йому таку характеристику:

Роман «Бодай Будка» написаний з властивим Наталці Бабіній, білоруській і українській письменниці та журналістці, розмахом. Головна героїня роману, письменниця Алка Бобильова, яка розвиває на Берестейщині корінну на тих землях українську мову, володіє містичною здібністю «провалюватися в нори в часі», тобто потрапляти за певних умов у інші часи. Ця здібність допомогла їй знайти скарб, завдяки якому вона і придбала Будку — оселю поблизу залізниці. Відтоді починаються таємничі та жакливі події. Чи зможуть герої роману протистояти безжалісним антигомам, запобігти глобальній катастрофі, що загрожує знищенню людства?

Врозрадіб книжка продається також самим видавництвом – паперова версія коштує 120 грн., цифрова – 60 грн. На жаль, доставку друкованого варіанту книжки видавництво здійснює лише по території України, отже, на покупки треба вибратись особисто до книгарні у якомусь недалекому від кордону місті, як хоч би у нашій історичній князівській та церковній (єпархіальній) столиці Володимирі-Волинському. Або просити знайомих в Україні, які куплять та перешлють або привезуть.

Всю необхідну інформацію знайдете на сайті видавництва. (лх)



«Видавництво Фоліо» є одним з найбільших видавництв в Україні й існує на книжковому ринку 30 років, є лідером з видання української та перекладної, класичної та сучасної якісної художньої літератури українською та російською мовами. Видавництво розробило і підготувало до друку понад 100 книжкових серій різних жанрів та тематик. Це твори авторів США, Німеччини, Англії, Китаю, Португалії, Франції, Іспанії, Італії, Хорватії, Норвегії, Швейцарії, Бельгії, Польщі, Туреччини, Словенії, Фінляндії, Японії та інших країн.

У 2019 році видавництвом «Фоліо» було видано 512 назв книг. Загальний тираж 624 768 примірників.

Видавництво Фоліо
Україна, Харків, 61057,
вул. Римарська 21-А
folio.com.ua

Закінчення з 10 стор.

16 вересня 1947 р. нар. літературознавець і перекладач **Валерій Марченко** (†7 жовтня 1984 р.), учасник правозахисного руху та політичний в'язень (помер у тюремній лікарні).

17 вересня 1853 р. нар. письменник та публіцист **Михайло Павлик** (†1915), дійсний член Наукового товариства іме-



ні Шевченка, громадський і політичний діяч (разом з Іваном Франком у 1890 р. створили Русько-українську радикальну партію).

17 вересня 1864 р. нар. письменник **Михайло Коцюбинський** (†1913), голова «Просвіти» в Чернігові. Класик української літератури, зокрема, як майстер психологічної прози – вершинами його художнього стилю критики вважають повісті «Fata morgana», «Що записано в книгу життя», «Тіні забутих предків» (остання екранізована С. Параджановим).

18 вересня 1759 р. нар. філософ, логік і мовознавець **Іван Рижський** (†1811), перший ректор Харківського університету.

18 вересня 1841 р. нар. публіцист, історик, філософ, економіст, літературознавець та фольклорист **Михайло Драгоманов** (†1895), один із організаторів «Старої громади» у Києві, визначний ідеолог українців-автономістів. Брат письменниці та громадської діячки **Олеми Пчілки**, дядько **Лесі Українки**, **Михайла Косача** й **Оксани Драгоманової**.

18 вересня 1929 р. нар. **Алла Горська** (†28 листопада 1970 р.), художниця-шістдесятниця, одна з перших представниць андеграунду і відома діячка правозахисного руху 1960-х років в Україні.

19 вересня 1926 р. нар. поетеса, прозаїк, критик, перекладач **Світлана Кузьменко** (†15 вересня 2013 р.).

19 вересня 1960 р. у шістдесятницькій родині з давніми історичними традиціями нар. **Оксана Забужко** – письменниця, поетеса, есеїстка і публічна інтелектуалка.

Ключовими у творчості **Оксани Забужко** є теми національної ідентичності і гендеру. Перший роман **Забужко**, «Польові дослідження з українського сексу», один із «засадничих текстів української літератури пост-радянського періоду», вийшов у 1996 році і викликав бурхливі та суперечливі реакції критиків і читачів. Письмо **Забужко** – стилістично новаторське і інтелектуально провокативне – викликало незрозуміння з боку деяких вітчизняних критиків, незнайомих із здобутками світової критичної думки і фемінізму зокрема. У той же час читачі сприйняли роман дуже добре, він став першим бестселером незалежної України і дав старт українському книжковому ринкові.

З ім'ям **Оксани Забужко** пов'язаний також вихід сучасної української літератури на міжнародну арену. Твори письменниці перекладені понад 20 мовами, окремими книжками виходили в Австрії, Болгарії, Італії, Ірані, Нідерландах, Німеччині, Польщі, Росії, Румунії, Сербії, США, Угорщині, Франції, Хорватії, Чехії, Швеції. Книжка роз-

мов із варшавською публіцисткою **Ізою Хруслінською** «Український палімпсест» початково вийшла польською мовою і взимку 2013-2014 рр. стала для польських еліт важливим джерелом знань про Україну, допомігши визначитися з політичною підтримкою **Майдану**.

20 вересня 1883 р. нар. художник та письменник **Михайло Жук** (†1964). Намалював понад 20 портретів відомих українських діячів культури, ілюстрував твори українських письменників. Написав спогади про **Лесю Українку**, **Івана Франка**, **Михайла Коцюбинського**.

20 вересня 1897 р. нар. композитор, скрипаль та художник **Юхим Голишев** (†25 вересня 1970 р.), один із перших відомих та визнаних композиторів додекафоністів.

20 вересня 1929 р. нар. літературознавець, мовознавець та поет і перекладач **Іван Світличний** (†25 жовтня 1992 р.), репресований діяч українського руху опору 1960-1970-их років.

21 вересня 1946 р. нар. поет **Леонід Кисельов** (†19 жовтня 1968 р.).

22 вересня 1835 р. нар. філолог-славист **Олександр Потебня** (†1891), автор учення про внутрішню форму слова. Брат військового та політичного діяча **Андрія Потебні**; батько ботаніка **Андрія Потебні** та електротехніка **Олександра Потебні**. **Потебня** розробив наукове підґрунтя східнослов'янської діалектології як самостійної дисципліни. У працях цієї пробле-

матики він уперше в славистиці систематизував ознаки української мови, за якими вона відрізняється від інших слов'янських мов. Охарактеризував межі поширення її найважливіших діалектичних звукових явищ. З погляду історії розвитку української мови особливе значення мають відкриття так званого 'нового ятя' та обґрунтування дифтонгічного переходу давньоруських 'o', 'e' в 'i' у новозакриптих складах.

22 вересня 1965 р. нар. дипломат **Андрій Дешиця**, у 2014 р. виконувач обов'язків Міністра закордонних справ України, відтак Надзвичайний і Повноважний Посол України в Польщі.

23 вересня 1748 р. нар. **Олексій Розумовський** (†1822), син гетьмана **Кирила Розумовського**, у 1810-1816 рр. міністр народної освіти Російської імперії; за його сприяння відкрито гімназію у Києві та Історико-філологічне товариство при Харківському університеті.

23 вересня 1900 р. у Новому Санчі нар. географ і демограф **Володимир Кубійович** (†1985), голова Українського Центрального Комітету, голова НТШ у Європі, головний редактор «Енциклопедії українознавства» (1965-1984).

23 листопада 1903 р. нар. авіаконструктор **Олександр Івченко** (†1968), керівник розробки поршневих, пізніше газотурбінних двигунів для багатьох типів літаків.

24 вересня 1801 р. нар. математик, механік і фізик **Михайло Остроградський** (†1862), нащадок козацько-старшинського роду, який вважається одним з провідних математиків середини XIX ст. (у 2001 р. ЮНЕСКО внесла М. Остроградського до списку видатних математиків світу).

24 вересня 1816 р. нар. літератор **Михайло Чалий** (†1907), перший біограф **Тараса Шевченка**.

24 вересня 1894 р. нар. письменник, журналіст, композитор **Роман Купчинський** (†1976), учасник Визвольних Змагань.

25 вересня 1920 р. нар. режисер та актор **Сергій Бондарчук** (†20 жовтня 1994 р.). Широ-



Фото Ю. Гаврилюка

Оксана Забужко дає інтерв'ю журналістові Польського радіо Володимирові Прядкові, під час зустрічі з читачами у Варшаві, 27.03.2006

ке суспільне визнання принесла С. Бондарчуківі провідна роль у фільмі «Тарас Шевченко» (1951). Режисерував кіно-епопею «Війна і мир» (за Левом Толстим), яка удостоєна Оскара в категорії «Найкращий іноземний фільм» (1968).

25 вересня 1932 р. нар. **Анатолій Солов'яненко** (†1999), всесвітньо відомий співак (лірико-драматичний тенор) та громадський діяч.

26 вересня 1832 р. нар. композитор і журналіст **Петро Сокальський** (†1887). Організував Товариство аматорів музики (пізніше – Одеське філармонічне товариство).

27 вересня 1885 р. нар. художник, поет і мистецтвознавець **Юхим Михайлів** (†1935). Жертва сталінського терору – помер на засланні.

27 вересня 1896 р. нар. живописець **Тимофій (Тимко) Бойчук** (†1922). Творив у галузі монументального і станкового малярства, книжкової графіки. Брат і учень **Михайла Бойчука**.

28 вересня 1886 р. нар. літературознавець, публіцист і поет **Микита Мандрика** (†1979), член Української Центральної Ради, виконував дипломатичні доручення уряду Української Народної Республіки на Далекому Сході, в Республіці Китай, Японській імперії, Грузинській Демократичній Республіці та Османській імперії.

28 вересня 1918 р. нар. педагог, публіцист та письменник **Василь Сухомлинський** (†2 вересня 1970 р.).

28 вересня 1929 р. нар. поет, перекладач та літературний критик **Дмитро Павличко**, перший голова Товариства української мови ім. Тараса Шевченка (1989-1990), у 1999-2002 рр. посол України у Польщі (завдяки його клопотанню у Варшаві в березні 2002 р. було споруджено пам'ятник Тарасові Шевченкові). На Підляшші відомий перш за все як автор слів пісні «Два кольори».

29 вересня 1845 р. нар. письменник, драматург, актор та ерудит **Іван Карпенко-Карий** (**Іван Тобілевич**; †15 вересня 1907 р.), один з корифеїв українського побутового театру. Брат **Миколи Садовського**, **Панаса Саксаганського** та **Марії Садовської-Барілотті**.

29 вересня 1866 р. у Холмі нар. історик, громадський та політичний діяч **Михайло Грушевський** (†1934), багаторічний голова Наукового Товариства ім. Шевченка у Львові (1897-1913) та Голова Центральної Ради Української Народної Республіки (1917-1918).

30 вересня 1835 р. нар. письменник та журналіст **Федір Заревич** (†1879), активний діяч «народовського» руху у Галичині та засновник його періодики – редагував журнал «Вечерниці» (1862-1863) та газету «Русь» (1867).

Народовський рух у Галичині виник у 1860-х роках на ґрунті ідей національного відродження, започаткованих «Руською Трійцею» та Кирило-Мефодіївським братством, і сформувався під впливом творчості Тараса Шевченка, Пантелеймона Куліша, Миколи Костомарова. Ідеологічно ліберальні народовці були опонентами консервативної політичної течії – москвофільства, в основі якого лежала культурна і політична орієнтація на Російську імперію.

«Вечерниці» (Вечерниці) – український літературний журнал. Перший тижневик галицько-буковинських народовців, а саме – організації «Молода Русь». Виходив у Львові від лютого 1862 року до червня 1863 року.

«Русь» – народовецька газета, виходила з 1867 року два рази на тиждень у Львові (вийшло 75 чч.), заснована з ініціативи графа А. Р. Голуховського і підтримувана ним для поборювання москвофільства і приєднання народовців для польської проурядової політики. «Русь» залишилася на українських національних позиціях і тому перестала виходити.

30 вересня 1871 р. у с. Старе Брусно на Розточчі (зараз Любачівський пов.) нар. мистець **Григорій Кузневич** (†1948), майстер монументально-декоративної скульптури.

1 жовтня 1858 р. нар. письменник **Андріян Кащенко** (†1921), автор численних прозових творів про вікопомну героїку Запорозької Січі.

1 жовтня 1897 р. нар. письменник і літературний критик **Валер'ян Поліщук** (†1937). Роз-

стріляний советськими органами державного терору.

2 жовтня 1865 р. нар. композитор і хоровий диригент **Денис Січинський** (†1909), перший професор музики у Галичині, автор музики до одного з найпопулярніших українських гімнів початку ХХ століття – піснмаршу «Не пора» на слова Івана Франка.

2 жовтня 1891 р. нар. поет та літературознавець **Павло Філіпович** (†1937). Розстріляний советськими органами державного терору.

2 жовтня 1906 р. нар. поет, прозаїк і публіцист **Іван Багряний** (справжнє ім'я **Іван Лозов'яга**; †1963).

2 жовтня 1943 р. нар. поет, драматург і перекладач **Богдан Стельмах**. Автор українських пісень, а mimoхоть також білоруських – «Весільний марш» (з музикою **Ігоря Білозора**) у переробці на білоруську мову виконує білостоцький гурт «Неморальна Пропозиція» (на Ютюбі: Niemoralna Propozycja – Szarka wina (Rock vers.)).

3 жовтня 1881 р. нар. літературознавець та фольклорист **Михайло Возняк** (†1954).

3 жовтня 1886 р. нар. дизайнерка одягу **Варвара Карин-**

3 жовтня 1896 р. нар. літературознавець та історик літератури **Агач Шамрай** (†1952).

4 жовтня 1891 р. нар. поет-неокласик **Юрій Клен** (†30 жовтня 1947 р.).

5 жовтня 1883 р. нар. полковник Армії УНР **Петро Болбочан** (†1919), очільник Кримської операції проти більшовиків з метою встановлення на території півострову української влади та взяття під контроль Чорноморського флоту.

5 жовтня 1887 р. нар. мовознавець і педагог **Олексій Синявський** (†1937), провідний діяч у нормуванні української літературної мови (1917-1933), фактичний редактор остаточного тексту «Українського правопису» (1927). Розстріляний органами советського державного терору.

5 жовтня 1909 р. у с. Новиця на Лемківщині нар. поет та літературознавець **Богдан Ігор Антонович** (†1937). «Нововідкритий» у середині 1960-х, справив значний вплив на сучасну українську поезію.

5 жовтня 1930 р. нар. льотчик-космонавт **Павло Попович** (†29 вересня 2009 р.), перший українець у космосі (політ 12 серпня – 15 серпня 1962 р.).



Павло Попович у стані невагомості

ська (†18 жовтня 1983 р.), авторка сценічних костюмів для кіно та балету, співавторка сучасної балетної пачки (коротка багаточарова спідниця для танцівниць), володарка премії «Оскар» за дизайн костюмів для фільму «Жанна д'Арк» (1948).

3 жовтня 1884 р. нар. кобзар і скрипаль **Конон Безщасний** (†1967), учасник антибільшовицького руху на Кубані; артист Кубанського симфонічного оркестру.

6 жовтня 1864 р. нар. юрист, історик та письменник **Сергій Шелухін** (†1938), представник народницько-демократичного напрямку української політичної думки. Увійшов в історію державотворення як член Центральної Ради, генеральний суддя УНР, міністр судових справ, Голова української делегації на мирних переговорах з РРФСР у червні 1918 р., член української делегації на мирних переговорах у Парижі в 1919 р. тощо.

7 жовтня 1890 р. нар. **Ольга Багалій-Татаринова** (†19 вересня 1942 р.), історик, архівіст, бібліограф, бібліотекознавець. Донька академіка **Дмитра Багалія** (1857-1932), його секретар і помічниця.

8 жовтня 1871 р. нар. спортсмен-борець Іван Піддубний (†1949), шестиразовий чемпіон світу з боротьби (Париж, Мілан, Франкфурт, Нью-Йорк). Залишив по собі легендарну славу атлета, ім'я якого стало символом незламної сили. Донині в Україні, коли говорять про людей великої сили, кажуть: «Він – як Піддубний».

Пам'ятаю, в один з днів у нашому клубі в Києві з'явилася велетенська постать, яка справила враження і на нас, серед яких було чимало дужих і великих зростом людей, вирощених щедро українською природою. Це був Піддубний... Крім колосальної сили, великого зросту і ваги, Піддубний володів й іншими необхідними для борця якостями: він відрізнявся блискучістю орієнтування, чудовою координацією своїх рухів, йому легко давалися складні комбінації прийомів... До того ж у Піддубного була ще одна неоціненна для кожного спортсмена якість, яку знавці спорту влучно називають «спортивним серцем», вкладаючи в це не фізіологічне значення, бо серце має бути здоровим у кожного спортсмена, а психологічне. Піддубний здатний був у потрібні хвилини виявити колосальну енергію, схожу на вибух, і не втрачати «куражу» у найскладніші і найнебезпечніші моменти боротьби (Зі спогадів очевидця, борця-аматора. 1924 р.).

9 жовтня 1813 р. нар. письменник **Микола Станкевич** (†1840), родом з української частини Вороніжчини (Острозький повіт Воронезької губернії). Брат письменника **Олександра Станкевича** (1821-1912).

9 жовтня 1904 р. нар. поет, перекладач, культуролог та енциклопедист **Микола Бажан** (†1983), автор поеми «Данило Галицький», в якій описує перемогу руського володаря у битві під Дорогичином (1238 р.).

10 жовтня 1872 р. нар. мовознавець-славіст, текстолог **Микола Грунський** (†1951).

10 жовтня 1894 р. нар. письменник, соціальний антрополог, літературний критик, археолог, історик і культуролог **Віктор Петров** (†1969). Разом з **Валеріаном Підмогильним** започаткував жанр українського інтелектуального роману, а також жанр романізованої біографії.

11 жовтня 1884 р. нар. полковник Армії УНР **Микола Чеботарів** (†1972), один з організаторів та керівник української контррозвідки.

12 жовтня 1881 р. нар. майстер живопису й графіки **Іван М'ясоєдов** (†1953), представник символізму й модерну, творець поштових марок.

12 жовтня 1937 р. нар. **Степан Хмара**, політик, правозахисник, довголітній політв'язень радянських концтаборів, народний депутат України.

13 жовтня 1923 р. нар. історик і культуролог **Михайло Сікорський** (†27 вересня 2011 р.), директор Переяслав-Хмельницького історичного музею та Національного історико-етнографічного заповідника «Переяслав».

14 жовтня 1913 р. нар. письменник, маляр і графік **Мирон Левицький** (†1993).

15 жовтня 1860 р. нар. акторка характерного плану, перекладач, фольклористка, мемуаристка **Софія Тобілевич** (уроджена Дитківська; †7 жовтня 1953 р.), дружина **Івана Тобілевича** (Карпенка-Карого), племінниця **Зигмунта Сераковського** (одного з лідерів польського повстання 1863 р.), матір письменниці-перекладачки, театральної діячки **Марії Тобілевич-Кресан** (1883-1957).

15 жовтня 1863 р. нар. географ **Петро Козлов** (†26 вересня 1935 р.), директор заповідника Асканія-Нова у часи Української Держави Гетьмана **Павла Скоропадського**.

15 жовтня 1893 р. нар. генерал-хорунжий Армії УНР **Андрій Долуд** (†6 вересня 1976 р.), начальник штабу Першого зимового походу.

16 жовтня 1837 р. нар. письменник і фольклорист **Олександр Митрак** (†1913), етнограф Закарпаття.

16 жовтня 1907 р. нар. генерал-майор, правозахисник **Петро Григоренко** (†1987). Виступав на захист кримських татар та інших депортованих народів. У 1964 році за легальну правоза-

хисну діяльність деградований у рядові і позбавлений усіх відзнак. В'язень советських тюрем, таборів і «психушок».

17 жовтня 1814 р. нар. етнограф, фольклорист, історик, поет **Яків Головацький** (†1888), член «Руської трійці» та співавтор збірника «Русалка Дністровая».

17 жовтня 1936 р. нар. поет, перекладач, кіносценарист, драматург **Іван Драч** (†2018), перший голова Народного Руху України (1989).

18 жовтня 1868 р. нар. феміністська письменниця, перекладачка, етнограф, фольклористка, освітянка **Євгенія Ярошинська** (†21 жовтня 1904 р.), громадська діячка на Буковині.

18 жовтня 1876 р. нар. літературний критик, історик літератури **Сергій Єфремов** (колишнє прізвище предків – Охріменко; †1939), публіцист, один із творців української журналістики. Брав участь у розробці концепції української державності, української національної культури й освіти. Автор близько десяти тисяч публіцистичних і наукових статей. Помер у в'язниці, засуджений у сфабрикованому процесі неіснуючої Спілки виволення України.

19 жовтня 1854 р. нар. пейзажист та баталіст **Сергій Васильківський** (†8 жовтня 1917 р.).

Васильківського називали «поетом українського малярства» за надзвичайну ліричність його пейзажних та історичних творів. Типовий сюжет картин – озброєний козак-вершник в степу або група козаків на сторожі, в кінному поході чи на відпочинку. Вони трактувалися романтично і були споріднені за настроєм з народним пісенним фольклором.

19 жовтня 1926 р. нар. економіст та меценат **Богдан Володимир Гаврилишин** (†24 жовтня 2016 р.), колишній член Римського клубу, засновник фонду, якого місія: *Сприяти становленню людей нового покоління – професійних, патріотичних, етичних українців, які турбуються про суспільне благо й активні у громадському і політичному житті суспільства, вмють співпрацювати з іншими. Ці молоді українці утворюють критичну масу людей, які здійснять трансформацію України.*



Іван Піддубний з шарфом чемпіона. 1905 р.

Харитон Славоросов (Семененко)
при своєму літакові (1911 р.)



19 жовтня 1937 р. нар. графік **Євген Безніско** (†2015).

20 жовтня 1888 р. нар. поет, драматург **Яків Мамонтов** (†1940), історик української драматичної літератури й театру.

21 жовтня 1672 р. нар. політичний, державний і військовий діяч **Пилип Орлик** (†1742), Генеральний писар (1702-1709), Гетьман Війська Запорозького у вигнанні (1710-1742), поет, публіцист. Один із упорядників «Договорів і постанов» – конституційного акту, який іноді називають «першою в світі Конституцією», фактично – козацького суспільного договору.

22 жовтня 1878 р. нар. військово-морський юрист **Вадим Богомолец** (†1936), генерал-хо-

рунжий Української Держави, військовий аташе УНР у Румунії. Автор першого українського закону про флот.

23 жовтня 1886 р. нар. авіаінженер та спортсмен **Харитон Славоросов (Семененко)** (†1941), один з перших авіаторів у Російській імперії. Жертва сталінського терору (помер в ув'язненні).

24 жовтня 1867 р. нар. археолог, етнограф та мистецтвознавець **Микола Біляшівський** (†1926). 1897 р. провів дослідження на терені Холмицини і Південного Підляшся.

25 жовтня 1860 р. нар. художник-баталіст, майстер анімалістичного жанру і графік **Микола Самокиш** (†1944). Виконував ілюстрації до публікацій про Біловезьку пуцу.



25 жовтня 1911 р. нар. вчений-механік **Михайло Янгель** (†25 жовтня 1971 р.), конструктор у галузі ракетно-космічної техніки.

26 жовтня 1885 р. нар. літературознавець, мовознавець і журналіст **Андрій Ніковський** (†1942), міністр закордонних справ в уряді УНР.

26 жовтня 1950 р. нар. журналіст, драматург та письменник **Володимир Лис**. Відомий також як народний синоптик – його довгострокові прогнози на цілий рік неодноразово збувалися.

27 жовтня 1919 р. нар. історик української суспільно-політичної думки, політолог і публіцист **Іван Лисяк-Рудницький** (†1984). Автор праць з історії, що відкривали Україну Європі та світові.

28 жовтня 1872 р. нар. кобзар **Терентій (Терешко) Пархоменко** (†1910), відома особистість із чернігівського Полісся.

29 жовтня 1900 р. нар. поет **Степан Бен** (насправді – **Степан Бендюженко**) (†1937). Розстріляний органами державного терору СССР.

30 жовтня 1825 р. нар. художник і педагог **Дмитро Безперчий** (†30 вересня 1913 р.).

30 жовтня 1882 р. нар. художник, маляр-монументаліст **Михайло Бойчук** (†1937), засновник самобутньої школи українського мистецтва («бойчукізм»), лідер групи «бойчукістів». Брат **Тимофія Бойчука**, батько журналістки **Ганни Бойчук-Щепко** (нар. 1933 р.).

31 жовтня 1853 р. нар. винахідник і революціонер-народник **Микола Кибальчич** (†1881), автор першої у світі схеми реактивного літального апарата. Страчений за замах на імператора Александра II.

31 жовтня 1883 р. нар. генерал-хорунжий Армії УНР **Марко Безручко** (†1944), у 1920 р. командир 6-ї Січової дивізії, що формувалася з інтернованих українських військових у фортеці в Бересті; герой оборони Замостя і боїв з червоноросійською Кінною армією. Голова Українського воєнно-історичного товариства у Варшаві (1931-1935), редактор та видавець військово-історичного мемуарного збірника «За Державність». Похований на православному цвинтарі при вул. Вольській у Варшаві, а в серпні 2020 р. його іменем названо сквер у районі Воля. ЛХ

Наш часопис у Ваші руки може потрапити різними шляхами. Однак завжди є можливість зробити передплату для себе та для сім'ї і друзів (в тому числі в Україну і решту світу) або зробити пожертву на його розвиток і покращення. Всі подробиці – на 48 сторінці.

На терені Більського, Гайнівського, Сім'ятицького повітів і в Білостоці можна чергові номери купувати в кіосках і пунктах продажу фірми KOLPORTER (для прикладу: крамниці ,Arhelan', ,Spółem', ,Empik').

W jednym z tegorocznych zimowych wydań audycji „Dumka Ukrainśka” (Radio Białystok) mogliśmy usłyszeć, że *Pawoł Hryciuk z sęła Knorydy*, emerytowany hydraulik i *majster na wsi ruki*, który w swoim warsztacie konstruuje traktory i inne maszyny rolnicze, ma nowy ambitny plan, by pójść w ślady Igora Sikorskiego, zapragnął bowiem zrobić helikopter dla własnej przyjemności – *kob polityti*. No a w lipcu na *cwintarowi* cerkwi w Wólce Wahanowsko-Wygonowskiej znaleźliśmy

pametynyk, mający związek z tragedią opisaną we wspomnieniach Pawła Hawryluka z tejże wsi, który w czasie *bieżenstwa* stracił pod Prużanami ojca, uśmierconego wybuchem bomby zrzuconej z niemieckiego samolotu (patrz nr 2/2020). Konstruktorzy aeroplanów, helikopterów i pionierzy latania są też często wspomniani w spisie wybitnych ukraińskich nazwisk w rubryce „Zawsze aktualne”. Pora więc bliżej przyjrzeć się czasom, gdy era światowej awiacji dopiero się zaczynała.

Od mriji pro litanie do litajuczoji „Mriji”

Nasza wiedza o dziejach samolotu na ogół sprowadza się do tego, że słyszeliśmy o pionierskim locie braci Wright w 1903 roku, potem z pamięci wynurzają się samoloty wojskowe, widziane na filmach o I i II wojnie światowej, zwłaszcza myśliwce, które niezależnie od stopnia zaawan-

sowania technologicznego i uzbrojenia na pokładzie były budowane wg schematu: na przedzie silnik ze śmigłem ciągnącym (lub kilka silników na skrzydłach), za nim kadłub z miejscami dla jedno- lub wieloosobowej załogi, skrzydła i ogon z usterzeniem, które stabilizuje maszynę i

umożliwia kierowanie. Według takich zasad budowane są niemal wszystkie dzisiejsze samoloty, niezależnie czy będą to napędzane silnikami odrzutowymi giganty roboty kijowskiej (jak „Mrija” i bazowy dla niej AN-124 „Ruslan”) lub zachodniej (Airbus A380, Boeing 747, Lockheed C-5 Galaxy), czy też „ważki” służące sportom lub rozrywce.

Ale pomiędzy momentem, gdy po raz pierwszy, jeszcze nawet nie w niebo, lecz tylko trochę ponad ziemię wzniósł się „Wright Flyer”, a latami gdy zaczęły masowo fruwać właśnie takie „prawdziwe samoloty”, wydarzyło się wiele interesującego. Dla nas nawet niespodziewanego, albowiem większość pionierskich aeroplanów z pierwszego dziesięciolecia dziejów awiacji latała niejako tyłem, jak dwupłatowiec Farmana, o którym w swoich wspomnieniach z życia w Wilnie pisała Ludmiła Kraskowska (patrz nr 3/2017). Poza tym także przed grudniem 1903 roku w powietrzu nie było całkiem pusto...

„Dywułś ja na nebo ta j dumku hadaju, czomu ja ne sokil, czomu ne litaju?!”

Nie legenda to, lecz fakt, że właśnie piosenka do słów zapatrzonego w niebo poety-romantyka Mychajła Petrenki, napisana ok. 1841 roku, to pierwszy wokal, który został wykonany w kosmicznych przestworzach – w 1962 roku zaśpiewał ją pierwszy Ukrainiec w kosmosie Pawło Popowycz (uważa się, że specjalnie dla konstruktora Serhija Korolowa, także Ukraińca). No cóż – Ukraińcom bez poezji, a tym bardziej bez pieśni obejść się nie sposób! Zanim jednak Ukrainiec Pawło, na Podlaszu – Pawoł, miał możliwość pośpiewać na orbicie, na ptaki w podniebnych przestworzach zapatrywał się syn innej nie mniej rozśpiewanej nacji, Leonardo. Oczywiście nie amerykański Leonardo di Caprio, znany m.in. z głównej roli w filmie „Aviator”, lecz Leonardo da Vinci (1452-1519), który swój twórczy



Buw takyj czas, koli ne buło ni neba, ni zemli! – mniej więcej tak zaczyna się zapisana w Kartach ukraińska legenda ludowa o stworzeniu świata. Uświadczenie przez naszych przodków możliwości takiego powszechnego nieistnienia było na pewno nie mniej intrygujące, niż dla naszej młodzieży wizja świata bez smartfonów, a dla nas samych – bez samolotów i raket kosmicznych. To jednak fakt całkowicie nielegendarny, że chociaż świat – z ziemi i nieba złożony – już był, to nie było nie tylko smartfonów, ale też żadnej awiacji i samolotów. Nie tylko takich wielkich, jak AN-225 „Mrija”, którego przylocem z transportem sanitarnej „chińszczyzny” tak ekscytowano się w kwietniu, że Lotnisko im. F. Chopina w Warszawie urządziło z lądowania transmisję na żywo (niemal 100 tys. oglądających), ale jakichkolwiek. Poza tym, chociaż ludzkość od czasów dawnych miała *mriju*, czyli – marzenie, aby – na podobieństwo ptaków – wzlecieć w powietrze, to jeszcze dwa – trzy stulecia temu nie znano nawet słów, którymi obecnie nazywa się ludzką ręką stworzone „żelazne ptaki” i ich elementy konstrukcyjne. Co ja mówię – nawet słowa *mrija* nie było, filolodzy-ukraińcy są bowiem przekonani, że słowo *mrija* ukuł pisarz i dramaturg Mychajło Staryćkyj.

Humorystyczna kartka pocztowa Wasyla Hulaka (1917-1918).



Paroloty tylko wymyślone, jak też rzeczywiście zbudowane, czyli powietrzny wagon parowy (grafika na motywach pomysłu J. Stringfellowa), Avion III C. Adera (1897; zdjęcie z Salon de l'Aviation, Paryż 1909) oraz skrzydlaty samochód T. Vui z konstruktorem na pokładzie (1907).

życie spędził w Italii – jako wzorcowy dla epoki renesansu *homo universalis* (lub też *πολυμαθής*, skoro Ukraińcy na ogół są wiary greckiej, zaś drożdżami renesansu byli greccy uczeni – emigranci z podbitego przez Turków Bizancjum).

Włoski artysta i uczonec, który interesował się praktycznie każdą dziedziną wiedzy i techniki, z jaką miał styczność, prowadził także badania nad ptasim lotem i rysował projekty czyniące go pomysłodawcą współczesnego lotnictwa, opartego na aerodynamach – maszynach utrzymujących się w powietrzu dzięki sile nośnej wytwarzanej przez skrzydło lub wirnik. Przy stanie technologii za

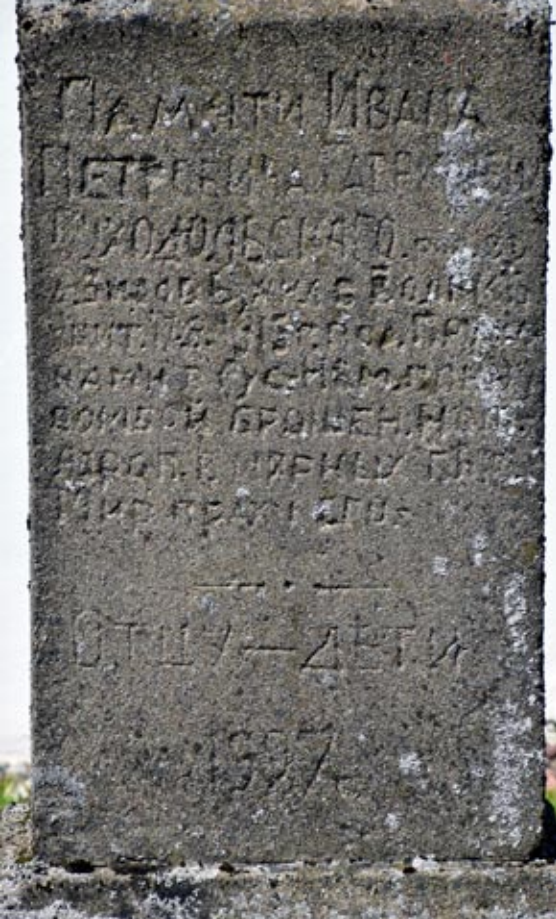
życia Leonarda, a więc w połowie minionego tysiąclecia, mogły to być tylko twórcze wizje, albowiem do zbudowania samolotu i helikoptera potrzebna jest zarówno głęboka wiedza z zakresu aerodynamiki, jak też wytrzymałe materiały konstrukcyjne oraz stosunkowo niewielki, wydajny i stabilnie pracujący silnik. Wszystkie te warunki zostały spełnione dopiero w pierwszej połowie XX w., zaś za twórców pierwszego samolotu uważani są Wilbur Wright (1867-1912) i jego młodszy brat Orville (1871-1948), którzy w 1903 roku skonstruowali aparat latający z jednostką napędową w postaci silnika spalinowego.

Oczywiście już od lat 80. XVIII w. z coraz większym powodzeniem odbywała się żegluga powietrzna z użyciem aerostatów, czyli statków wykorzystujących siłę wyporności, w tym wypadku nie wody, lecz powietrza. Ich koncepcje i prototypy powstawały we Francji – na początku były to swobodnie niesione przez wiatr balony napelnione gorącym powietrzem (montgolfiery) lub wodorem (szarljery), w połowie XIX w. zbudowano balon wyposażony w maszynę parową ze śmigłem, zaś w 1884 r. pojawił się pierwszy klasyczny sterowiec, a więc o wydłużonym kształcie i z podwieszoną gondolą, na końcu której był zamocowany silnik elektryczny ze śmigłem oraz ster kierunkowy. Jednak złote czasy tego środka żeglugi powietrznej zaczęły się dopiero na początku XX w., gdy Niemiec Ferdinand von Zeppelin zbudował swój napędzany silnikiem spalinowym *Luftschiff-Zeppelin 1*, w którym balonety z gazem były umieszczone wewnątrz solidnego szkieletu. Era panowania na niebie wielkich sterowców rozpoczęła się zatem równoległe do początku ery samolotów, trwała więc krótko.

Para – buch! Śmigło w ruch...

Próby budowy aeroplanów, bo taka była pierwsza powszechna nazwa maszyn odpowiadających koncepcji współczesnego samolotu, zostały podjęte niemal dwa stulecia temu, wkrótce po tym, jak wynaleziony został silnik umożliwiający przekształcenie energii cieplnej w ruch obrotowy. Stosownie do wieku pary przewidywano w nich zastosowanie silników parowych, co nawet dla pokoleń, które jeszcze na własne oczy widziały parowóz lub parostatek, wydaje się pomysłem kuriozalnym. Jednak ponad pół wieku po wynalezieniu w 1860 r. silnika spalinowego maszyny z napędem parowym jeździły nie tylko po szynach, ale też po drogach i polach, gdzie zarówno orały, jak i żęły zboże (pierwsze kombajny samobieżne). Takimi właśnie latającymi parowcami miały być dzieła Anglika Johna Stringfellowa, który w 1842 r. opatentował projekt jednopłatowca „Ariel” (*Aerial Steam Carriage*, czyli *powietrzny wagon parowy*), zaś w 1868 r. zbudował działające modele dwu- i trójpłatowca, a także aeroplan rosyjskiego kontradmirała Aleksandra Możajskiego, który swój model w latach 80. XIX w. miał wypróbować w podolskiej Woronowicy nad Bohem (okolicie Winnicy).

Te i inne próby nie wyszły poza koncepcje i modele, chociaż są dwa paroloty, które dzięki pracy śmigła okazały się zdolne do startu i uniesienia pilota. Takim sukce-



W czasie I wojny światowej pojawiło się nowe zagrożenie dla ludności cywilnej, nawet w znacznej odległości od linii frontu – lotnictwo wojskowe. Możliwe, że z naszego regionu jego pierwszą ofiarą był wywodzący się z Wólki mieszkaniec Wólki Iwan Hawryluk (z przydomkiem Suchodolski), który zgodnie ze wspomnieniami jego syna Pawła zginął pod Prużanami, gdy razem z rodziną jechał w kolumnie *bieżeńców*. W 1927 roku koło cerkwi w Wólce postawiony został betonowy *pamietnyk* z napisem «Памяти Ивана Петровича Гаврилюка Суходольскаго род. в. д. Видовѣ, жил в Волкѣ, убит. 17. А. 1915 г. под Пружанами в рус. – нем. войну бомбой брошенной нѣм. аэроп. в мирных бѣж. Мир праху его. Отцу – дѣти».

Samolot, z którego zrzucono śmiertelny ładunek, to najprawdopodobniej widoczny na górnym zdjęciu dwumiejscowy dwupłatowiec marki „Aviatik”, używany przez armię niemiecką do działań zwiadowczych i bombardowań – był on dziełem fabryki Automobil und Aviatik AG, dzia-

łającej w Mülhausen-Burzweiler w należącej wówczas do Rzeszy Niemieckiej Alzacji (obecnie Miluza we Francji). Samoloty podobnego typu wytwarzano wówczas także w Odessie, do której ostatecznie trafił na wpuł osierocony autor wspomnień. Od kilku lat działała tam firma „Anatra”, która w czasie wojny stała się największym zakładem lotniczym Imperium Rosyjskiego. Na potrzeby armii skonstruowano w niej samoloty wojskowe „Anatra-D” (inaczej „Anade”) z silnikiem 100-konnym i jego udoskonalone wersje z mocniejszymi silnikami o mocy 110 KM („Anatra DA”) i 150 KM (widoczna na zdjęciu dolnym „Anatra-DS” lub „Anasal”). Ogółem w latach 1915-1919 wyprodukowano ok. 350 tych samolotów oraz ok. 150 maszyn „Anatra-VI” (projekt P. Ivanova na bazie samolotu „Voisin-LAS”). Oznaczenie „D” pochodzi od nazwiska Francuza, inż. E. Decana, głównego konstruktora fabryki będącej własnością pochodzącego z Włoch przedsiębiorcy A. Anatry.

sem miała zakończyć się lotnicza przygoda francuskiego inżyniera Clémenta Adera (1841-1925), którego „AVION” ze skrzydłami przypominającymi nietoperza prawdopodobnie przeleciał w 1890 r. dystans 50 m (nazwa aeroplanu, będąca skrótowcem od *Appareil Volant Imitant les Oiseaux Naturels*, czyli *latające urządzenie imitujące naturalne ptaki*, przyjęła się jako ogólna nazwa samolotu w języku francuskim). Aderowi udało się swoim dziełem zainteresować armię francuską i zbudować kolejne eksperymentalne prototypy, w tym „AVION III” z dwoma parowymi silnikami o mocy 20 KM, jednak ta próba wykorzystania pary w lotnictwie, mówiąc po żołniersku, spaliła na panewce.

W samolocie Adera widzimy jeszcze inne, z naszego punktu widzenia dziwactwo konstrukcyjne, a więc wzorowanie się na elastycznych skrzydłach zwierzęcych, których budowa uwarunkowana jest

tym, że wykonują nie tylko funkcje nośne, ale też napędowe. Tą samą drogą poszedł Traian Vuia (1872-1950), konstruktor drugiego parolotu, który okazał się zdolny do krótkiego wzlotu z człowiekiem. Ten osiadły w Paryżu Rumun właśnie w 1903 r. przedłożył francuskiej Akademii Nauk projekt „samolotu-samochodu” i otrzymał na swoją konstrukcję patent. W latach 1906-1907 Vuia przeprowadził próby ze swoim aparatem, który napędzany 25-konnym silnikiem na parę wodną (a potem na parę dwutlenku węgla) był w stanie wzniesić się na kilka metrów i pokonać dystans do stu metrów. Podobnie jak Aderowi, Vui zabrakło środków na dalsze prace, lecz w projekcie zawarto w istocie wszystkie cechy konstrukcyjne funkcjonalnego samolotu, takie jak podwozie kołowe, kontrola wznoszenia i opadania poprzez zmianę kąta natarcia skrzydeł, ster kierunku i napęd ze śmigłem ciągnącym.

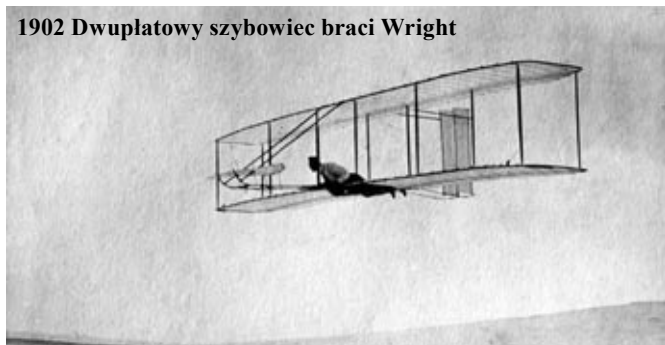
Można powiedzieć, że sumując te elementy wyżej opisanych pomysłów na aeroplan, które okazały się trafione i dodałszy bardziej funkcjonalny silnik spalinowy, otrzymamy konstrukcję, która dla nas kojarzy się z „prawdziwym samolotem”, a więc maszyną ze sztywnymi skrzydłami o kształcie zbliżonym do mocno wydłużonego prostokąta, śmigłem na dziobie, sterowaniem na ogonie i podwoziem z kołami. Nikt jednak z tej rzeszy pomysłodawców nie zdołał osiągnąć upragnionego sukcesu, co potwierdza refleksję Igora Sikorskiego, że niełatwo jest wymyślić samolot, trudniej go zbudować, a jeszcze trudniej zmusić do latania. Wszyscy wiemy, że to ostatnie udało się w końcu braciom Wright, co wcale nie znaczy, że ich dzieło odpowiadało naszemu stereotypowemu wzorcowi samolotu. Taki „prawdziwy samolot” udało się zbudować dopiero europejskim konstruktorom ok. 1910 r. Bardzo bliski tym



1895 Dwupłatowa lotnia O. Lilienthala



1896 Dwupłatowa lotnia O. Chanute'a



1902 Dwupłatowy szybowiec braci Wright



1903 Pierwszy lot dwupłatowego samolotu braci Wright

kryteriom był też pierwszy samolot kijowianina Sikorskiego, który został przez niego nie tylko wymyślony i zbudowany, ale też w czerwcowy dzień – dokładnie przed stu dziesięciu laty – zmuszony do tego, aby poleciał. Nie byłoby to jednak możliwe, gdyby nie to, że sukces ma wielu ojców – w historii techniki powiedzenie to trzeba rozumieć jak najbardziej dosłownie, nie zapominając też o dziadkach i jeszcze wcześniejszych przodkach.

Nie mechaniczny nietoperz, ale latawiec z silnikiem

Możliwe że Adera, a tym bardziej Vuie do zastosowania w swoich aeroplanach nietoperzowatego skrzydła skłoniły nie tylko szkice wielkiego Leonarda, ale też sukcesy niemieckiego pioniera szybownictwa Otto Lilienthala, który zanim zamierzył do latania przypłacił śmiercią (1896), przeprowadził szereg badań, opublikowanych w dziele „Lot ptaka jako podstawa sztuki latania” (1889), a potem na aparatach przypominających dzisiejsze lotnie wykonał ponad 2 tys. udanych lotów ślizgowych. Mimo nieprzydatności tego rodzaju konstrukcji do budowy samolotu, to właśnie Lilienthala wypada pasować na dziadka współczesnego lotnictwa, wzbudził bowiem ferment, który na nowo skierował myślenie o lataniu, skon-

centrowane dotąd na aerostatach i stał się zaczynem do działań europejskich i amerykańskich miłośników techniki. Wprawdzie jego książka o lataniu początkowo nie wzbudziła większego zainteresowania, ale gdy dwa lata później Lilienthal stał się pierwszym szybującym człowiekiem w prasie popularnej i pismach o charakterze naukowym pojawiły się zarówno artykuły, jak i liczne fotografie jego wyczynów, zaś tłumaczenia tekstów „współczesnego Ikarą” ukazały się w USA, Francji oraz Imperium (Cesarstwie) Rosyjskim. Pojawili się oczywiście naśladowcy, przy czym jeden z epizodów tej najwcześniejszej fazy dziejów szybownictwa miał miejsce na Podlasiu, w niewielkiej wiosce Wygoda, dawniej osadzie folwarcznej ze stadniną koni (obecnie Stadnina Koni Janów Podlaski), gdzie w latach 1896-1897 Czesław Tański (1862-1942) przeprowadzał swoje próby z aparatem własnej konstrukcji, który nazwał lotnią.

Jeśli Lilienthala nazwalibyśmy dziadkiem sukcesu braci Wright, to za ojca, który ich zresztą aktywnie wspierał, należy uznać urodzonego w Paryżu, ale pracującego w USA inżyniera Octave Chanute (1832-1910). Właśnie on zbudował pierwszą „latającą etazerkę” – szybowiec z dwoma sztywnymi skrzydłami, którego najdłuższy lot podczas prób w 1896 r. trwał

prawie minutę. Właśnie na nim wzorowali się Wilbur i Orville Wrightowie, którzy w 1900 r. zbudowali swój pierwszy szybowiec zdolny unieść człowieka, zaś w następnych latach na bazie swoich doświadczeń stworzyli konstrukcję z 12-konnym silnikiem benzynowym napędzającym dwa śmigła, czyli pierwszy udany samolot – Flyer I (znany także jako Wright Flyer lub 1903 Flyer). Domniemywam, że ta nazwa, utworzona od czasownika *fly* – latać, była analogiem, a może nawet i źródłem ukraińskiego słowa *nimak* (*litak*) określającego samolot, jak i czeskiego rzeczownika *letadlo*, który ma nieco szersze znaczenie.

Z mniejszym powodzeniem eksperymentowano z konstrukcjami będącymi poprzednikami współczesnych helikopterów, bo chociaż pierwsza tego typu maszyna (z dwoma śmigłami), będąca dziełem Francuza Paula Cornu, wzleciała i zawisała w powietrzu już w 1907 r., to jednak przez długi jeszcze czas nie potrafiąco skonstruować modelu mogącego unieść przynajmniej pilota. Dotyczyło to też pierwszych konstrukcji Igora Sikorskiego, mimo że to właśnie on okazał się najsukcesowniej w realizacji jednego z pomysłów Leonarda.

Cdn.

Jurij HAWRYLUK

Nasze pismo na terenie powiatu bielskiego, hajnowskiego, siemiatyckiego oraz miasta Białegostoku można już kupić w kioskach i innych punktach sprzedaży prasy firmy „Kolporter” (sklepy „Arhelan”, „Społem”, „Empik”)

Wybór imienia dla dziecka to sprawa nie tak prosta, jakby się nam wydawało. O ile kiedyś o tym, jak będzie się nazywać dziecko, decydował duchowny, który nadawał najczęściej imię świętego, czczonego w danym dniu, to dziś jest to kwestia upodobań rodziców oraz panującej mody. Co ciekawe w ostatnich latach coraz częściej rodzice wybierają imiona odwołujące się do tradycji.

„Łukasz – czołówek nasz”

Najpopularniejsze imiona męskie na Podlasiu

Niemal każdy z rodziców chce, by imię jego dziecka było wyjątkowe i nieszablonowe, a przy tym nie piętnowało go w przyszłości. Decydujące jest tu dość względne i subiektywne kryterium ładności, rozumiane niekiedy w bardzo różnorodny sposób. Bo dla jednych ładne jest imię używane przez idola lub bohatera ulubionego filmu, dla kogoś innego imię niewyróżniające, popularne w środowisku większościowym, a dla jeszcze innego – imię zakorzenione we własnej tradycji kulturowej – czy to narodowej, czy religijnej.

Jak nazwać małe dziecko, by było i ładnie, i zgodnie z podlaską tradycją ukraińską? Zdawałoby się, nic trudnego – w końcu przecież zestaw imion popularnych dawniej i dziś jest dość obszerny. Z jednej strony funkcjonowały na Podlasiu imiona uniwersalne, do dziś chętnie wybierane nie tylko przez prawosławnych, ale też przez katolików. Z drugiej zaś – wiele jest imion typowo wschodnich, zakorzenionych w tradycji ukraińskiej, często z ciekawymi miejscowymi formami gwarowymi, w tym zdrobnieniami, tak ważnymi, gdy zwracamy się do małego dziecka. Problemem jest jednak dotarcie do informacji o tym, jak w przeszłości nazywano dzieci w naszym regionie. Pewną informację znajdziemy w opracowaniach naukowych, np. w książce prof. Bazylego Tichoniuka „Imiona i ich formy na pograniczu polsko-białoruskim od XVI wieku do roku 1839”, w której materiał został podany w formie słownika z formami imion z materiałów źródłowych, powstałych głównie na terenie występowania gwar ukraińskich na Podlasiu. Wciąż jednak brakuje popularnonaukowych i ogólnodostępnych opracowań tego tematu.

Badając imiona w wybranych wsiach na terytorium czterech parafii – Czyże, Klejniki, Nowe Berezowo i Kuraszewo –

udało mi się zapisać kilkaset form utworzonych od ponad 300 imion tradycyjnych, używanych jeszcze w XX wieku w środowisku wiejskim. Podobne bogactwo charakteryzuje analizowane przeze mnie od kilku lat XVIII-wieczne metryki ówczesnej parafii unickiej w Czyżach. Przeważająca większość imion – czy to zapisanych w metrykach, czy zachowanych w tradycji ustnej, to imiona męskie. Są one tak liczne, w dodatku mają tak wiele różnorodnych form, że zebrany dotychczas materiał nie zmieściłby się w ramach nawet dość obszernego artykułu w naszym czasopiśmie. Postaram się więc przedstawić najpopularniejsze tradycyjne imiona męskie, funkcjonujące na wąskim terytorium występowania gwar ukraińskich w granicach przede wszystkim obecnego powiatu hajnowskiego – tak, by każdy, kto szuka odpowiedniego imienia dla swojego dziecka, mógł wybrać spośród tych, jakimi kiedyś chrzczono w naszym regionie.

Skąd imiona na Podlasiu?

Tematowi imion poświęciłam kilka artykułów, w tym publikowany dekadę temu w numerze 5/2010 „Nad Buhom i Narwoju” artykuł „Podlaskie imiona”. Skupiłam się w nim jednak głównie na imionach żeńskich, które nie są tak liczne i różnorodne, jak imiona męskie. Tych, którzy szukają ciekawego tradycyjnego imienia dla dziewczynki – odsyłam do tego artykułu. Tutaj przedstawię najpopularniejsze tradycyjne imiona męskie. Zanim jednak przejdę do tego tematu, chciałabym w kilku słowach powiedzieć o formowaniu się systemu imienniczego na Podlasiu między Bugiem a Narwią.

Tradycyjny system imienniczy wśród ludności posługującej się gwarami ukraińskimi w naszym regionie kształtował się przez wiele stuleci. Na powstanie bogatego i różnorodnego imiennictwa mia-

ły wpływ procesy historyczne, uwarunkowania społeczno-kulturowe, a przede wszystkim kwestie językowe i religijne. Jeszcze do XIII w. na Podlasiu najpopularniejsze były imiona słowiańskie (Bohdan, Jarosław, Żdan – stąd nazwisko Żdanuk). Pełniły one nie tylko funkcję odróżniającą, ale też magiczną – wierzono, że wybierając konkretne imię, można mieć wpływ na przyszłość dziecka, jego charakter, ochronić przed demonami etc. Imiona słowiańskie często były dwuczłonowe, np. wyrażające życzenie sławy imiona Mirosław i Sławomir (jako ciekawostkę można powiedzieć, że tych dwóch popularnych również dziś imion, nie znajdziemy w spisach cerkiewnych).

Imiona chrześcijańskie pojawiły się na Podlasiu zapewne już na przełomie X i XI w. Jak zauważa prof. Tichoniuk: „Na pierwszym etapie adaptacji zostały poddane imiona cerkiewno-słowiańskie, czyli już wcześniej zeslawizowane na gruncie południowosłowiańskim (bułgarsko-macedońskim) formy greckie. Nieco później, mniej więcej w XIV-XV w., podobnemu procesowi podlegały formy łacińskie, często już ukształtowane według kanonów języka polskiego. A zatem w XVI w. mamy już do czynienia z zakorzenionym chrześcijańskim systemem imienniczym w miejscowym społeczeństwie”.

Imiona chrześcijańskie na gruncie słowiańskim uległy znacznym przeobrażeniom fonetycznym oraz morfologicznym, mającym na celu dopasowanie do struktury danego języka. Tam więc, gdzie ludność posługiwała się różnymi regionalnymi odmianami ukraińskiego (a warto podkreślić, że nie był wówczas jeszcze ukształtowany współczesny język literacki), imiona zostały poddane transformacji zgodnie z zasadami tegoż języka.

W imionach, które adaptowały się na gruncie ukraińskim, doszło m.in. do wymiany obcych dźwięków, np. li-

tery *f* na *ch*, np. Filimon – Chilimon, *chw*, np. Parfienij – Parchwi'n, lub *p*, np. Afanasij – Panas, Nikifor – Niczypur. Zamiast głoski *g* pojawiło się *h*: Hawryło, Harasim.

W imionach popularnych między Bugiem a Narwią wyraźnie widzimy cechy języka ukraińskiego, takie jak chociażby okanie, np. Dorochwi'ej, twarde *e*, np. Weremi'ej, Semen itd. Wiele jednak zmian miało charakter przypadkowy, stąd też ogromna różnorodność form imiennych w zależności od parafii, a nawet konkretnej wsi.

Często długie i obco brzmiące imiona cerkiewne skracano do form jedno- lub dwusylabowych. Tak pojawiły się, poświadczone na Podlasiu głównie w dokumentach z XV i XVII w., formy jak chociażby Hryć (Grzegorz), Sać (Izaak), Lasz (Eliasz). Następnie, jak zauważa prof. Tichoniuk, wzbogacano je o słowiańskie formanty, głównie o charakterze zdrobniałym, np. Fim – Fimko (Eufemiusz).

Wpływ na imiennictwo ukraińskojęzycznych Podlasian miało przyjęcie unii brzeskiej 1596 r. i stopniowa łacynizacja Cerkwi, zwłaszcza po synodzie zamojskim 1720 r. Z cerkwi unickich usuwano ikonostasy, wprowadzano ołtarze boczne, konfesjonały, ławki, pojawiły się również elementy liturgii zachodniej, a także nowe święta (np. *Zeleneć*, czyli miejscowy odpowiednik Bożego Ciała). Wprowadzono język polski do nabożeństw i kazań, po polsku odmawiano modlitwy dotychczas odmawiane w języku cerkiewnosłowiańskim, a także w języku polskim zaczęto zapisywać księgi parafialne.

Podczas sporządzania metryk w języku polskim, najpierw sporadycznie, a później coraz częściej ruskie formy gwarowe zastępowano ich polskimi odpowiednikami, np. Stefan zamiast Stepan, Grabryel zamiast Hawryło, Ignacy zamiast Ihnatij. Na szczęście jednak wiele form imiennych z dawnych metryk zachowuje cechy gwarowe charakterystyczne dla lokalnej gwary ukraińskiej. Dlatego też oprócz formy Jan pojawia się często Iwan, oprócz Grzegorza – Hrehory, Hrehor, Daniela – Daniło, Bazylego – Wasil, Wasilij itd. Taka niejednorodność miała jednak wpływ na stopniowe zakorzenianie się różnych form nazwisk tworzonych od tego samego imienia, np.

od imienia Wasilij mamy na interesującym nas obszarze nazwiska Bazyłuk, Wasiluk, Wasyluk.

Po likwidacji unii w 1839 r. księgi cerkiewne były zapisywane po rosyjsku, a formy gwarowe zastępowane rosyjskimi odpowiednikami. Tak też pojawiły się formy typu Николай Феодоровъ Козловскій, Федоръ Кириловъ Брукъ. Kolejny etap, związany z pewną adaptacją imion i form rosyjskich, związany był z masowym wygnaniem ludności prawosławnej w głąb Rosji w 1915 roku i kilkuletnim pobylem wśród Rosjan. W czasie bieżniństwa Podlasianie zaadaptowali, a następnie, po powrocie, zaczęli powszechnie używać form imiennych, charakterystycznych dla języka rosyjskiego, które często zaczęły wypierać miejscowe tradycyjne warianty imion. Żorzyk, Piet'ka, Żenik, Miszka, Alo-sza – to tylko niektóre przykłady.

W drugiej połowie XX w. wśród ludności prawosławnej, i to nie tylko w miastach, ale też na podlaskich wsiach, upowszechniły się imiona i formy charakterystyczne dla języka polskiego, zwłaszcza od lat 60. i 70. XX w. zaczęły być coraz popularniejsze imiona katolickie lub wschodnie, mające swe odpowiedniki w tradycji polskiej, np. Dariusz, Wiesław. Księża prawosławni często niechętnie podchodzili do pomysłów rodziców, którzy chcieli nadać imię niefiguralne w cerkiewnym spisie imion prawosławnych, i np. Mirosława zapisywali jako Miron, Marzenę jako Marynę.

Druga połowa XX w. to czas coraz powszechniejszej migracji mieszkańców wsi do miast, a także związana z tym próba wtopienia się w tzw. środowisko większościowe. Ponieważ imiona były wyraźnym wyróżnikiem tożsamości etnicznej – ruskiego pochodzenia, często traktowanego jako wstydlive, zaczęto je zmieniać, a dzieciom rodzącym się już w „lepszemu” miejskim środowisku nadawano imiona bądź uniwersalne, bądź typowo polskie.

Tendencja, aby nazywać dzieci prawosławne polskimi imionami, utrzymywała się dość długo. Od około 20 lat widoczny jest jednak powrót do imion tradycyjnych, zakorzenionych w tradycji ludności prawosławnej, takich jak np. Mikołaj, Aleksander czy Eliasz.

„Ochrzcilem syna Petra z V.V. Rodzicow Iwana y Pelahij...”

Jakie imiona były w przeszłości najpopularniejsze – oczywiście tych świętych, których Cerkiew wspomina najczęściej. A najczęściej w kalendarzu cerkiewnym – jak się nietrudno domyślić – wspomina się świętych o imieniu Jan, bo aż w 87 dniach roku (co ciekawe, na podlaskich wsiach mamy wyraźne rozróżnienie – imieniem Jan nazywa się św. Jana Chrzciciela, a imieniem Iwan – Jana Teologa). Stąd też przez dłuższy czas było to najpopularniejsze imię mieszkańców wsi podlaskich. Inne popularne imiona świętych to: Teodor (42 dni), Piotr (33 dni), Stefan (29 dni), Ja-



Kleniński otroki (mężczyźni) i baby



Kłenickie wsi' le

Kosma / Кузьма – 10
 Marcin / Мартин – 10
 Samuel / Самуїл – 10

Jak widać na przykładzie powyższego zestawienia, zawierającego 38 imion męskich, najpopularniejsze prawie 300 lat temu były takie imiona, z których połowa nadal jest chętnie wybierana przez rodziców, a więc Grzegorz, Paweł, Jakub, Piotr, Mikołaj itd. Mniej popularne są z kolei takie imiona, jak Teodor, Bazyl czy Aleksy. Być może nie są one nadawane z powodu pewnej bariery psychologicznej, związanej z tym, że wciąż są to imiona popularne wśród najstarszego pokolenia mężczyzn na podlaskiej wsi. No, a jak nazwać dziecko imieniem, które kojarzy się ze starym człowiekiem – własnym dziadkiem czy jego wiejskim sąsiadem? Choć trzeba zauważyć, że w przypadku wielu imion, zwłaszcza żeńskich, ta bariera została już przełamana i coraz częściej w miejskich piaskownicach usłyszymy mamy wołające „Nina”, „Nastka”, a nawet „Nadia”.

Części imion, które znalazły się w zestawieniu, już od dawna nie nadaje się dzieciom. To Kondrat (nie mylić z Konradem), gwarowo Kuondrat, od którego zresztą pochodzą nazwiska Kondrat, Kondratiuk, Kondratowicz; Kosma, czyli po naszymu Kuźma, Nicefor – Nicypur albo Prokop – Prokuop itd.

Owe 38 imion to jedynie niewielka część z bogactwa imienniczego XVIII wieku. Spośród tych, które nadawano w przeanalizowanych latach 1730-1750, należy też wymienić takie, jak: Pantaleon, Izidor, Dionizy, Kasjan, Leoncjusz, Łukasz, Mateusz, Auksencjusz, Aleksander, Filemon, Cyryl, Eusygniusz, Eustachy, Efrem, Diomedes, Borys, Artemiusz, Gerasym, Karp, Laurencjusz, Polikarp, Eutymiusz, Łazarz, Lucjan, Mojżesz, Szymon, Tarasjusz, Terencjusz, Trofim, Zachariasz, Dawid, Antymiusz, Konon, Marek, Sylwester, Zenobiusz, Bartłomiej, Jeremiasz, Eudokim, Tyrs, Cyprian, Saba itd. Część z nich nadal jest popularna, inne już nie wrócą do mody i raczej nie usłyszymy, by ktoś w miejskiej piaskownicy czy na podlaskim polu wołał do dziecka Pantaleon (Pantilimon), Mojżesz (Mojsi'j) czy Eutymiusz.

Co ciekawe, w analizowanym okresie ochrzczono tylko jednego Jerzego – imię to w tym czasie było, jak się zdaje, popularniejsze w środowisku miejsko-

kub (26 dni), Bazyl i Grzegorz (25 dni), Paweł (23 dni), a także Józef (19 dni).

Chcąc ustalić zestaw najpopularniejszych w przeszłości imion męskich, sięgnęłam po bardzo dobrze zachowane metryki chrztów dawnej parafii unickiej w Czyżach, z których wybrałam księgi z lat 1730-1750. Zestaw imion, jakie nadawano niemalże 300 lat temu, można uznać za klasyczny i typowy dla wsi ukraińskojęzycznych, przy czym nie tylko w dawnej parafii Czyże, ale – jak można zakładać – na szerszym terytorium Podlasia.

Warto tu zauważyć, że dawna parafia unicka w Czyżach obejmowała znacznie więcej wsi, bo nie tylko należące do dzisiejszej Parafii Prawosławnej Zaśnięcia Najświętszej Marii Panny wsie Czyże, Zbucz, Leniewo, Lady, Łuszcze, Osówkę, Podrzeczany, Kojły i Rakowicze, ale też Kuraszewo (dziś samodzielna parafia) oraz Krzywą (obecnie parafia w Szczytach). Bywało, że w miejscowej cerkwi chrzczono dzieci ze wsi należących do innych parafii – z Szostakowa, Pasynek, Łoknicy. Były to zarówno dzieci unitów (dawnych prawosławnych), jak i katolików z Lad czy Osówki. Co roku chrzczono około setki dzieci, choć trzeba pamiętać, że w tamtych czasach śmiertelność noworodków była bardzo duża.

A oto, jakie imiona męskie były najpopularniejsze w połowie XVIII wieku, w latach 1730-1750. Podaję wersję w języku polskim i ukraińskim, a także liczbę dzieci nazwanych danym imieniem w ciągu przeanalizowanego dwudziestolecia. Omijam formy, w jakich imiona pojawiają się w metrykach – są one zbyt różnorodne, w dodatku tylko część z nich oddaje miejscową wymowę gwarową (Demjan, Maxim, Mikita), inne są

zapisane w wersji polskiej oraz zgodnie z zasadami pisowni obowiązującymi wówczas w języku polskim (Theodor, Eudoxya), inne to swoiste hybrydy (Fto-ma, Jewsegnij, Timoftej) – jednak jest to temat na inne, bardziej językoznawcze opracowanie.

- Jan / Іван – 102
- Grzegorz / Григорій – 45
- Teodor / Федір – 41
- Michał / Михайло – 37
- Bazyli / Василь – 35
- Paweł / Павло – 30
- Jakub / Яків – 28
- Symeon / Семен, Симеон – 28
- Piotr / Петро – 27
- Stefan / Степан – 27
- Mikołaj / Микола, Миколай – 23
- Andrzej / Андрій – 22
- Aleksy / Олексій – 22
- Daniel / Данило – 21
- Damian / Дем'ян – 18
- Maksym / Максим – 18
- Antoni / Антон, Антоній – 17
- Joachim / Яким – 16
- Kodrat, Kondrat / Кіндрат – 16
- Gabriel / Гаврило – 15
- Dumitr / Дмитро – 15
- Nikita / Микита – 15
- Filip / Пилип – 14
- Prokop / Прокоп – 14
- Tymoteusz / Тимофій – 14
- Tomasz / Фома – 13
- Eliasz – Ілля – 12
- Józef – Йосип – 12
- Nicefor (dawniej Nikifor) – Никифор, Ничипір – 12
- Onufry / Онуфрій – 12
- Adam / Адам – 11
- Roman / Роман – 11
- Ignacy / Ігнат, Ігнатій – 10
- Emilian / Омелян – 10
- Korneliusz / Корній, Корнило – 10

wych katolików; także jednego Sebastiana, jednego Rodiona (od którego mamy nazwisko Radiwoniuk, oficjalnie Radziwoniuk), jednego Mirona etc.

Oczywiście w ciągu lat zmieniały się tendencje imiennicze i w XX wieku popularność poszczególnych imion wyglądała już trochę inaczej. Wymagałoby to jednak dokładnego przejrzenia metryk chrztów z późniejszych okresów, co wiąże się jednak z dość pracochłonnymi analizami materiałów źródłowych.

„Ihnat – zji^ew kopu jahniat”

Wybór imienia dziecka to jedno, inna sprawa – sposób, w jaki rodzice będą się do niego zwracać – czy po polsku, czy może jednak po ukraińsku – w wersji literackiej lub gwarowej z formami zdrobniałymi.

Warto jednak podkreślić, że wiele wariantów imion, które od stulecia są zakorzenione w miejscowej tradycji, są to wersje rosyjskie. Często było tak, że do przedstawiciela najstarszego pokolenia mieszkańcy wsi zwracali się Stepan, a do młodszych już Stioipa, Sciopa, do najstarszego – Petro, do młodszego – Pietia. Bywa, że w niektórych wsiach tradycyjne wersje imion już dawno wyszły z użycia i nie usłyszymy tam form typu Jurko, ale jedynie Żorż i Żorzyk, nie Hryć czy Ryhuor, ale Grysza, Gryszka. W ogóle nie udało się zapisać, nawet od tych najstarszych mieszkańców wsi, miejscowej formy imienia Włodzimierz – Wołodimi^r, a najczęściej – Wołodia, Wołod^{ka} (zdaje się, że jedynie tak w ciągu ostatnich dziesięcioleci zwracano się do Włodzimierza w analizowanych wsiach).

Oto słowniczek najpopularniejszych imion, sporządzony z wykorzystaniem form, jakie zapisałam we wsiach wspomnianych wcześniej czterech parafii: Czyże, Klejniki, Kuraszewo i Nowe Berezowo. Niestety, ze względu na obszerność materiału, podaję tylko część zebranych przeze mnie imion męskich. Idą kolejno – forma w języku polskim, dalej jest ukraińska forma literacka oraz wersja gwarowa (akcent zaznaczony podkreśleniem), niekiedy też formy rosyjskie i polskie, które już tak wrosły w miejscową tradycję, że trudno byłoby ich tu nie umieścić:

Adam – Адам – **Adam**

Aleksander – Олександр – **Aleksander, Aliksander, Oleksander, Oliksander, Alik**, ros. **Sasza, Saszka, Saszko, Szura, Szurka, Sania, Sanik**

Aleksy – Олексій – **Oleksi^s, Aleksi^s, Si^sjko**, ros. **Alosza, Aloszka**

Anatol – Анатолій, Анатоль – **Anatolij, Tolik**

Andronik – Андронік, Андрон – **Andron, Andronij, Ondron, Ondronij**

Andrzej – Андрій – **Ondri^s, Ondry^s**, ros. **Andrusza, Andruszka, Ondrusza, Ondruszka**

Antoni – Антон, Антоній – **Antonij, Onton, Ontonij, Tonik, Antuo^s, Onto^s**, ros. **Antosza, Antoszka**

Antymiusz – Антим – **Onfim**

Antyupa – Антипа – **Antyp, Ontip**

Arkadiusz – Аркадій – **Arkadij, Orkadij**, ros. **Arkaszka**

Arseniusz – Арсен, Арсеній – **Orsentij, Arsenij, Arsieni**

Artemiusz – Артем – **Artemi, Artemij, Hartemij**

Atanazy – Атанас, Афанасій, forma ludowa – Панас, Опанас – **Afanasij, Afana^s, Panas, Panasko**

Auksencjusz – Авксентій – **Oksentij**

Bartłomiej – Варфоломій – **Warfolomi^s, Wartolomi^s, Bowtromi^s, Bartuosz**

Bazyli – Василь – **Wasil, Wasia, Waśka, Waśko, Wasiuk, Wasiu^{ta}, Wasiu^{tka}**

Bogdan – Богдан – **Bohdan**

Borys – Борис – **Borys**, ros. **Bora, Bor^{ka}**

Syprian – Купріян – **Kupryjan, Kupryjanczyk**

Syryl – Кирило – **Kirył, Kiry^{ło}, Kiry^{łko}**

Damian – Дем'ян – **Demjan**

Daniel – Данило – **Dani^{ło}, Dani^{łko}**

Dawid – Давид – **Dawid, Dawyd**

Dionizy – Денис – **Denis**

Domecjusz – Дометій – **Dementij**

Doroteusz – Дорофій – **Dorofi^s, Dorochwi^s, Dorochte^j**

Dumitr – Дмитро – **Dmi^{tryj}, Dmi^{try}, Dmi^{tior}, Dmi^{tryk}**, ros. **Mi^{tia}, Mi^t'ka**

Eliasz – Ілля – **Lasz, I^{lja}, I^{lija}, I^{li}^s^j, I^{li}^s^j, I^{li}^{sz}**

Emilian – Омелян – **Omelaⁿ, Omelu^k**

Eudokim – Явдоким – **Jawdoki^m**

Eufemiusz – Євфимій – **Jefim, Juchim, Jewchim, Jewfim, Fim, Fimko**

Eugeniusz – Євген, Євгеній – **Jawhienij**, ros. **Żenia, Żeni^k, Gienia, Gi^{eni}k, Gi^{eniu}s**

Eustachy – Євстафій, Остап – **Ostap**

Filemon – Филимон – **Chilimu^{on}, Filimu^{on}**

Filip – Пилип – **Pilip**

Gabriel – Гаврило – **Hawryjil, Hawry^{ło}, Hawry^{łko}**

Gerasym – Гарасим – **Herasim, Hierasim, Harasim**

Gleb – Глеб – **Hleb**

Grzegorz – Григорій – **Ryhuor, Ryhuorko, Hrynia, Grynia, Greś**, ros. **Grysza, Gryszka**

Ignacy – Ігнатій, Ігнат, Гнат – **Ihnat**

Izaak – Ісак – **Sak, Sa^c, Saczko**

Izydor – Сидор – **Sidur, Sidor, Siduor, Siduorko**

Jakub – Яків – **Jakub, Jakuw**, ros. **Jasza, Jaszka**

Jan – Іван – **Iwan, Iwanko**, pol. **Jan, Janek, Janczyk, Jasi^k, Janeczko**, ros. **Wania, Waⁿka, Wanieczka, Waⁿko**

Jeremiasz – Веремій – **Jeremi^s, Weremi^s**

Jerzy – Юрій – **Jurko**, ros. **Żorż, Żorzyk, Żora**

Joachim – Яким – **Jakim**

Józef – Йосип – **Juosip, Juzik**

Julian – Юліан, Улян – **Juljan, Uljan, Ulijan, Olijan, Julek**

Justyn – Устин, Юстин – **Ustyn, Ustynij, Ustynijko, Justyn**

Kalinik – Каленик – **Kaleni^k, Kalinij, Kalinik**

Kar^p – Карп – **Karp, Karpik**

Kodrat – Кіндрат – **Kuondrat**

Konon – Конон – **Konon**

Konstanty (Konstantyn) – Костянтин, Кость – **Kostentij**, ros. **Kościa, Kośtia, Kościk, Kościenka, Kotia**

Korneliusz – Корнило – **Korni^{ło}**

Kosma – Кузьма – **Kuzma, Kuzmik**, ros. **Kuzia**

Leon – Лев – **Lewu^{oń}, Liwu^{oń}, Lewko**, ros. **Lowa, Lonia, Loⁿka**

Leoncjusz – Леонтій – **Leontij, Leonti**, ros. **Lonia**

Leonidas – Леонід – **Leonid**

Lucjan – Лук'ян – **Lukjan**

Zakończenie na 33 str.

Наближаються 25-ті роковини моєї праці в школі. З цієї нагоди хочу з вами поділитися своїми спостереженнями щодо праці вчителя, організації навчання у Польщі, труднощів та радощів тієї професії.

Вчити і вчитися – але навіщо?!

Перше і загальновідоме: польську школу треба реформувати... Але, ради Бога, не так, як то у нас буває: задумали – не передумали – на зло попередникам зробили!

Важко за це взятися так, щоб ефект задовільняв усіх, тобто і учнів, і батьків, і вчителів, і суспільство. Чому? Відповідь зовсім проста – звички! Чиї? Всіх вище згаданих.

Почну від кінця.

Чого очікує суспільство?

Інколи мені здається, що суспільство очікує від школи просто чуда! Тобто чогось більш менш. Нехай стане добре! Добре, тобто як? Щоб досягнути якоїсь мети, вперше треба визначити, куди прямуємо. А я маю враження, що наша освіта блукає навмання від однієї партійної системи до другої, від однієї реформи до другої, від однієї системи вартостей до другої. Що ж – освіта досягнула такого ступеня розвитку, як і ми всі, як суспільство.

Доки ми, як суспільство, не будемо в змозі ясно окреслити мету свого розвитку, доти і наша система освіти буде блукати разом з нами. Доки ми, як суспільство, не будемо вимагати наших конституційних прав – наша освіта не буде приваблювати людей з ясно визначеним світоглядом. І, звісно, наштовхуємося на тернисту тему. Чи польська школа є світська?

Зрозуміймося добре – я не проти релігії, я навіть не проти уроків релігії в школі. Я проти обов'язування в школі ідеології будь якої релігії. Це ж гарантує конституція! Вислови деяких наших політиків про «сексуалізацію дітей», а навіть покарання вчителів за «неправильну інтерпретацію» – приводить до цього, що вчителі не розуміють, в якій реальності опинилися. Я хочу вчити дітей дума-

ти! А це веде їх неминуче до «небезпеки» заперечування фактів, формулювання висновків незгідних з наказаними, до буття свідомим громадянином, а не рабом. Ось і все! Та кого очікує наше суспільство після закінчення процесу навчання? Раба чи громадянина? Думаю, що поки почнемо нову реформу освіти варто над цим задуматися. Чи це означає, що в суспільстві немає місця на релігію? Очевидно – ні! Людина має і тут право вибору свого світогляду! Але ці дві сфери мають бути чітко відділені! Світська школа – наукові теорії – думання – заперечування фактам – помилки – виправлення помилок – громадянське суспільство – розвиток. Така дорога ясно окреслює роль вчителів у процесі навчання у світській школі. В подібний спосіб можна визначити дорогу і мету конфесійної школи.

Тоді також вчителі розуміють свою роль, очікування всіх суб'єктів процесу навчання і свідомо вирішують, чи хочуть в такому процесі брати участь. Так є просто чесно. У нас, на жаль, ці дві дороги настільки помішані, що вчителі воліють не відповідати учням на запитання, що торкаються «табу». Тобто які? Ось приклади – сексуальність, право, історія і ще багато чого, де можна мати різні погляди і різний огляд справи, в залежності від цього, з якого боку дивитися на проблему чи подію. Ніби добре, коли знаєш право, але... не всім подобається, коли ним користуємось, ніби добре, коли знаємо історичні факти... але не всім подобається, коли їх інтерпретуємо з іншої, ніж приказана, точка зору. Ніби добре, коли щось знаємо про секс... але говорити про це, а ще не дай Бог з дітьми, це просто в голові не помісти-

ти, що хтось наші несексуальні янголятка приводить до гріха. До чого це веде? Відповідь проста (як все, що чесне) – до лицемірства! Всі ошукують всіх! Тільки чи ми справді цього хочемо?

Школа має бути якісна (але ніхто на знає, що це значить – у нас, мабуть, лише те, що результати екзаменів будуть якомога найвищі), випускники мають мати компетенції!

Супер! Але звідки вони мають ці компетенції взяти? Наша школа вчить, як писати нарис (rozprawka), як рахувати проценти, чим відрізняються птахи від ссавців, де на карті знайти Кіліманджаро..., але – навіщо? Саме це запитання найчастіше чує вчитель від своїх учнів! Навіщо?! І, на жаль, не кожному з питаючих вистачає відповідь: Просто, щоб знати! – Ну так, але навіщо? – Щоб знати, що щось таке є і, мабуть, це тебе зацікавити зможе і, мабуть, будеш хотіти знати ще більше... Але – навіщо? І так далі...

То навіщо учень має вчитися? Хто розумний є в змозі сказати?

Відповідь зовсім проста, проста як кожна істина. Вчитися має на це, щоб будувати свою особистість. Щоб впізнати свої міцні і слабкі місця, щоб відповідально і згідно зі своїми можливостями та зацікавленнями вибрати колись професію. Щоб взагалі мати можливість вибирати, а не щоб їх вибирали, бо хоча звучить схоже – це зовсім інша якість!

Вчитися, щоб бути кращою, відповідальною людиною, яка не оглядається на те, що робить сусід, колега, дружина, але сама вирішує важливі для себе справи і не чекає акцептації від інших. Вчитися, щоб розуміти послідовність подій: вибір – наслідки – відповідальність за свій вибір. Одним словом – щоб стати якісним працівником, приятелем, членом суспільства. Щоб мати завжди особисті переконання, щоб розуміти, що інколи треба їх боронити, навіть ціною життя. Щоб бути учасником культури та творити культуру. Вчитися – щоб розуміти взагалі потребу і неминучість змін, розуміти, що вони потрібні, аби будувати нове, більш якісне, але водночас не заперечувати надбань попередників.

Треба вчитися, щоб краще розуміти себе й інших, щоб не будувати між людьми ворожнечі і заздрості. Щоб вміти адекватно сприймати перемоги інших без почуття власної неповноцінності.

І можна ще так довго... Або однією фразою: щоб бути повноцінною і щасливою людиною.

Ось і тут ми дійшли до вчителів. Не буду нарікати, що праця важка, платня мала й таке інше. Ніхто ж нас не насилував, щоби ми вибирали таку професію. Вибирали? Супер би було, якщо б вибирали! Вчителі, які справді вибирали, будуть довго і з великим терпінням пояснювати своїм учням – навіщо... І не недооцінюймо польських вчителів. Працюючи в таких умовах і стараючись задовільнити бажання влади, тобто кураторії та міністерства (а за це ж нам дають платню), багато з них заслужує пошани учнів і батьків, а це не таке очевидне.

А звички? Хто їх не має? Але я хочу казати про погані звички. Які? Ось хоч би ті, які мені заважають. Чому учнівські столики так трудно поставити в залі по-іншому, ніж так, як до цього всі звикли? Мені ця система нагадує військо. Ряди столиків, за ними учні і навпроти них вчитель, як генерал, що все знає. Але я не все знаю, але я хочу вчитися разом з моїми учнями. Хочу бути посеред них на таких самих правах і хочу з ними відкривати відкриті істини.

Чому не можу переставити столики? Бо треба б було, щоб всі вчителі на це погодилися. А так просто не вийде. Бо... як втримати дисципліну? – почнеться крик. А навіщо її втримувати? Там, де є пошана учнів до вчителів і вчителя до учнів, не треба нічого «втримувати». Ось і друга звичка – вчитель це «економ», який має заганяти учнів до праці. Сумне.

Я не хочу їх заганяти – хочу, щоб вони самі вчилися. А вчаться коли? – Коли знають навіщо. Ось і тому розказую, навіщо їм треба знати.

Чи справді це таке важливе, щоб діти в залі сиділи рівненько як у війську, не говорили одне з одним, не запитували вчителя чи сусіда в лавці, не робили помилок?

Помилки... Всі маємо право їх робити. Дурно карати дитину за те, що

зробила щось не так як треба, а у нас – це правило. Я не маю совісті ставити «1» за це, але... всі від мене цього очікують! Чому? Бо як ні, то зовсім вчитися перестануть!

Осі і третя звичка: вчитися треба примусити! Але... діти це ж люди! Хто з нас, дорослих, не бунтується, коли хочуть його до чогось примусити?

І моя ще одна «ересь» – мені не потрібні шкільні оцінки. Вони мені лише ускладнюють працю. Я хочу вчити моїх учнів, а не класифікувати: добрі – погані. Не розумію також, навіщо всі повинні вчитися те саме? Навіщо всім такі самі знання? В житті ж так не буває, що всі знають (?і роблять?) те саме. То чому ми цього вимагаємо від наших дітей? – То як? – А саме так, що я хотіла б, щоб самі учні могли вирішувати, на якому рівні вчитися більшості предметів. І тут, коли несу таку ересь в народ, завжди чую: А що, коли неправильно вибере? Що ж – таке життя, а ви завжди вибираєте правильно? Можу так ще довго розказувати про «мої хотіння» щодо самої системи, але можна це сказати коротенько: нечесним є вимагати від дітей цього, з чим не можуть справитися дорослі.

А учні? Які в них звички? Коли приходять до школи і ще їх ніхто не налякав нею, у них немає ще поганих звичок. Але... швиденько вчаться, що: краще не питати, краще не бачити, краще не говорити. Як ось ці три мавпи.

А потім дуже важко в школі переконати їх, що вони: розумні, вчаться для себе, а не для вчителя чи батьків, що вони мають природне право вибирати, що коли вибирають, то потім мають нести відповідальність за свій вибір, що коли помиляються, то це не трагедія – помилки дасться виправити!

Ще один «елемент» системи, тобто батьки.

Вони дуже розгублені, на мою думку, щодо їхньої ролі взагалі, а не тільки в цій системі. Те, чого бояться в школі їхні діти, то цього ж самого бояться і вони, тобто: оцінки, зробити помилку, запитати, коли не знають чи не розуміють, шукати допомоги в цих, хто знає. Але це ж не дивно, вони також були, на жаль, учнями в цій системі. Так що маємо батьків або заляканих, бо невпевнених у своїй ролі, або агресивно вимогливих, бо атакувати – нібито найкращий спосіб захисту.

Треба творити в школі умови, щоб батьки хотіли брати участь у житті школи і відчували в ній себе, як господарі, а не як учні. І це не зовсім просте, коли побудовано роками стільки барикад поміж нами.

Батьки також тільки люди, члени нашого лицемірного суспільства. Коли вони переконані, що школа очікує від них зразкового «матеріалу для навчання» (тобто дітей), дуже важко їм погодитися з цим, що є очевидне та природне: їхні



діти не є зразкові, не є середньоста-
тистичні, не є добрі і не є погані, не
є обдаровані і не є бездумні. Є такі
які є, просто різні.

Добре, коли батьки це розумі-
ють, не порівнюють своїх дітей з
іншими, не кривдять несправдливими
оцінками. Розуміють, що те,
що дитина старається, або не стара-
ється, також заслуговує на увагу.

Все це вищезгадане відносить-
ся й до вчителів. Коли є розуміння
й довіра одних до одних, найбільш
користі отримує дитина.

У нас, на жаль, дуже часто від
початку ставимо барикади поміж
собою. Треба врешті зрозуміти, що
ми по цьому самому боці, по цьо-
му другому має залишитися тіль-
ки наш страх, невпевненість, труд-
нощі, проблеми. Маємо боротися з
ними, не з собою.

Коли здолаємо цей бар'єр недо-
вір'я? Наскільки ми готові спосте-
рігати сам процес навчання як щось
приємне і корисне для всіх, а не як
війну за те, хто краший?

Навчання це процес, в якому беруть
участь не тільки ці, що сидять
в залі, тобто учні і вчитель. В ньому
також беруть участь (на жаль,
у нас найчастіше не усвідомлюю-
ючи цього) і батьки, і працівники
кураторії, і міністерство зі своїми
працівниками, і уряд, і президент
– тобто знов доходимо висновку –
наше суспільство. Школа буде змі-
нюватися разом з ним, буде така, як
ми будемо готові її сприймати.

Реформа може змінити структу-
ри, окреслити мету навчання тощо.
Але жодна реформа не змінить нас
– членів суспільства. То як? Ви-
ходить, що це ситуація без вихо-
ду? Ні. Просто кожен у рамках сво-
їх спроможностей повинен робити
все, що можливе і трішки цього, що
неможливе, щоб був прогрес, по-
ступ, зміни на краще!

Що ж – я завжди була ідеаліст-
кою і мрійницею. Маю все ще на-
дію, що дочекаю більш менш та-
кої шкільної системи. А зараз що?
Поки що стараюся робити все те,
що можу, щоб мої мрії здійснили-
ся в нашій реальності. Ось такі мої
особисті роздуми, а Вам як? – Ци-
каві?

Євгенія ЖАБІНСЬКА

„Łukasz – czołowi^ek nasz”

Zakończenie z 30 str.

Łukasz – Лука – **Łukasz, Łuka**
Makary – Макар – **Makar, Makaryk,**
Makareć

Maksim – Максим – **Maksim, Mak-**
simko

Marcin – Мартин – **Martin, Martin**

Marek – Марко – **Marko**

Mateusz – Матвій – **Mat'wiesj, Matwiesj,**
Matfij, Fij

Metody – Мефодій, Методій – **Mifodi,**
Mifodij, Fotia

Michał – Михайло – **Michajil, Michal,**
Michajlo, Michalko, ros. Mjsza, Mjsz-
ka, Mjszyk

Mikołaj – Микола, Миколай – **Miko-**
łaj, Mikoła, Mikołka, ros. Kola, Kol-
ka, Kolenka, Kolik

Miron – Мирон – **Miruon, Miruon,**
Miruonczyk

Mitrofan – Митрофан – **Mitrofan**

Mojżesz – Мойсей – **Mojsiesj, Misiesj**

Naum – Наум – **Naum, Nahum**

Nazariusz – Назарій, Назар – **Nazar,**
Nazarko

Nestor – Нестор – **Nestiuor Nesciur**

Nicefor – Никифор, Ничипір – **Nicyz-**
pur, Niczypor, Nikifuor, Nikifor

Nikita – Микита – **Mikita**

Nikon – Никон – **Nikon, Nikon**

Onufry – Онуфрій – **Onufryj, Onopry,**
Onopryj

Parteniusz – Парфеній – **Parchwień,**
Parfien

Paweł – Павло – **Pawol, Pawlo, Pawlik,**
Pawluk, ros. Pawłusza, Pasza, Paszka

Piotr – Петро – **Petro, Petrucha, Pe-**
tryk, Pietryk, ros. Pietia, Piet'ka, pol.
Pjoter

Prochor – Прохор – **Prochuor, Pro-**
char

Prokor – Прокіп, Прокопій – **Prokuor,**
Prokuopczyk, Pronia

Rodion – Родіон, Радивон – **Radi-**
wuon, Radijon

Roman – Роман – **Roman, ros. Roma,**
Romka

Rościsław – Ростислав – **Rościk, Ro-**
ścia

Saba – Сава – **Sawka**

Sebastian – Севастіан – **Sebeś, Sebe-**
ścian, Sebech

Sergiusz – Сергій – **Serhiesj, Serhij,**
Serhijko ros. Sieroża, Sierożka, Siro-
ża, Sirożka

Stefan – Степан – **Stepan, ros. Ściop,**
Ściopa, Ściopka



Sylwester – Сильвестр – **Selweś, Sel-**
wesiuk, Sylwester

Symeon – Симеон, Симон – **Simun,**
Simuon, Semi'en, Siuma, Siomka, ros.
Siemjon

Szymon – јw.

Tadeusz – Фадей, Тадей – **Chwadiesj,**
Fadiesj

Tarasjusz – Тарас – **Taras**

Teodor – Федір – **Chwedur, Fedur, Fe-**
dor, ros. Fiedia, Fied'ka

Teodozjusz – Феодосій – **Fedosij, Fe-**
duor, Chweduoł, Chweduoś

Tomasz – Фома – **Foma, Foma, Fom-**
ka, Tomasz, Tumasz

Trofim – Трохим – **Trochijm**

Tychon – Тихон – **Tichuon, Tichuon,**
Tijszko

Tymoteusz – Тимофій – **Timochwiesj,**
Timofiesj, Timochwij, Timochwijko,
Timoch, Timosza, Timoszka

Walenty – Валентин – **Walentin, Wa-**
lik, Walek

Wawrzyniec (Laurencjusz) – Лаврентій
– **Wawrentij, Ławrentij, Wawjor,**
Wawruś

Wiktor – Віктор – **Wiktor, Wictor,**
Witia, Wita, Wietka

Wincenty – Вікентій – **Wikientij, Wi-**
kenty, Wicenty, Wicientij

Witalis – Віталій – **Witalij, Witia**

Włodzimierz – Володимир – **ros. Wo-**
łodia, Wołod'ka, Władimirko, pol.
Władek

Zachariasz – Захарій, Захар – **Sachar,**
Sacharko

Zenobiusz – Зіновій – **Zi'ń, Zi'ńko, Zi-**
nowiesj

Ludmila ŁABOWICZ

Przezroczyta poukraińskość

...musimy opowiadać sobie poniemieckie [...] tłumaczyć ponemieckie pokoleniu wstępującemu, jak potrafiemy najlepiej, bez pomijania tego, co wstydlive czy blahe. Otwierać drzwi naszych mieszkań potomkom ludzi, którzy w nich dawniej mieszkali, i przyglądać się naszym ponemieckim rzeczom i krajobrazom, po prostu dlatego że od ponad siedemdziesięciu lat nas stwarzają. Człowiek ma prawo mieć kilka tożsamości. Ponemiecką też. Jeśli będziemy za wszelką cenę próbowali sprawić sobie czysty rodowód, jeśli będziemy okopywać się w twierdzy absolutnej polskości, pewnego dnia może okazać się, że znów zostaliśmy urzędzeni wbrew swojej woli i nie zrobiliśmy nic, by temu zapobiec (Karolina Kuszyk).

Na moim podhrubieszowskim strychu znajdę więcej rzeczy ponemieckich niż poukraińskich, włącznie z piękną szafą przywiezioną przez dziadków po wojnie, jak i pojedynczymi naczyniami z zastawy stołowej, a w domu podarowane przez kolegę z Ukrainy dwie filiżanki z lat 30. XX w., jedna z naderwanym uchem, druga z godłem III Rzeszy. Z poukraińskich jest tam zaledwie jedna rzecz: maglownica z wyrytym napisem „1948 Т Ж”. Ponadto na moim podwórzu zachowało się kilka solidnych długich belek z poukraińskich zabudowań w Hostynnem, przejętych przez polskich wygnańców z za Buga, które wkomponowane zostały we współczesną wiatę. Pod nią stoi kuty w metalu ponad stuletni krzyż, zdjęty niedawno z wieży kościoła w Werbkowicach podczas jego remontu, do którego budowy na przełomie lat 60. i 70. XIX przyczynili się moi przodkowie, gdy świątynia była jeszcze cerkwią unicką. Z pomocą kolegi dorobiliśmy ucięte ukośne ramię. Mamy nadzieję, że znajdzie się wkrótce w jakimś świętym miejscu. Być może na prawosławnym cmentarzu, na którym od 2015 r. stawiamy do pionu rozkawałkowane kamienne nagrobki.

Dla większości prawosławnych ukraińskojęzycznych mieszkańców Chełmszczyzny przedwojenna Polska nie była ich państwem. Dla niemal wszystkich katolickich Warmiaków czy

luteranckich Mazurów, w obu przypadkach niemieckojęzycznych, mazurskojęzycznych lub nawet polskojęzycznych, „państwo germańskie” było ich państwem i ojczyzną. Dlatego też ukraińskich kresów zachodnich, w skład których wchodzi również Chełmszczyzna, nigdy nie nazwano „Polską poukraińską”, w przeciwieństwie do ziem zachodnich, czyli „Polski ponemieckiej”. Tu „zawsze” była Polska i nie było potrzeby udowadniania, że Chełmszczyzna do niej wraca.



Cerkiew św. Michała Archanioła w Werbkowicach (ukr. Werbkowyczi), przebudowana na kościół pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny i św. Michała Archanioła

W ponemieckich majątkach początkowo można było przebierać. Ukraińcy natomiast zostawili uboższe domostwa, o ile w ogóle się uchowały po kilkunastu latach podpaleń przez wszystkie walczące tu armie. Po Ukraińcach nie zostały nowoczesne narzędzia, książki lub obrazy w takiej skali, jak po Niemcach, Warmiakach i Mazurach. Co najwyżej rośnie jeszcze gdzieś na podwórzu lub w szczerym polu poukraińska wiekowa grusza, do dzisiaj wydająca smaczne owoce. Z tego też powodu nikt nie wraca na Chełmszczyznę po skarby i złote pociągi.

Pozostawiony przez Niemców liczny majątek i rzeczy codziennego użytku z czasem przestały się kojarzyć z nazistami, dzięki czemu wytwarzający je Niemiec (Mazur, Warmiak) szybciej „stał się” w oczach ich nowych użytkowników człowiekiem. Poza tym wcze-

śniej zaczął przyjeżdżać na stare śmieci niż wypędzony z Chełmszczyzny Ukraińiec na swoją ojcowiznę. Ponadto Niemiec przyjeżdżał z bardziej własnego kraju, z NRD lub RFN, czyli z niemieckiego państwa, a Ukraińiec ze Związku Radzieckiego, a nie z niepodległej Ukrainy. Stąd też relacje między Polakami i Ukraińcami są dzisiaj mniej uporządkowane i nie tak oswojone, jak w przypadku polsko-niemieckich. Na „ziemiach odzyskanych” pozostało po wojnie więcej rdzennych mieszkańców,

nie wszyscy wyjechali od razu. Zostali także ponemieccy katolicy księża, którzy udzielali posługi przyjezdnym. Nowi lokatorzy częściej mieszkali przez pewien czas z dotychczasowymi właścicielami. Ukraińiec szybciej i doszczętnie jakby wyparował. Poukraińskie sacrum w postaci świątyń wydawało się mniej ukraińskie niż ponemieckie kościoły: nieco carskie, nieco unickie, przez pewien czas nawet polskie i katolickie, mimo iż także omodlone i ośpiewane przede wszystkim po ukraińsku. Polakom przybyłym na Chełmszczyznę z za Buga pod koniec wojny i tuż po jej zakończeniu łatwiej było przejmować dawne cerkwie niż w 1919 r., bo ich właścicieli już nie było, a potomkowie tych, którzy je budowali przed dziesiątkami lat, byli już Polakami.

Zakończenie na str. 41

Від «освободження» до свободи – дорога далека

Було це більш ніж перед сорока роками... На більськових вулицях напередодні 9 травня з'явилися плакати з написом «Zwycięstwo 9 maja 1945» та малюнком червоного, зі свастикою, прапору нацистського Третього Райху – удар меча його розривав, завдяки чому відкривався зелений луг, повний цвітучих квітів. У 1970-х роках на вулицях певно були ще інші такого роду плакати, але у пам'ять запав мені лише цей – з адекватним до пори року зображенням природи і метафорою, яка відчитувалася однозначно. Тоді у школі і у радіо говорили про «Dzień Zwycięstwa», але повна назва свята, скасованого у травні 2015 р., це «Narodowe Święto Zwycięstwa i Wolności» – було воно встановлене з обґрунтуванням, що це для «upamiętnienia po wsze czasy zwycięstwa Narodu Polskiego i Jego Wielkich Sprzymierzeńców nad najeźdźcą germańskim, demokracji nad hitleryzmem i faszyzmem, wolności i sprawiedliwości nad niewolą i gwałtem». Датованого 8 днем травня 1945 р. документу з цими словами я тоді не читав, як і не задумувався, чи справжній і правдивий образ перемоги, демократії, свободи і справедливості, який малювали нам шкільні підручники та преса, радіо і телебачення у цій добі, коли державне керівництво й пропаганда хизувалися величию «народної» Польщі, що нібито «зростала в силу, а люди жили все достатніше». Але був тоді дитиною, малолітком – як через свій вік, так і через незнання ширшого і давнішого світу...

* * *

В минулорічному літньому номері «Над Бугом і Нарвою» писав про Пантелеймона Куліша, в цьому році про Івана Пулюя. Були вони співавторами першого україномовного перекладу Євангелії, який був надрукований і потрапив до читачів («Святе Письмо Нового Завіту мовою русь-

ко-українською перекладене», Львів 1881). Їхня творчість на цьому полі, на перший погляд релігійно-культурна, була у своїй суті політичною діяльністю – складовою частиною націтворчого процесу, коли наддніпрянські малоросіяни і галицькі русини гуртувалися і виростали на модерних українців. Коли про це думаю, пригадуються слова з першого Послання апостола Павла до Коринтян (13:11), які в перекладі Куліша і Пулюя мають звучання: «Як був я малоліток, то яко малоліток говорив, яко малоліток розумів, яко малоліток думав; як же став чоловіком, то покинув дитяче». В новішому перекладі Івана Огієнка (митроп. Іларіона), вони звучать: «Коли я дитиною був, то я говорив, як дитина, як дитина я думав, розумів, як дитина. Коли ж мужем я став, то відкинув дитяче».

У філософському сенсі ці слова відносяться до кожного з нас, хто dorостаючи намагається самотужки формувати свої погляди на себе і світ. Відносяться також до кожної людської громади, яка в ході натурального суспільного розвитку доходить до моменту, коли стає спроможною, щоб вже не повторювати за іншими, але незалежно від зовнішніх натисків будувати власне розуміння своєї історії та місця на карті сучасності, а разом з цим вміє вести дискусію про те, що нам приносить добро, а що нам шкодить.

З надією, що й ми вже спроможні виконати таке історичне завдання, 1991 р. був створений часопис «Над Бугом і Нарвою». Заснували його і творили зміст перших номерів люди різного віку, але всі вони народилися і виростали у триваючий пів сторіччя – 1939-1989 рр. – період Другої світової війни, що перелився у період самовладдя «партії», спочатку з абрєвіатурою ППР, згодом ПЗПР, інакш «партійно-державної влади», або просто «комуни».

Сьогодні всім зрозуміле, що післявоєнне інсталування цієї влади, яка настирливо називала себе «демократичною» та «народною» (мало це переконувати, що вона краща від довоєнної, яку лайали інвективами «фашистської» і «панської»), стало можливим завдяки діям гітлерівського Третього Райху та більшовицької Країни Рад, які то палко любилися, то на смерть билися, але у своїй внутрішній суті мало чим різнилися між собою та мали червоний прапор об-



Рідкісний, а можливо, що єдиний сільський пам'ятник вдячності за визволення від німецької окупації, який поставили мешканці села Телушки над Нарвою (стоїть у групі пам'ятників при в'їзді в село зі сходу). Пам'ятка варта уваги не лише істориків, але також соціологів і всіх, хто цікавиться світоглядом нашого народу.



Чим далі було від закінчення Другої світової війни, чим швидше поступала деградація есесерівської «вітчизни світового пролетаріату», тим інтенсивнішою ставала пропагандивна експлуатація подій Другої світової війни (поряд з істерією лозунгів про «війну за мир»). Один з символів цього часу це, відкритий 1981 року у Києві, гігантоманський меморіальний комплекс з назвою Національний музей історії Великої Вітчизняної війни 1941-1945 ро-

ків (розташовується неподалік Печерської лаври – 10 га площі, залізна скульптура з мечем і совєтським державним гербом на щиті, висотою майже 100 м; у 2015 р., відповідно до законів про декомунізацію, отримав назву Національний музей історії України у Другій світовій війні. Меморіальний комплекс). Звісно, володарям Кремля йшлося не про те, щоб – як це скромним, але щирим пам'ятником зробили наші люди в Телушках – вишанувати

мочений у крові своїх жертв. Звісно, на Підляшші, де лезо червоного терору відносно слабо зачепило наших людей, та й комуністичні порядки далися пізнали тільки у більш пом'якшеному варіанті, до того пів сторіччя тривала відповідна пропагандивна обробка позитивним образом ССРСР, таке ствердження може здатися ересю. Немає тут місця на розлогу аналізу питання, тому обмежуся наведенням слів стопроцентної «совєтської людини» – добре відомого любителя фантастики Бориса Стругацького: «Я прекрасно пам'ятаю часи, коли сама думка про паралелі між (німецьким) фашизмом і (радянським) комунізмом здалася б мені блюзнірською. Однак, коли на екрани країни вийшов вражаючий за своєю викривальною силою фільм Ромма «Обыкновенный фашизм» [“Звичайний фашизм”, 1965 р.], і я, і більшість моїх друзів уже як належне сприйняли прихований задум режисера – продемонструвати страшну, безумовну, інфернально глибоку подібність між двома режимами. Зрозуміло, фільм недовго протримався на екрані, хоча, наскільки мені відомо, заборонений ніколи не був. Тепер-то кожній розумній людині ясно, що комунізм і фашизм – “близнюки-брати”, бо ростуть обидва ці режими з єдиного кореня, що

носить назву “тоталітарна держава”» (висказання зі статті з дуже промовистим заголовком «Железная рука, костяная нога и прочие прелести порядка», «Литературная газета», 1995). Можна ще додати, що на східноєвропейській території, яка була охоплена німецькою окупацією, поряд з могилами жертв нацистів назагал легко знайти також могили жертв комуністичних «органів».

Загальновідомий період дружби і співпраці Райху та Союзу почався 23 серпня 1939 р. підписанням у Москві пакту Молотова-Ріббентропа, у якому Європу секретно розділено на сфери інтересів обох держав, тому 2008 р. Європейський парламент саме 23 серпня назначив Європейським днем пам'яті жертв сталінізму та нацизму. Наступаюча за цим договором воєнна трагедія тривала шість років, а в загальному рахунку Гітлер виявився т.зв. корисним ідіотом та помічником Сталіна – спочатку, з вересня 1939 р., як його спільник у завоюваннях, відтак з, червня 1941 р. по травень 1945 р., як смертний противник, що більшовицькому головорізові, з наказу якого десятки мільйонів «совєтських людей» загинули й зазнали руйнуючих життя репресій, дав можливість виступати в образі захисника і визволителя. Ця своєрідна реабілітація –

ще один, назагал неусвідомлюваний, злочин нацистського фюрера.

В коловороті глобального збройного конфлікту, що тривав від 1 вересня 1939 р. до 2 вересня 1945 р., зразу опинилося й Підляшшя. І хоч вже три десятиріччя немає базованої на п'ятиріччях соціалістичної планової економіки, успіхами якої втішала нас пропаганда – принаймні до кінця епохи Герка (потім самохвальби було вже менше, а більше лайки на адресу опозиції, існування якої перед 1980-м роком у телебаченні не згадувалося), то майже кожного року від травня по вересень випадає якесь більш чи менш кругле, тобто подільне саме через «5», -ліття подій, що були окремими етапами Другої світової війни, які мали безпосередній вплив на долі підляшан. Цього року випало 75-річчя закінчення воєнних дій, при чому двоетапне, бо хоч більшість наших дідів-прадідів, які у мундирах різних армій потрапляли на fronti від вересня 1939 р., закінчила свій бойовий шлях у травні 1945 р., то були й ті, що, різним способом потрапивши у ряди Червоної армії, воювали також на Далекому сході, де війна тривала до початку вересня (СССР у війну з Японією включився у серпні 1945 р.).

Про це вереснєве закінчення всієї Другої світової війни й зараз мало хто



загиблих солдатів, але щоб їхній героїзм та кров пролита у війні з нацистським Третім Райном надалі оправдували та сакралізували тоталітарну комуністичну владу та поневолення і русифікацію українців та інших національностей. Таке саме використання солдатської крові, в тому числі й крові українців (протягом 1941-1945 рр. у Червоній армії служило їх 6 млн., що зараз за-

мовчується), бачимо у діях сучасних кремлівських пропагандистів, що «у світі» мають завдання будувати позитивний імідж Росії, а «вдома» консолідувати суспільство навколо авторитарного лідера. У міфічному ключі «боротьби з фашизмом» намагаються вони також представляти російську окупацію Криму та частин Донецької і Луганської областей.

у нас думає, бо ж для європейців капітуляція нацистського Рейху «ближча тілу» ніж фінальна – американськими ядерними бомбами – розправа з японським милітаризмом. Крім цього, у добу існування т.зв. табору країн соціалістичної демократії, тобто залежних від ССРСР, їхні суспільства піддавалися ідеологічній обробці, в якій фундаментальне значення мав советський історіографічний концепт з назвою «Великая Отечественная война». Ця «ВОВ» обмежувалася датами 22 червня 1941 р. – 9 травня 1945 р., завдяки чому обминалася майже дворічна доба співдії з Третім Райхом, яка протягом вересня 1939 р. – липня 1940 р. дозволила Сталінові повністю або частково анексувати території шести суміжних держав. Укріплювалося також переконання, що це сталінський Союз (в теперішньому варіанті цього пропагандивного нахабства – Росія) є свого роду одноособовим переможцем гітлерівської Німеччини, адже це «война Союзу Советских Социалистических Республик, начавшаяся с вторжения на советскую территорию войск нацистской Германии и её европейских союзников (Венгрии, Италии, Румынии, Словакии, Финляндии, Хорватии) и закончившаяся освобождением от нацизма стран Центральной и Восточной Европы».

Уточнення у цитованій тут російськомовній статті Вікіпедії, що «освобождение» (визволення) було «от нацизма» (від нацизму), дуже доречно, адже і я повністю згідний з Аркадієм Кульгавчуком, який свій читацький допис у 1-му цього річного числі «НБіН» закінчив констатацією, що советський солдат визволив, але не приніс свободи – бо ж і сам її не мав. Я б додав: метою дій советського керівництва, отже, Сталіна і очолюваної ним комуністичної партії більшовиків, ніколи не було визволення будь-кого – справжньою метою завжди було знищення конкурента до володіння територією та її людськими і природними ресурсами. Те саме у Московщині-Росії було також до захоплення влади більшовиками – їхній вождь Ленін тюрмою народів назвав Російську імперію, відтак разом зі своїми товаришами збудував ще більш нелюдський і жадливий її варіант. У 1941-1945 роках йшлося про збереження панування над властивою тюрмою (СССР) та створення довкола неї підвладного Москві табору – з країн т.зв. народної демократії.

Сподіваюся, що окреслення *obóz demokracji ludowej* читачі 50+ добре ще пам'ятають; так само як це, що рішення про отримання закордонного паспорта – пропуску з цього *obozu*, щоб кудись поїхати і трохи волі

зажити (зокрема, нормальний гріш за працю у «капіталіста» отримати), приймали міліція та «безпека» тобто таємна поліція (у 1980-х перед виборами з'являлася чутка, що хто не піде голосувати, то на отримання паспорта хай не розраховує). Тому, думаю, не буде перебільшенням констатація, що на східноєвропейському фронті Другої світової війни по суті не було переможців – були лише жертви. Ну, може поза комуністичною номенклатурою володіючою у самому ССРСР та підпорядкованих йому державах-сателітах – на щастя, ця перемога виявилася минущою.

Більшість останнього абзацу і далші думки виникли кілька місяців тому – вилилися вони на папір під час писання коментаря до емоційних віршів Павла Тичини («НБіН», 2020, №1), створених у своєрідному антракті поміж російсько-українськими війнами зі зламу 1917-1918 та з кінця 1918 р. Здалися вони мені метафорою всіх трагічних подій доби, коли більшовицький Союз, все що в даному моменті міг, перетворював на тюремний двір та каральний лагерь. Спочатку відбувалось це в межах колишньої Російської імперії, крах якої відкрив дорогу до кривавого захоплення влади «червоними», а два десятиріччя пізніше у всій «визволеній» центрально-східній Європі.

Цього літа минає саме сто років від першої спроби створити підпорядковану більшовикам Польщу – від 30 липня до 20 серпня 1920 р. у захопленому Червоною армією Білостоці діяв Тимчасовий революційний комітет Польщі. Цей Польревком, керований поляками-більшовиками Ю. Мархлевським і Ф. Дзержинським, був раніше утворений у Смоленську з членів Польського бюро Центрального комітету Російської комуністичної партії (більшовиків) та мав за мету «створення фундаменту Польської советської республіки». Діяльність цього органу, що у періоді моєї шкільної науки була позитивно описувана в підручниках історії, залишилася без наслідків – після поразки червоноармійців у Варшавській битві польревкомівці повернулися до своєї духовної батьківщини. Друга спроба, також липнева та вже вдала, це привезення з Москви до Холма групи «будівників Народної Польщі», загальновідомої як Польський комітет національного визволення (ПКВН).

Білостоцький та холмський епізоди це, до речі, хід аналогічний до утворення у Харкові, зайнятому в грудні 1917 р. висланими з Москви червоногвардійцями, «советського уряду України», а відтак «української советської армії», що червоноросійський наїзд на Українську Народну Республіку мало зробити «громадянською війною робітництва і селянства» проти нібито буржуазної Української Центральної Ради (насправді була соціалістичною за своїм складом та керівництвом). Треба згадати і це, що в ході війни за здобуття України більшовики та підтримуючі «диктатуру пролетаріату» російські есери і анархісти у лютому – березні 1918 року організували також різні «обласні республіки» – Одеську, Донецько-Криворізьку, Таврійську, що існували місяць – два. Отже утворення у 2014 р. російськими диверсантами, яких чомусь вперто називають проросійськими сепаратистами, нібидержав у промислових районах Донбасу («ДНР», «ЛНР»), як і раніше у Придністров'ї, це повторення давно відпрацьованої тактики.

Більшовицьке завоювання України у 1917-1920-х роках (останньою масштабною спробою протистоян-

ня йому був Київський похід Польського війська та Дієвої армії УНР), московськими пропагандистами та їхніми харківськими учнями назване «встановленням радянської влади», відбулося шляхом прямого наїзду з Росії та обману населення і червоного терору. («Червоний терор» це не фраза *ex post* створена істориками чи «антисовєтчиками», але офіційне знаряддя комуністичної партії у боротьбі за владу, узаконене у листопаді 1918 р. у формі урядового виконавчого акту «О красном терроре»). Звісно, у 1944-1945 рр. советське завоювання Польщі легше було приховати, адже відбувалося воно в ході визволення з-під німецької окупації, за що поклали голови більш ніж півмільйона червоноармійців. Тому ПКВН у своєму липневому маніфесті проголошував не боротьбу за «диктатуру пролетаріату», але відновлення польської державності та продовження боротьби з нацистською Німеччиною, до чого мав навіть своє «Берлінгове військо». Все інше у керованих з Мо-



Список мешканців Залішан, які загинули 20 січня 1946 р., на хресті поставленому в місці трагедії. Хоч залішанці говорять по-нашому (українською говіркою), то напис виконано тільки церковнослов'янською та польською мовами.

скви діяннях, які у пропаганді і підручниках доби т.зв. Народної Польщі мало евфемістичну назву «utrwalenie władzy ludowej» було по суті таке саме, як у 1918-1920 рр. в Україні. Новацією була «polsko-radziecka wymiana ludności», яка мала очистити терени на захід від нового советсько-польського кордону, іменованого тоді поточно «лінією Керзона», з українців, білорусів та литовців.

«Закріплення народної влади» це був з одного боку ідеологічний обман з елементами підкупу досі упосліджених прошарків – працею для всіх, землею з реформи, можливість суспільного авансу у нових державних структурах (цивільних, військових та каральних). З другого терор – прихований супроти загалу суспільства, більш явний супроти підпілля, що протягом 1939-1944 рр. розвинулося у формі цивільних і збройних структур польського уряду у екзилі, а то й окремих польських політичних партій. В ситуації «визволення – щоб поневолити» під лезо енкаведистських репресій потрапляли всі, хто міг ставити організований опір, перш за все члени збройних формувань, що примушувало їх залишатися в конспірації. Як ці, що не могли «вийти з ліса», бо не мали можливості, щоб легалізуватися, так і ці найбільш детерміновані, що не мирилися з новою політичною ситуацією – підбадьорюючи себе надією, що дійде до нової війни та Америка прожене советів, – вели партизанську війну, в яку на території Більського повіту включилися також члени польських збройних формувань, що були змушені покинути Віленщину. Саме такий віленський родовід мали командири, які зараз викликають у нас найбільш емоцій: «Лупашко», що залишився у структурах зв'язаних з АК (відтак ВіН) та «Бурій», який 1945 р. перейшов до праворадикального НЗВ (Національне військове об'єднання). Сьогодні знаємо, що надія на нову світову війну чи інший варіант «визволення з-під советського визволення», якою жила більшість польського суспільства, була ілюзією, що коштувала життя людей, різним способом – часто без своєї на це волі, або через свою наївність – втягнутих у коловорот збройного протистояння.



Символічна картина з гайнівської вулиці Баторія та о. Дзев'ятовського. Саме по них від п'яти вже років відбуваються марші, яких організатори демонструють свій позитивний, а навіть поклонницький стосунок до деяких постатей польського антикомуністичного підпілля, в тому числі капітана Р. Райса «Бурога».

Спочатку боротьбою з польським підпіллям займалося безпосередньо советське НКВД, а інколи і частини Червоної армії. Зразу однак «демократична влада», як вона себе іменувала, переконуючи, що всі інші це антидемократична реакція та просто фашисти, почала під советським контролем і при кадровій підтримці збоку НКВД будувати свою «безпеку». Звісно, до праці в низових ланках – воєводських та повітових Урядах публічної безпеки (та в їхній тереновій агентурі), так само як у міліції, втягалось й місцеве населення. Однак організаторами і керівниками були переважно люди вишколені в Союзі, як це бачимо у Більську, де Повітовий уряд публічної безпеки у вересні 1944 р. почали організувати випускники школи контррозвідки в сибірському Куйбишеві – шереговий Казімеж Петрас (керівник, незабаром став підпоручником) та плютоновий Едмунд Вепржицький. (Отже, як Польшу советську у 1920-му, так і Польшу підсвоєтську у 1944-му мали будувати перш за все поляки; «національні меншини», якщо такі в якомусь місці були присутніми та виявлялись податливими, могли бути тільки за «помагерув»).

У цьому просторі, сформатованому пропагандивною брехнею і терором та іншими варіантами ідео-

логічного і фізичного обману та насильства, прийшлося жити поколінню наших батьків, дідів та пра...дідів на терені колишнього «великого» Більського повіту (у 1940-х охоплював також Гайнівку і Сім'ятичі, а навіть Цехановець). Місцевою особливістю тодішньої ситуації було те, що серед україномовного православного населення, до того прихованого під кличкою білорусів, практично не було якихся «націоналістів», як і мінімальним було число патріотів «старої Польщі», що у спілці з поляками готові були противитися порядкам, які у 1939 та у 1944 р. заводили совети. Мало це два наслідки. По-перше, на цьому безбарвному фоні особливо яскраво вирізнялися люди, що у 1920-х – 1940-х стали місцевою базою для чергових комуністичних «проектів» з Москви. Одні у міжвоєнний період були втягнуті у керовану більшовицьким Комінтерном діяльність комуністичних підпільних структур КПП і її відділення КПЗБ, інші осінню 1939 р. стали кадрами для будівництва низових структур советської адміністрації та економіки (верховодили, звісно, прибульці зі сходу) – як голови сільських рад і колхозів (дехто з них був потім ліквідований німцями влітку 1941 р. – такий характер мали розстріли у Васьках та в урочищі Перерово поблизу Гайнівки), хтось потрапив до советських загонів, які партизанили у Біловезькій пущі. Згодом, від літа 1944 р., почався набір – як комуністичних і партизанських ветеранів, так і новачків – до ППР та інших структур нової влади (дехто опинився також у більському УБ).

З другого боку – драматичні і трагічні моменти тамтого часу, що записалися як у народній пам'яті українсько- і білоруськомовних селян, так і їхніх нащадків (підтверджені також архівними документами, в тому числі польського підпілля, зокрема ВіН), пов'язані не з комуністичним терором, але зі звичайним бандитизмом, що був явищем повсякденним (бували випадки, що займалася цим ділом також «народна міліція») та випадками негуманних, а інколи й прямо злочинних дій деяких командирів і вояків польського антикомуністичного підпілля. З числа останніх найбільш жорстокою, отже й резонансною, була пацифікаційна акція, наказана у вересні 1945 р. комендантом білостоцького округу НЗВ майором Я. Шклярком «Котвичем», а виконавцем якої на зламі січня і лютого 1946 р. був підрозділ під командуванням капітана Р. Райса «Бурога». Загинуло тоді 79 селян з кількох гмін Більського повіту – таке число встановило слідство, проведене білостоцьким відділенням Інституту національної пам'яті та закрите 2005 р. (інформація з підсумками слідства оприлюднена на сайті ІНП). Також після 2005 р. з'явилося чимало дослідницьких публікацій, яких автори, незалежно від своїх поглядів на події 1944-1949 рр. (останній рік це суд над «Бурим» та одним з його підлеглих), наводять низку фактів, на які повинні ми звернути увагу, шукаючи максимально достовірного образу минулого.

Образу не лише самих трагічних подій у Залішанах, Вульці, Пухалах-Старих, Занях і Шпаках та їхнього

відгону, аж по останні місяці і дні. Але й образу всієї нашої історії, починаючи з княжої доби, коли були покладені основи для нашої етнічності і культурної ідентичності. Коли у ХІХ ст. формувалася модерна історіографія центральноєвропейських націй, історики свою працю починали з видань джерел – хронік та інших рукописів, або й друків, які документували найважливіші моменти минулого. Нам на початок, думаю, потрібне також щось схоже – книга достовірних фактів – щоб у дискусіях нас не заганяли «w kozi róg», вговорюючи те, чого насправді не було, але й щоб ми самі не загналися в тупик хибних суджень, з якого не можна «вийти з лицем». Або принаймні так може здаватися, все ж розумні люди знають, що сказати «я помилявся, правда є іншою» це прояв не слабості, але мужності, адже невизнання фактів чи переконування: «Я не так казав, як казав», властива дитячому, малолітньому вікові.

Люди сьак-так едуковані, отже вмінучі читати та писати, серед нашого народу в міру масово почали з'являтися у другій половині ХІХ ст., коли по селах засновувались 1-2-класні школи. Були вони тоді підпорядковані або російському церковному Синодові, або ж російському Міністерству освіти, отже й мали формувати мозки дітей відповідно до всеросійської ідеології – не було в них місця для рідної мови (навіть вчили зневажати її, як «мужицьку говірку»), зате було переконування про велич Росії та вговорювання, що всі східні слов'яни це один «великий руский народ». Ця «общерусская» закваска і закраска стала зачином для безкритичного сприймання й схвалювання всього «русского» (як царського, так і советського), навіть коли воно опресивне – мені це зараз трудно зрозуміти, все ж хіба є так, що людина без знання світу та досвіду волі своє поневолення сприймає не як кривду, але форс-мажорні обставини, своєрідну Божу волю. Стала вона і зачином для цього, що люди не дуже цінували своє, зокрема мову, адже воно – «мужицьке», а людина, що хоч трохи вирвалась у світ – мужиком бути не хоче, а часто готова «ліпшу» мову вивчити так досконало, що вже й сво-

єю слова сказати неспроможна. Так крок за кроком формувалася наша сучасна – біда із нещастя.

Перші більш-менш письменні покоління, які постійно мусили пристосовуватися до нових ситуацій, що виникали внаслідок чергових воєн та змін державних кордонів і політичних устроїв, могли лише слухати цього, що їм говорять *власть і культурність імуці*, та слухняно займати місце, яке їм вони призначали. Цим православним мешканцям Білостоцького воєводства, які в ході «wumiany ludności» у 1944-1946 рр. не виїхали на схід, «народна» і «демократична» влада спочатку призначила місце православних поляків, що проявилось хоч би ліквідацією залишку советської національної політики, яким у православних селах та Більську і Гайнівці були школи з навчанням білоруською мовою (часто насправді вчили російською). Незабаром однак почалася ситуація, якій білоруський білостоцький історик Я. Мірановіч у монографії «Polityka narodowościowa PRL» дав найменування «sowietyzacja polityki narodowościowej». В червні 1949 р., як гадає Я. Мірановіч – за наказом з Кремля, у Варшаві прийнято рішення про відновлення шкіл з навчанням православних білоруської мови, почалося також інтенсивне будівництво райдужного образу відносин комуністичної влади до православних, знов *en bloc* іменованих білорусами, та експонування етнічно-релігійного фактора у пропагандивному трактуванні подій 1944-1946 рр., коли приходило до кривавих колізій з антикомуністичним підпіллям (саме осінню 1949 р. відбувся процес «Бурого»).

Ймовірно, що це авральне «збирання плюсів» для комуністичної влади було нейтралізуючим, розм'якшувальним заходом у зв'язку з великим планом, який був прийнятий попереднього року, вже безсумнівно з наказу Москви – колективізації сільського господарства (можна це прочитати також, як – пограбування села шляхом колективізації). Поки що це дослідницький постулат, який вимагає перевірки. Певне, що був це елемент будівництва позитивного іміджу комуністичної влади, хоч звісно, рівень і спосіб маніпуляцій різнився,

залежно від цього чи була це епоха, що її персоніфікував Берут, Гомулка, Герек чи Ярузельський. «Істиною», яка обов'язувала, завжди було це, що добра влада «дбає і боронить», незалежно, чи це «об'єднана робітничка» партія у Польщі, чи комуністична у союзному Союзі. А Союз не лише переміг Гітлера (це факт – хоч з участю західних аліантів і величезною допомогою технікою та сировиною з США), а зараз, хоч вороги пролетаріату не дримають та капостять, успішно завойовує космос і спроможний у будь-який спосіб використовувати енергію розколювання атому (цікава в цьому контексті думка, що однією з причин розпаду СРСР була катастрофа на Чорнобильській атомній електростанції та офіційна реакція на неї, яке продемонструвала влада у Москві).

В полі ураження цієї пропаганди було й кілька поколінь підляшан, а податливість на неї підсилював факт, що у країнах чи регіонах з великою зоною бідності та різного роду соціальної нерівності і несправедливості (в тому числі на релігійному і етнічному тлі), як і звичайного технологічного запізнення, комуністична суспільна «уравніловка» для багатьох справді ставала ліфтом, що їх підніс на вищий рівень життя. До того індустріалізація, хоч промисловість збудували великою мірою з використанням перестарілих технологій, що були мало ефективним та часто жакливо руйнували здоров'я людей і натуральне середовище, робила вигляд, що справді відбувся величезний цивілізаційний прогрес.

Протягом чверті сторіччя і мене на різні способи бомбили цією пропагандою – дехто навіть це продовжує, наприклад переконуючи, що коли б не «народна влада», то я б не у школах та університетах вчився, але би корови пас (до речі, корови я й так пас – дитиною й підлітком будучи, адже, проживаючи «на колонії» батьки корову тримали, ну літом на село до баби й діда їздив, а там корови ще погоном пасли). Спочатку, коли дитиною був та «сидів вдома», все виглядало навіть переконливо, бо практично не було інформаційної альтернативи, згодом однак – коли змужнів і «пішов у світ», де вчився на іс-

торика – виявилось, що 1939 р. сталінський Союз був спільником гітлерівського Райху у розв'язанні світової війни; що пізніша советська «велика перемога» була отримана ціною неспівмірних людських втрат, а за червоноармістами йшли війська НКВД (цьому злочинному міністерству підпорядковувалися також партизанські частини), які не лише виповнювали роль загороджувальних загонів у прифронтовій зоні, але й ліквідували (вбивали або вивозили в Сибір) всіх, хто противився, чи просто міг противитися відновленню (або встановленню) на захопленій території комуністичних порядків; що курси ліквідації неписьменності мали перш за все відкрити очі на друковану пропаганду, так як основною метою розвитку освіти було вирощування кваліфікованої людської сили для обслуговування зброї у «народному війську» та машин у фабриках, при чому примітивна індустріалізація була проведена великою мірою коштом селян – кон-

тингенти накладені визволителями були вищі ніж окупантські (обов'язкові поставки за заниженими цінами обов'язували аж до 1972 року). І так далі, і так далі...

В багато чому інакше, ніж ще у час моєї шкільної освіти представлялося у підручниках та популярній літературі, хоч би у книжці засудженого за комуністичні злочини ветерана апарату безпеки Александра Омеляновича «Зникає еча» (1979; тут вперше прочитав про трагедію в Залішанах та Занях і Шпаках), виглядає також ситуація у нашому регіоні протягом першої половини ХХ ст., в тому числі і у 1940-х. Звісно, крові, що була тоді пролита, ніхто не змиє, як і не забудуться всі біди, що їх потерпіли ці, що залишились, як і ці, що поїхали у «советський рай» (з сімейних розповідей знаю, що зрозуміння реалій цього «раю» могло завести навіть у психіатричну лікарню). Ризикну однак гадку, що коли б ситуація, в якій наші діди-прадіди та батьки

опинилися внаслідок Другої світової війни, не розвивалася за схемою приписуваною уродженцю січня Станіславові Людкевичеві (прийшов на світ на передмісті Ярослава над Сяном), що совети «Нас визволили, і на то нема ради!», більшості цих післявоєнних безчинств не було б. Зрозуміло – для нас, як свого роду «чужого тіла» по відношенню до племінно-конфесійного суспільства поляків-католиків, були б різноманітні ризики та небезпеки, напевно однак не виглядало б все так чорно, як це до сьогодні малюють наші люди, яких світобачення сформувалося у добу правління Берута та Гомулки. Ну, але це вже гадання, а на крилах гадок ліпше задовго не літати – щоб при невдалому приземленні не розбити голови об камені фактів.

На разі хватить – перо відкладаю, а Вам щиро дякую, що дочитали.

Юрій ГАВРИЛЮК
Зима – літо 2020 р.
Фото автора статті

Przezroczysta poukraińskość

Zakończenie ze str. 34

Z poniemieckimi kościołami bywało trudniej. Jeszcze w latach 70. XX w. księża katolicy musieli po bandycku i bezprawnie walczyć o nie z nielicznymi ewangelikami. Nie oznacza to, że przejęte mienie stało się przedmiotem specjalnej troski. Nowa społeczność traktowała je po macoszu zarówno na Warmii, Mazurach, jak i na Chełmszczyźnie. Nasiedleńcom towarzyszyło przez kilkadziesiąt lat poczucie tymczasowości, przejściowości, nadzieja powrotu na swoje, a czasem nawet obawa przed powrotem dawnych mieszkańców.

Odnimczanie ziem zachodnich i północnych pochłonęło więcej wysiłku niż deukrainizacja Chełmszczyzny. W jej celu nie tworzone specjalnego prawa, aczkolwiek spolszczanie nazw miejscowych również miało tutaj miejsce. Kto dziś zamiast Bogucie mówi Bohutycze, Hołubie zamiast Gołubie albo Bohordyca zamiast Brodzica? Mało kto – pierwotne nazwy odeszły w niepamięć. Ale z drugiej strony przy zmienianiu nazw wsi urzędnicy nie byli tak gorliwi, jak

na ziemiach poniemieckich: Werbkowice nie stały się Wierzbkovicami, Tеляtyn Cielęcinem, Hostynne Gościnnem, Husynne Gęsiowem, a Podhorce Podgórzem. Tylko kto dzisiaj to zauważa?

Negatywne stereotypy, zasłużone i niezasłużone, wciąż ciążyły. Wróg, którego już nie było, musiał zostać upokorzony, włącznie z jego przodkami. W obu przypadkach część miejscowej lub przybyłej społeczności odreagowała swoje frustracje na poniemieckich i poukraińskich („ruskich”) cmentarzach. Spośród kilkuset znajdujących się na Chełmszczyźnie, mało który uniknął dewastacji. Chyba tylko dzięki temu, że budulec nagrobków to lichy piaskowiec, ich elementy nie powędrowały na drugi koniec polski w celach recyklingowych, jak czarne poniemieckie płyty nagrobne do nas.

Poukraińskie nie jest nawet obce, jest nieobecne. Historia miejscowych parafii rzymskokatolickich rozpoczyna się na przekór dziejom – w 1919 roku – bez uwagi na to, że tutejsza ludność modliła się w tych samych świątyniach od kilku stuleci w obrządku wschodnim w ramach diecezji unickiej i prawo-

sławnych, często prosząc o wstawienie tych samych patronów. Tu mało kiedy odkrywa się nie nasze i je wskrzesza. Zresztą samej Chełmszczyzny, trochę podobnie jak Warmii, już nie ma. Stała się Zamojszczyzną lub wschodnią Lubelszczyzną. Nie do pomyslenia jest, by ktoś z obecnych mieszkańców Chełmszczyzny, obywatel polski narodowości polskiej, założył stowarzyszenie „Chołmszczyzna”, podobnie jak stowarzyszenie „Borussia” czy fundację Leignitz, po to by gromadzić pamiątki po ukraińskich autochtonach i zapraszać ich potomków do Polski. Poukraińskość stała się jeszcze bardziej przezroczysta niż poniemieckość.

Mimo wszystko uważam, że musimy opowiadać sobie poukraińskie, tłumaczyć je kolejnym pokoleniom, bez względu na trudną przeszłość. Zapraszać do naszych poukraińskich sadów i świątyni potomków tych, którzy je sadzili i budowali, przyglądać się naszym poukraińskim krajobrazom i zauważać zrujnowane cmentarze. Człowiek ma prawo mieć kilka tożsamości. Poukraińską także.

Mariusz SAWA

Михайло Грушевський про Миколу Янчука

Доречним був би також заголовок «Академік народжений в Холмі про професора з північної Холмщини, тобто південного Підляшшя». Уродженцем Холма був, звісно, Михайло Грушевський (1866-1934), якого 1923 року обрали академіком ВУАН – Всеукраїнської академії наук (таку назву вона мала до 1936 р.). У березні 1924 року М. Грушевський, який від 1919 р. проживав у Празі та Відні, переїхав з сім'єю до Києва та працював професором історії в Київському державному університеті, а в академії керував Історико-філологічним відділом та очолював археографічну комісію ВУАН, метою існування якої було створення наукового опису видань, надрукованих на території етнографічної України в XVI-XVIII століттях. Відновив також науковий журнал українознавства «Україна», який виходив у Києві у 1914-1918 роках.

Одним із завдань, яке постало перед реактивованим журналом, було згадання вчених, які відійшли у засвіти в період видавничої перерви. В цьому колі був також Микола Янчук, народжений 17 (29) листопада 1859 року в с. Корниця, що за тодішнім адміністративно-політичним поділом входила до складу Білянського (Білопідляського) повіту Люблинської губернії Польського Королівства (в російськомовній документації вживалась назва Царство Польское). Після адміністративної реформи, проведеної 1867 року, Корниця опинилася у складі Костянтинівського повіту Сідлецької губернії і таке окреслення розташування рідного села бачимо в етнографічних творах та листуванні М. Янчука. Позаяк вся церковна парафіяльна мережа на території Варшавського Князівства, а відтак і Польського Королівства входила до складу Холмської єпархії, Холмщиною почали звати також її південнопід-



Микола Янчук на схилі життя. 1920 р.

ляську частину, що до 1795 року входила до складу Володимирсько-Берестейської єпархії (перша згадка про існування в Корниці «старої церкви» походить з 1551 року).

Як можна гадати з підпису під розділом «Некрологи» і «Некрологія», згадки про Миколу Янчука написав особисто Михайло Грушевський. Перша з них дуже коротка, друга, коли до Києва потрапило з Мінська нове джерело інформації, обширніша, хоч із деякими помилками, які, можливо, походять ще від мінського автора. «Щоб наше не пропадало» – цим разом у пільмі безпам'ятства – передруковуємо обидва ці тексти академіка Грушевського. (ред.)

1. «Україна». Науковий двохмісячник українознавства. Орган Історичної секції Академії (б. Українського наукового товариства в Києві) під загальною редакцією голови секції акад. Михайла Грушевського, Київ, 1924, книга 3.

Некрологи. Заслужені для української науки і українознавства діячі, що померли в рр. 1918-1923 (с. 180-191).

Янчук Микола, визначний етнограф, довголітній завідувач етнографічного відділу московського музею і співредактор «Етнографического обозрения», займався українською етнографією (особливо свого рідного Підляшшя) і був членом московської української громади, писав і белетристичні українські писання; найважливіша публікація з українознавства: «Малорусская свадьба въ Корницком приходѣ», 1886. Пом. 1921 р. *Зладив акад. А. С. Грушевський, при ближчій участі акад. С. Єфремова і співробітників Всеукраїнської академії наук (с. 191).*

2. «Україна». Науковий двохмісячник українознавства. Орган Історичної секції Академії (б. Українського наукового товариства в Києві) під загальною редакцією голови секції акад. Михайла Грушевського, Київ, 1925, книга 6.

Некрологія. Заслужені для української науки і українознавства діячі, що померли в рр. 1918-1925 (Доповнення до некрологів поданих в III кн. «України» за р. 1924) (с. 175-186).

Янчук Микола Андрієвич – по-перше, коротку звістку про нього маємо змогу поповнити, користаючи з статті про нього в т. II «Трудов Белорусского Университета в Минске», 1922, що дає деякі інтересні подробиці сього маловідомого життя. Покійник був сином однодворця, поверстаного в селянство, села Корниці, бувшого Костянтинівського повіту Сідлецької губернії, родився 1859 року. Батьки його були уніяти, українці з деяким ухилом в польську культуру, але діти вчилися вже в російській школі. При заведенню уні* батько, будиши титарем, спротивлявся переводові на православіє своєї церкви (не

давав ключів, мовляв «згубив», тощо), за се був караний різками і триманий у в'язниці. В результаті батьки небіжчика до смерті зісталися «упорствуючими», а діти, що зісталися на селі, перейшли на латинство; тільки покійник, з сільської школи перейшовши до гімназії, в сусіднім Більську**, мусив триматись офіційної церкви. Бувши гімназистом, довелось йому мешкати на казенній квартирі саме у того доглядача, що доглядав його батька у в'язниці. Пережите, тоді очевидно, відбилося на всім дальшим напрямі занять покійного; хоч при своїй здержливій і обережній натурі він не виступав ніколи бойовиком в питаннях офіційної релігії й народності, але в його роботі яскраво проходить інтерес до поневолених народностей і груп та їх змагань до визволення. Скупчивши свої інтереси головно в сфері етнографії, він крім кількох цінних етнографічних записів з свого села (шопка, весільний ритуал, друкованих в 1884-1887 рр.) написав кілька українських п'єс, побутово-етнографічного характеру: найраніша – «Пилип Музика», комедія в 5 актах, була написана 1887 р.; за нею пішла комедія «Вихованець», драма «На чужині», «Не допоможуть і чари, як хто кому не до пари», одноактівка «Святий вечір». З них тільки остання була надрукована в 1916 році і виставлялася на сцені; інші зісталися недруковані***, і в українське літературне життя покійник ближче безпосередньо не ввійшов, хоча підтримував зв'язки з московською українською громадою, говорив добре по-українськи, слідив за літературою (особливо як фактичний редактор «Этнографического обозрения») і т.д. Історію української і білоруської літератури він уважав своєю спеціальністю, витримав свого

часу магістерський іспит, але фактично почав читати в Московському університеті тільки під час революції, доставши пропозицію викладати історію білоруської та української літератури. Почав читати курс історії білоруської літератури в Московському університеті, читав його також в Народнім білоруським університеті в Москві, а з організацією Державного білоруського університету в Мінську, в 1921 р., був запрошений туди, і розпочав тут свій курс, але захворів і вмер 6 грудня 1921 р. З-поміж полишених надрукованих писань особливо звертають на себе увагу праці з народньої музики, що їй покійник присвячував багато уваги. М. Г. (с. 185-186)

*Безсумнівно помилка, найпевніше виникаюча з поспіху при писанні, адже був це період саме ліквідації церковної унії.

** Звісно, йдеться не про Більськ, але про Білу. Помилка, ймовірно, виникла з цього, що в російській і українській мові прикметником як від назв *Більськ (Бельск)* так і від *Біла (Белая) є більський (бельский)*, отже фразу «бельская гимназия», в якій вчився М. Янчук, можна розтлумачити як «гімназія в Більську», зокрема, коли автор не дуже орієнтується в географії Підляшшя. Доступу до «Трудов Белорусского Университета в Минске», якими користувався М. Грушевський, зараз не маємо, тому можемо лише здогадуватися, хто саме автор цієї помилки. Варто звернути увагу, що, згідно з записами уродження цієї частини Підляшшя Івана Бесараби (дивіться про нього в ч. 2/2020), мешканці сіл в околиці Білої не вживали прикметника *більський*, але *білянський*. Так само, до речі, є у випадку невеличкого села Біла, що розта-

шоване 4 км від Більська (на дорозі в напрямку Нарви) – ґрунти *білянські*, тобто мешканців Білої, то *білянські поля*.

***Насправді п'єса «Вихованець. Народна комедія в 3 діях зі співами і танцями» була надрукована ще при житті автора (Львів, вид. Й. Стадник, 1909, 60 стор., серія «Бібліотека аматорських театрів», ч. 5) та мала перевидання у 1915 та 1926 роках.

Варто додати, що перед статтею про М. Янчука подана також стаття про Олександра Шрамченка (земляка Пантелеймона Куліша), що жив точно в цих самих роках 1859-1921, мав у своїй біографії холмський епізод та був батьком старшого лейтенанта військово-морського флоту Української Народної Республіки Святослава Шрамченка (1893-1958), який від 1920 р. проживав на території Польщі, в тому числі деякий час у Холмі.

Шрамченко Олександр Миколаєвич, народився 1859 р. 26 березня у містечку Вороніжі на Чернігівщині. Скінчив новгородсіверську гімназію, а 1887 р. Історично-філологічний факультет Київського університету зі срібною медалею. Після цього 22 роки він учителював спочатку на Кавказі, а потім на Холмщині. З 1902 р. містив свої праці в «Кіевской Старине» (найбільша з них «А. А. Навроцкий – по поводу смерти»). Опинившись на Холмщині, збирав матеріали для вивчення цього краю, здебільшого фольклорні. 1909 р. кинув учительську працю й поселився у Києві й став близько до Наукового Товариства у Києві, де він працював і науково, і технічно – довго був скарбником цього Товариства.

Після смерті Михальчука був відповідальним редактором журналу «Україна»; редагував «Український етнографічний збірник», що був виданий Науковим товариством, і тут помістив частину фольклорного матеріалу, зібраного на Холмщині. Починаючи з 1919 р. Шрамченко служив ученим секретарем Комітету Всенародньої бібліотеки при ВУАН. На цій посаді він був до своєї смерті 1921 р. 29-го квітня. За ці останні роки він переклав на українську мову велику частину творів Володимира Антоновича, які готувались тоді до друку. К. Лазаревська (с. 185) (ЮГ)

Związek Ukraińców Podlasia w 2020 roku dzięki dotacji Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji RP realizuje następujące zadania:

1. Wydawanie ukraińskiego pisma Podlasia „Nad Buhom i Narwoju”.
2. Festiwale kultury i tradycji ukraińskich na Podlasiu.
3. Audycje radiowe w języku ukraińskim „Ukraińskie słowo”.
4. Spotkania z podlaskim folklorem, tradycją i poezją ukraińską.
5. Warsztaty kultury ukraińskiej dla dzieci i młodzieży „U źródle”.
6. Działalność amatorskich zespołów artystycznych.
7. Działalność Związku Ukraińców Podlasia.

З хроніки подій над Бугом і Нарвою

Рейд «Пудляше» з рекордною кількістю учасників

1 серпня відбувся 14-ий рейд «Пудляше», організований молодими активістами з Союзу українців Підляшшя, як продовження заходів туристично-краєзнавчого характеру, що відбувалися з початку 1980-х та в 1990-х. Традиційно пройшов він у формі байдарково-го сплаву річкою Нарвою.

Цього року рейд почався з містечка Нарва та закінчився у Загороді в Козликах. Поплила рекордна кількість учасників, бо аж 32 особи з Підляшшя, Варшави, Люблина, Лодзі та навіть з Перемішля. Подолали вони коло 20-ти кілометрів.

Оскільки в 2007 р. рейд починався як студентська ініціатива, метою якої була інтеграція молодого покоління підляських українців, то від кількох років це сімейний захід – пливають байдарками подружжя, батьки з дітьми та, звичайно, молодь. Цього року наймолодшому учаснику було 10, найстарішому – 59 років. Середня віку тих, які взяли участь у рейді – 33 роки.

Коронавірус у Польщі і на Підляшші

1 серпня було зареєстровано найвищу добову кількість підтверджених захворювань у Польщі з початку пандемії коронавірусу – 658. Загалом у країні від початку пандемії до **1 серпня** було виявлено 46.346 хворих, у тому числі 979 у Підляському воєводстві.

У серпні встановлено ще кілька антирекордів із захворюваності на коронавірусну хворобу. **21 серпня** найбільше випадків COVID-19 підтвердили аж у 903 осіб. У країні почали говорити про другу хвилю захворювання на коронавірус.

31 серпня, в Польщі статистики показували вже 67.372 захворювань, тобто

аж на понад 21 тис. більше ніж на початку місяця. Померло 2.039 осіб та одужало 46.638 осіб.

У Підляському воєводстві до кінця серпня захворіло 1.299 осіб. Видужало 1.007 хворих, померло 30.

У Білостоцькому повіті до кінця серпня виявлено 515 захворювань, видужало 368, померло 10, у Гайнівському – 34, видужало 33, ніхто не помер, у Сім'ятицькому – 38, видужало 16, померло двоє хворих, з черги у Більському – 152, з чого видужало 147, померли три особи.

Станом на кінець канікул у світі зафіксовано вже понад 25 млн випадків COVID-19.

«Жертвам біженства...»

1 серпня під час недільних церемоній, пов'язаних зі святом пророка Іллі, при огорожі на цвинтарі парафії св. Пророка Іллі в Білостоці відбулася врочистість висвячення пам'ятника «Жертвам біженства та захисникам православ'я на Підляш-

ші» (на фото). Церемонії головував єпископ Білостоцький і Гданський архієпископ Яків, а в освяченні взяли участь, серед інших, вірні та нащадки біженців.

Пам'ятник – це величезний камінь з іконами та хрестом на ньому, який набуває форми символічної брами до раю. Він був створений на честь відомих і невідомих людей, змушених покинути батьківщину і повернутися до неї, захищаючи православну віру своїх предків і храми, які вони збудували.

Ідея таким чином вшанувати пам'ять жертв біженства 1915 р. та захисників православ'я народилася у 2016 р., коли було сформовано соціальний комітет, який розпочав збирати гроші. Кампанію підтримала православна церква. Збір коштів на будівництво пам'ятника ще триває. Вартість його спорудження становить близько 25-30 тис. злотих.



Майстер-класи «Ранку»

4-7 серпня в осередку «Rozlogi» коло Городка в Книшинській пущі відбулися співочі і танцювальні майстер-класи Українського ансамблю пісні і танцю «Ранок» з Більська. Взяли в них участь дві старші танцювальні групи та найстаріша вокальна – загалом 35 осіб. З танцюристами працював інструктор-хореограф Борис Бунь з України, якому вдалося приїхати на Підляшшя в складний час пандемії. Співочий репертуар опрацьовувала та повторювала з вокальною групою керівник гурту, Єлизавета Томчук. «Ранок» готувався до свого 25-го ювілею, який запланований на **17 жовтня** у Більську.

Візнні майстер-класи пройшли в рамках проекту Союзу українців Підляшшя «Діяльність аматорських артистичних колективів» дякуючи дотації Міністра внутрішніх справ і адміністрації РП.

«Смаки регіону»

8 серпня в Черемсі-Селі відбулася зустріч у рамках проекту «Смаки регіону», що його реалізує Імінний осередок культури в Черемсі. У сільській світлиці пані Надія Внучко з місцевого фольклорного колективу розповіла, як колись виглядав коровайний обряд у їхньому селі. Відбулася також презентація частини фільму «Гілочка – чотири пори року», яка була присвячена короваю. Фільм записано 14 років тому в рамках проекту Союзу українців Підляшшя – чотири обряди, пов'язані з усіма порами року, презентує на ньому український дитячо-молодіжний ансамбль разом з різними підляськими групами – носіями підляського фольклору. Обряд випікання короваю черемуська молодь презентувала на фільмі разом з народним колективом з Черемхи-Села.

Під час зустрічі «Смаки регіону» відбувся показ випікання короваю. Весільний хліб разом з коровайчиками спекла в традиційній хлібній печі пані Надія Внучко.

Раніше в ході реалізації проекту відбувалися майстер-класи випікання хліба, виробництва сиру, проведено також кулінарний конкурс та семінар.

«Кожинська музична традиція»

11 серпня в Кожині відбулися майстер-класи з місцевою співачкою, 92-річною Марією Денисюк у рамках проекту «Кожинська музична традиція». Під час зустрічі її учасники вчилися місцевих світських та релігійних пісень. Допомагали кожинські жінки.

Проект проводить Союз українців Підляшшя у партнерстві з Товариством спадщина Підляшшя і Товариством друзів скансену в Козликах за кошти Міністра культури і національної спадщини РП з Фонду промоції культури.

Експедиція до Молочок

13 серпня Імінний осередок культури в Черемсі організував етнографічну екскурсію до Молочок на традиційне косіння збіжжя та збір соломі. Відбулися також майстер-класи плетіння з соломі.

Ініціатива пройшла в рамках проекту «Академія традиції», що його фінансово підтримує Національний центр культури в рамках програми «ЕтноПольща 2020».

Виплітали з лози

13-14 серпня в Нарвянському осередку культури відбулися майстер-класи плетіння з лози для дітей і дорослих. Проект проводило Товариство спадщина Підляшшя в партнерстві з Нарвянським осередком культури за кошти Національного центру культури в рамках програми «ЕтноПольща 2020».

«Полум'я братерства» у Білостоці

14 серпня на православному цвинтарі в Білостоці відбулася вчористість запалення свічок у рамках ширшої акції «Полум'я братерства», проведеної у Польщі та Україні. Біля могили сотника армії УНР, інженера Олексія Март'яніва (пом. 6 квітня 1929 р.), зустрілися українці та поляки, щоб вшанувати пам'ять забутих у Польщі героїв. Ініціатором акції був Дарко Шипка з Пласту, Української скаутської організації в Польщі, який при допомозі родичів віднайшов одну могилу сотника армії Української Народної Республіки. В ініціативу включилися члени Союзу польського гарцерства.

У Польщі акція відбулася вдруге. У Білостоці проведено її вперше.

Плетіння з соломі

14-15 серпня в Добриводі Миколай Петручук з Гайнівки вчив дітей і дорослих плетіння з соломі. Акцію провело Товариство спадщина Підляшшя в партнерстві з Міським осередком культури, спорту і рекреації в Кліщелях за кошти Національного центру культури в рамках програми «ЕтноПольща 2020». Фінансово проект підтримало Підляське воєводство.

Консервування м'яса

15 серпня в сільській світлиці в Ставицях у гміні Черемха відбулася чергова зустріч в рамках проекту «Смаки регіонів», яка була присвячена домашнім способам консервування м'яса в скляних банках.

Проект проводив Імінний осередок культури в партнерстві з гміною Черемха, Імінним осередком соціальної допомоги та Локальною туристичною організацією «Регіон Біловезької пуші». Спрямований він до жителів сільських територій, зокрема, віком до 35 років.

Невтомні «Малинки» переказують фольклор

16 серпня в Малинниках відбулися майстер-класи співу з учасницями місцевого гурту «Малинки» – Вірою Ничипорук і Валентиною Троц. Місцеві співачки вчили весільних, жнивних та любовних пісень. Друга частина майстер-класів з обдарованими співачками відбулася **30 серпня**.

Зустрічі пройшли в рамках проекту Товариства спадщина Підляшшя у партнерстві з Товариством друзів скансену в Козликах під назвою «Найкращі пісні Підляшшя – майстер-класи, конкурс, концерти», співфінансованого за кошти Маршалківського управління Підляського воєводства.

150 років з дня народження Костянтина Харламповича

18 серпня 1870 р. народився Костянтин Харлампович (пом. 1932 р.), відомий український історик церкви та освіти, а також краєзнавець, академік Української академії наук, жертва політичних репресій в часи Радянського союзу. Мало відомим фактом з його біографії є те, що він народився в селі Рогачі на окраїнах української етнічної території – на історичному Північному Підляшші, що зараз в межах Підляського воєводства в північно-східній частині Республіки Польща.

«Схід культури – інший вимір»

20-23 серпня у Білостоці проходив Фестиваль «Схід культури – інший вимір». Були концерти, презентації вистав, фільмів, виставок сучасного мистецтва, артистичні дії, заходи для цілих сімей тощо.

Початки фестивалю сягають 2007 р. У 2013 р. він з'явився в новій версії, як частина проекту «Схід культури», що є формою співпраці трьох міст східної Польщі – Білостока, Люблина та Ряшева з країнами Східного партнерства. З початку сво-

го існування він представляє багатство мультикультуралізму регіону.

Цього року в рамках фестивалю до **6 вересня** на Ринку Костюшка в Білостоці була презентована виставка «Невидимі» (ідея – Анна Рудик, автор фотографій – Степан Рудик). Це фотопроєкт про українців, що живуть у Великопольщі, в якому взяло участь 50 осіб з різних середовищ та різних професій. Його метою було подолати стереотип «українка – прибиральниця», «українець – будівельник» та представити українців як цікавих, часто невідомих людей, які живуть і функціонують поряд з поляками. Виставку доповнював фільм, на якому запрошені до проекту українці розповідають про свої мрії.

21 серпня в Центрі ім. Л. Заменгофа в Білостоці учасники фестивалю могли подивитися спектакль Театру «Золоті ворота» з Києва «Тагу, ти мене любиш?».

З черги **22 серпня** в рамках заходу в кіно «Форум» у Білостоці відбувся концерт ансамблів «Черемшина» з Черемхи, «Горина» з Рівного та «ДагаДана».

«На Івана, на Купала» в іншому виданні

29 серпня в Загороді в Козликах над Нарвою відбувся захід «На Івана, на Купала. Літні зустрічі з українським фольклором». З одного боку він нав'язував до традиції купальських святкувань, які з огляду на пандемію коронавірусної хвороби не могли цього року відбутися на Бахматах та у форматі, відомому від 24 років. З другого боку цьогорічний фестиваль був зовсім новою ініціативою українського середовища регіону – не лише з огляду на місце – музей під відкритим небом над Нарвою, але й також на його головну тему – літні свята та квіти і трави, які відіграли важливу роль в українській літній обрядовості. Це було підсумування літніх звичаїв, та купальські традиції сталися одним із його елементів.

Темі квітів присвячені були майстер-класи, спрямовані як до дітей, так і дорослих. Разом з Євою Степанюк учасники зустрічі прикрашували пряники рослинними мотивами. Під час других майстер-класів Ірина Киризиук вчила плести віночки та робити традиційні підляські букети. Згідно з традицією такі букети на Підляшші святять або на Зеленця, або на Яна, з черги букети зі збіжжя несеться до церкви в день Успіння Пресвятої Богородиці. Пані Ірена розповідала про обрядове значення квітів та наблизила їхні місцеві назви. Виявилось, що якраз дорослим найцікавіше було – плести віночки.

Під час заходу (на фото) можна було послухати лекції про літні звичаї на Підляшші та концерту у виконанні місцевих колективів. Заспівали: «Ранок» з Більська, «Родина» з Дуб'яжина, «Гілочка» з Черемхи, «Добриня» з Білостока, Хор міста Гайнівка та запрошені

гості – польський гурт «Вирай» з Варшави. Поміж виступами учасники фестивалю подалися над Нарву, щоб подивитися обряд пускання вінків на воду у виконанні дівчат з більського «Ранку».

Фестиваль зорганізував Союз українців Підляшшя в рамках проекту «Фестивалі української культури і традиції на Підляшші» дякуючи дотації Міністра внутрішніх справ і адміністрації РП при фінансовій підтримці Маршалківського управління Підляського воєводства. Співорганізаторами заходу було Товариство друзів скансену в Козликах та Підляський науковий інститут.

В Опаці Великій вчилися робити масло

29 серпня в сільській світлиці в Опаці Великій в гміні Черемха відбулися майстер-класи вироблення масла домашнім способом. Була то чергова зустріч у рамках проекту Гмінного осередку культури в Черемсі «Смаки регіонів».

80-ті роковини смерті Пилипа Пилипчука

30 серпня у Холмі відбулись урочисті заходи з нагоди 80-х роковин смерті прем'єр-міністра екзильного уряду Української Народної Республіки Пилипа Пилипчука (1869-1940). Якраз того дня минуло 80 років від дня смерті цього українського державного діяча і будівничого української державності. Останній період свого життя він провів у Холмі, де й помер 30 серпня 1940 р. Похоронено його на православному кладовищі на Данилової горі (на фото).

Урочистості з нагоди 80-х роковин смерті Пилипа Пилипчука почалися молитвою у кафедральній православної церкви св. Івана Богослова в Холмі. Згодом на Данилової горі відбулася офіційна частина заходу. Почав її голова Українського товариства д-р Григорій Купріянович, який вказав на значення постаті Пилипа Пилипчука. Православну панахиду за прем'єр-міністра екзильного уряду совершив настоятель православної парафії в Холмі о. Ярослав Щур. Правилася вона церковнослов'янською мовою з українською вимовою, а фрагменти українською мовою. Зі словом до присутніх звернувся офіційні гості, м.інш. консул Світлана Горбовська з Генерального консульства України в Любліні, заступник президента міста Холм Дорота Цесьлік, Ельжбета Байкевич-Каліщук як представниця Почесного консу-



ла України в Холмі Станіслава Адам'яка. Останнім елементом урочистостей на кладовищі стало покладення вінків на могилі Пилипа Пилипчука.

Відзначення знайшли продовження у Холмській публічній бібліотеці ім. Марії Пауліни Орсетті. Саме там відбувся Науковий симпозиум «100-річчя польсько-українського союзу 1920 р. та його наслідки в історії Холмщини». Його організаторами були Українське товариство та Підляський науковий інститут.

На початку зачитано доповідь неprisутнього холмщача д-ра Олександра Колянчука з Перемишля «Пилип Пилипчук (1869-1940) та його роль в історії України». Згодом виступив проф. д-р габ. Мірослав Шуміло з Люблина, який говорив про «Польсько-український союз 1920 р. та його геополітичне значення». Д-р Григорій Купріянович з Люблина накреслив «Ситуацію українців Холмщини у період польсько-українського союзу 1920 р.». З черги д-р Маріуш Сава з Люблина присвятив свій виступ темі «Донські та кубанські козаки у боротьбі з більшовиками на Холмщині в 1920 році».

Останнім елементом відзначень був концерт пам'яті Пилипа Пилипчука. Почала його молода бандуристка Йоанна Купріянович з Люблина. Концерт українських пісень на бандуру дали молоді бандуристки з Пере-





мишля Наталія та Вероніка Кіх. Виступив також з інструментальними творами на цимбалах молодий перемішлянин Петро Кіх.

Організаторами відзначень були Українське товариство у Люблині та місцева Кафедральна православна парафія св. Івана Богослова, співорганізаторами: Почесне консульство України в Холмі, Холмська публічна бібліотека ім. Марії Пауліни Орсетті, Підляський науковий інститут, Фундація Партнерство та співпраця з Холма.

«Танці в клуні»

5 вересня в музею «Загорода» в Козликах над Нарвою відбулися «Танці в клуні». Це захід, який поєднує різні форми презентації та промоції традиційної підляської культури (на фото).

Перш за все, у рамках ініціативи відбулися майстер-класи з народними співачками – Анною Теслюк та Анною Павлючук із Городіска, які вчили групу молодих людей обрядового і ліричного репертуару свого села. Проголошено також результати 13-ї едиції конкурсу на найкраще виконання народної пісні «Rozgłos 2020». Це продовження «Шансу на Оскара», який від багатьох років заохочує молодих людей співати підляські пісні – українською, білоруською або польською мовою. Цього року конкурс пройшов он-ліне. Його учасникам слід було вибрати та записати одну з десяти народних пісень, які запропонував організатор – Товариство спадщина Підляшшя. Найкращими виконавцями виявилися: I місце – Домініка Очепка і Вітольд Рой Залевський (за виконання польської піс-

ні з Длуголенкі), II місце ex equo – ансамбль «Сокотухи» та Ася Щенснович (вибрали вони українську пісню з Кожина «Нуочка тихусенька місечна зорная»), III місце – ансамбль «Zewsząd czyli Znikąd» (за виконання ліричної пісні у варіанті з Добриводи «Ой вишенька-чешенька»).

У рамках заходу можна було послухати концерту традиційних пісень. Заспівали Марія Денисюк, 92-річна співачка з Кожина та її молоді учні, з якими пані Марія працює на майстер-класах співи. Українські традиційні пісні прозвучали також у виконанні «Добрини» з Білостока. Окрім того виступили ведучі майстер-класів – учасниці ансамблю «Подляшанки» з Городіска.

На закінчення у клуні організовано танцювальну забаву, поєднану з вивченням традиційних танців. Заграла Капела Батарей з Білостока.

Захід організувало Товариство друзів скансену в Козликах у партнерстві з Товариством спадщина Підляшшя та Союзом українців Підляшшя.

Турнір справжніх музикантів

5 вересня закінчилося Інтернет-голосування в рамках VI Турніру справжніх музикантів – вересневих зустрічей з традиційною музикою та культурою у Філармонії ім. М. Карловича в Щеціні. За нагороду публіки змагалася Віра Ничипорук, народна співачка з підляських Малинник. Хоча не перемогла вона у конкурсі, але набрала найбільше голосів з-посеред усіх солістів-вокалістів.

«Найкращі пісні Підляшшя»

8 вересня у Галереї ім. Слендзінських у Білостоці відбулися майстер-класи підляських пісень, головною темою яких були любовні твори з репертуару підляських співачок. Зустріч повела Уліта Харитонюк, дослідниця підляського фольклору та співачка.

Майстер-класи пройшли в рамках проекту «Найкращі пісні Підляшшя». Організували їх Товариство спадщина Підляшшя та Галерея ім. Слендзінських у Білостоці за кошти Маршалківського управління Підляського воєводства.

«Джерела – Українські традиції і трансформації»

12 вересня у пленері Гмінного осередку культури в Черемсі пройшли «Джерела – Українські традиції і трансформації». В рамках заходу відбувся концерт співочого ансамблю з Добриводи. Виступили також: Фольклорний ансамбль «Родина» з Дуб'яжина, Український дитячо-молодіжний ансамбль «Гілочка» з Черемхи, Український ансамбль пісні і танцю «Ранок» з Більська (на фото) та Фольклорний ансамбль «Добриня» з Білостока. Обряд «Вечоркі» показала «Родина» з Дуб'яжина. На закінчення відбулася фольк-погулянка з колективом «Тугай-Бей» з Ольштина та місцевою «Черемшиною».



Організаторами фестивалю були Союз українців Підляшшя та Гмінний осередок культури в Черемсі. Проїшов він у рамках проекту «Фестивали української культури і традиції на Підляшші» дякуючи дотації Міністра внутрішніх справ і адміністрації РП при фінансовій підтримці Маршалківського управління Підляського воєводства та Гмінного управління Черемхи.

«Всі дороги ведуть додому»

13 вересня в осідку Товариства спадщина Підляшшя в Пухлах відбувся захід «Всі дороги ведуть додому». У його програмі були майстер-класи: різьблення по дереву («Дорога від знарядь до орнаментів»), співи, які повели жінки зі співочого колективу з Добриводи, етнобогати («Придорожні трави») та витинанки («Паперова занавіска»). Відбувся також концерт ансамблю з Добриводи та Капели Батарей.

Подія пройшла в рамках відзначень Європейських днів спадщини 2000 за кошти Міністра культури і національної спадщини РП з Фонду промоції культури, а також за кошти Національного центру культури в рамках програми «ЕтноПольща 2020». Співфінансувало її Маршалківське управління Підляського воєводства.

Людмила ЛАБОВИЧ
Фото Л. Лабович, Ю. Гаврилюк

«Над Бугом і Нарвою» –
про нас і по-нашому!



«Nad Buhom i Narwoju» –
pro nas i po-naszomu!

«Над Бугом і Нарвою» то часопис створений 1991 року молодими українцями з міст і сіл поміж Бугом, Біловезькою пущею і північними берегами Нарви – виданий для всіх, хто тут проживає й цікавиться суспільним життям, історією і культурними справами україномовного населення.

„Nad Buhom i Narwoju” to dwumiesięcznik stworzony w 1991 roku przez środowisko młodych Ukraińców uro-

«Над Бугом і Нарвою» – в кожную хату і сім'ю! ❖
Наш часопис можна вже купити у кіосках і всіх інших пунктах продажу преси фірми „Kolporter” на терені Більського, Гайнівського і Сім'ятицького повітів та міста Білостока.

dzonych na terenie pomiędzy Bugiem, Puszcza Białowie- ską i północnymi brzegami Narwi – adresowany do wszystkich, kto interesuje się życiem społecznym, historią i kulturą ukraińskojęzycznych mieszkańców historycznej ziemi bielskiej, drohiczyńskiej, mielnickiej i brzeskiej, znanych zresztą nie tylko pod dawnym mianem Rusinów i współczesnym Ukraińców, ale też Małorusinów, Białorusinów lub po prostu prawosławnych.

«Nad Buhom i Narwoju» – w kaźdu chatu i simju!
Nasze pismo można już kupić w kioskach i innych punktach sprzedaży prasy firmy „Kolporter” na terenie powiatu bielskiego, hajnowskiego, siemiatyckiego oraz miasta Białegostoku.

KOLPORTER

ПЕРЕДПЛАТА – гарантія Вашого читацького успіху! Хто читає – не блукає, знань про Пудляше йому прибуває!
PRENUMERATA – gwarancja dotarcia naszego pisma do Waszego domu!

Річна передплата на території Польщі за 2020-й рік – або 6 номерів за будь-який період – коштує 50,00 злотих (PLN). (6 номерів). При замовленні передплати за коротший період число номерів треба помножити через 10,00 злотих.

Річна передплата за 2020-й рік у Україну та Білорусь – 100,00 PLN. Річна передплата за

2020-й рік у інші держави – 40 EUR або \$50,00, або їхня рівновартість (авіапошта). Банківський рахунок видавця: Związek Ukraińców Podlasia, ul. Kryniczna 14, 17-100 Bielsk Podlaski, 41 1240 5253 1111 0000 5712 5402. Формат номеру для перерахунків з-за кордону: PKOPPLPW PL 41 1240 5253 1111 0000 5712 5402.

Вплати з-за кордону просимо виконувати лише безпосередньо на банківський рахунок. Про інші варіанти, будь ласка, заздалегідь домовляйтеся з Видавцем.

Roczna prenumerata krajowa na rok 2020 – lub 6 numerów za jakikolwiek okres – kosztuje 50.00 zł (PLN). W przypadku prenumeraty na okres krótszy liczbę numerów należy pomnożyć przez 10,00 zł.

Roczna prenumerata w Ukrainę i Białoruś na rok 2020 – 100,00 PLN. Roczna prenumerata do pozostałych krajów na rok 2020 – 40 EUR lub 50 USD (poczta lotnicza).

Rachunek bankowy: Związek Ukraińców Podlasia, ul. Kryniczna 14, 17-100 Bielsk Podlaski, 41 1240 5253 1111 0000 5712 5402. Format rachunku bankowego dla wpłat z zagranicy: PKOPPLPW PL 41 1240 5253 1111 0000 5712 5402.

Wpłaty z zagranicy prosimy dokonywać wyłącznie na rachunek bankowy. Inne formy należy uzgadniać z Wydawcą.

Суспільні організації, парафії та інші колективи можуть робити замовлення потрібної кількості примірників за окремою домовленістю про умови пересилки і оплати. З усіма запитаннями про передплату для індивідуальних читачів, колективні замовлення та допомогу при розповсюдженні звертайтеся на електронну адресу nadbuhom@nadbuhom.pl, номер телефону (+48) 502 565 547, або пишіть листи на адресу Видавця.

Z wszystkimi pytaniami w sprawie prenumeraty indywidualnej, zamówień grupowych oraz pomocy w rozpowszechnianiu prosimy zwracać się na adres e-mail nadbuhom@nadbuhom.pl, numer telefonu (+48) 502 565 547 lub listownie.

**Український часопис Підляшшя «Над Бугом і Нарвою»
Ukraińskie pismo Podlasia „Nad Buhom i Narwoju”**

Виходить шість разів у рік ❖ Ukazuje się sześć razy w roku
PL ISSN 1230-2759

ul. Kryniczna 14, 17-100 Bielsk Podlaski, skr. poczt. 77
nadbuhom.pl nadbuhom@nadbuhom.pl (+48) 502 565 547

Редакція: Андрій Давидюк, Юрій Гаврилук (головний редактор), Андрій Скагеринчук, Людмила Лабович. ❖ **Redakcja:** Andrzej Dawidziuk, Jurij Hawryluk (Jerzy Gawryluk – red. naczej.), Andrzej Jekaterynczuk, Ludmiła Łabowicz.

Видавець/Wydawca: Союз українців Підляшшя / Związek Ukraińców Podlasia
ul. Kryniczna 14, 17-100 Bielsk Podlaski, skr. poczt. 77
E-mail: biuro@zup.org.pl Tel. (+48) 661 566 333 WWW: zup.org.pl

**Zrealizowano dzięki dotacji Ministra Spraw Wewnętrznych
i Administracji RP ❖ Зреалізовано завдяки дотації Міністра
внутрішніх справ і адміністрації РП**

Не всі думки висловлені на сторінках нашого часопису віддзеркалюють погляди редакції. ❖ Nie wszystkie opinie wyrażone na łamach naszego czasopisma wyrażają poglądy redakcji.

Не замовлених матеріалів не повертаємо. Редакція залишає за собою право редагувати, скорочувати тексти та змінювати заголовки. За зміст поміщених реклам та оголошень редакція не відповідає. ❖ Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca i zastrzega sobie prawo ich redagowania, skracania oraz zmiany tytułów. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczonych reklam i ogłoszeń.

Skład i druk: Andare Studio Grafiki i Reklamy, ul. Senatorska 40/91, 00-095 Warszawa.
Nakład: 1600 egz.

Номер для прямих влат // Numer dla wplat bezposrednich
89 2490 0005 0000 4530 6240 7892

(Код для влат зза кордону: ALBPPLPWXXX)

Fundacja Siepomaga

Tytułem: 22923 Filipek Łukaszuk darowizna

Наш синок, якому 5 липня виповнився один рік, страждає від спінальної м'язової атрофії, найагресивнішої форми – SMA типу 1. Коли йому було півроку, лікарі встановили, що у нього знижений м'язовий тонус. Ми почали лікувальну фізкультуру. Стан трохи покращився, але ми побачили, що щось не так – Пилико був не такий рухливий, як інші діти свого віку, він переживався нам через руки...

Врешті-решт ми потрапили до невролога, який скерував нас до лікарні та наказав провести тест на спінальну м'язову атрофію. Ми не повірили... На жаль, 17 червня нам зателефонували з лікарні. Діагноз – SMA...

Наш світ розпався... Усвідомлення того, що наша кохана дитина страждає від термінальної хвороби, як жорстокий удар, щодня нас збиває. SMA – це захворювання, при якому нейрони, відповідальні за роботу м'язів, гинуть – хворий малюк перестає рухати ручками і ніжками, потім починають виникати проблеми з ковтанням, диханням... Без лікування діти, які страждають на найгіршу форму цього захворювання – як наш синок, – помирають до другого дня народження...

Щодня ми прокидаємось і бачимо коханого сина, який вітає нас широкою усмішкою... Пилико любить сміятися, він дуже привітний і життєрадісний, хоче вже пізнавати світ... На жаль, хвороба на це не дозволяє, він нічого не може зробити – він просто лежить. Коли ми бачимо, як він страждає, наше серце розривається... Ми не хочемо, щоб він був ув'язненим у власному тілі, щоб радість у цих прекрасних блакитних очах згасала...

Пилипка зараз лікують препаратом, який уповільнює, але не зупиняє прогресування хвороби. Ми боїмося, що буде далі... Він може перестати їсти, або навіть самостійно дихати! Ми вмираємо від страху, що нам доведеться спостерігати, як наш маленький син з кожним днем слабшає, як згасає його життя...

Ми пообіцяли собі, що зробимо все, щоб дати Пилипкові шанс... Це генна терапія, яка полягає в одноразовому прийомі препарату, який називається найдорожчим ліком у світі ... Його ціна небоязна... Нас чекає боротьба, яку ми самі не виграємо... Ми досягнемо успіху лише в тому випадку, якщо будуть тисячі людей з чудовими серцями, які готові подарувати Пилипкові дар життя. Ми просимо допомоги так міцно, як можуть робити це батьки, для яких дитина – весь світ...

Беата і Адам – Пилипкові батьки



Наш синок, który 5 lipca skończył pierwszy rok życia, cierpi na rdzeniowy zanik mięśni, najbardziej agresywną postać – SMA typu 1. Gdy skończył pół roku, lekarze stwierdzili u niego obniżone napięcie mięśniowe. Rozpoczęliśmy fizjoterapię. Stan lekko się poprawił, widzieliśmy jednak, że coś jest nie tak – Filipek nie był tak ruchliwy, jak inne dzieci w jego wieku, przelewał się nam przez ręce...

Na przełomie stycznia i lutego stan synka nagle się pogorszył – przestał robić to, co potrafił do tej pory. Kolejna fizjoterapia przypadała na najgorszy możliwy moment – początek pandemii. Wszystkie zajęcia zostały odwołane... Ćwiczyliśmy z synkiem sami w domu, bo tylko tyle mogliśmy zrobić. W końcu udało nam się dostać do neurologa, który skierował nas do szpitala i kazał zrobić badania w kierunku rdzeniowego zaniku mięśni. Nie wierzyliśmy... Niestety, 17 czerwca dostaliśmy telefon ze szpitala. Diagnoza – SMA typu 1.

Nasz świat się zawalił... Świadomość, że nasze ukochane dziecko cierpi na śmiertelną chorobę, niczym brutalny cios powala nas każdego dnia. SMA to choroba, w której umierają neurony, odpowiedzialne za pracę mięśni – chory maluch przestaje poruszać rączkami i nóżkami, potem zaczyna mieć problemy z połykaniem, oddychaniem... Dzieci, chore na najgorszą postać tej choroby – jak Filipek – bez leczenia umierają przed swoimi drugimi urodzinami...

Codziennie budzimy się i widzimy naszego kochanego synka, który wita nas szerokim uśmiechem... Filipek uwielbia się śmiać, jest bardzo kontaktowy i pogodny, chce już poznawać świat... Niestety choroba mu na to nie pozwala, nie może nic zrobić – tylko leży. Gdy widzimy, jak on cierpi, pękają nam serca... Nie chcemy, żeby był więźniem we własnym ciele, by zgasła radość w tych pięknych, niebieskich oczach...

Filipek jest leczony lekiem, który spowalnia, ale nie zatrzymuje postępu choroby. Boimy się, co będzie dalej... Filipek może przestać samodzielnie jeść czy nawet oddychać! Umieramy ze strachu, że będziemy musieli patrzeć, jak nasz synek słabnie z dnia na dzień, jak uchodzi z niego życie...

Obiecaliśmy sobie, że zrobimy wszystko, by dać Filipkowi szansę... Jest nią terapia genowa, która polega na jednorazowym podaniu leku, nazywanego najdroższym lekiem świata... Jego koszt jest niebotyczny... Przed nami walka, której nie wygramy sami... Uda się tylko wtedy, gdy znajdą się tysiące osób o wspaniałych sercach, które zechcą подарować Filipkowi dar życia. Prosimy o pomoc tak bardzo, jak tylko mogą to zrobić rodzice, dla których dziecko jest całym światem...

Rodzice Filipka – Beata i Adam



Wywalczyć marzenia – Filip i SMA
Licytacje dla Filipka Łukaszuka



